

prestiz

MAGAZYN SZCZECIŃSKI

Liga Superbohaterów

- gdy marzenia stają się
rzeczywistością

12 rozmów wigilijnych

Anna Bańkowska:
Zabiłam Anię, zburzyłam
Zielone Wzgórze

OMAN skarb pustyni

MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY | NR 12 / 186 | GRUDZIEŃ 2024 R.

Mieszkaj komfortowo



15min
od centrum



Dogodna
komunikacja
miejska



Z daleka
od zgiełku
miasta



Sprzedaż mieszkań

tel. 507 155 418

e-mail: lukasz@tomaszewicz.pl

tel. 513 007 100

e-mail: monika@tomaszewicz.pl

Medycyna estetyczna

Jesteś piękna,
kiedy jesteś sobą

- dermatologia
- dermatologia estetyczna
- dermatochirurgia
- ginekologia
- ginekologia estetyczna
- laseroterapia



**Tvoja
Przychodnia**



Wyzwolenia 46/16U, Szczecin (Hanza Tower)



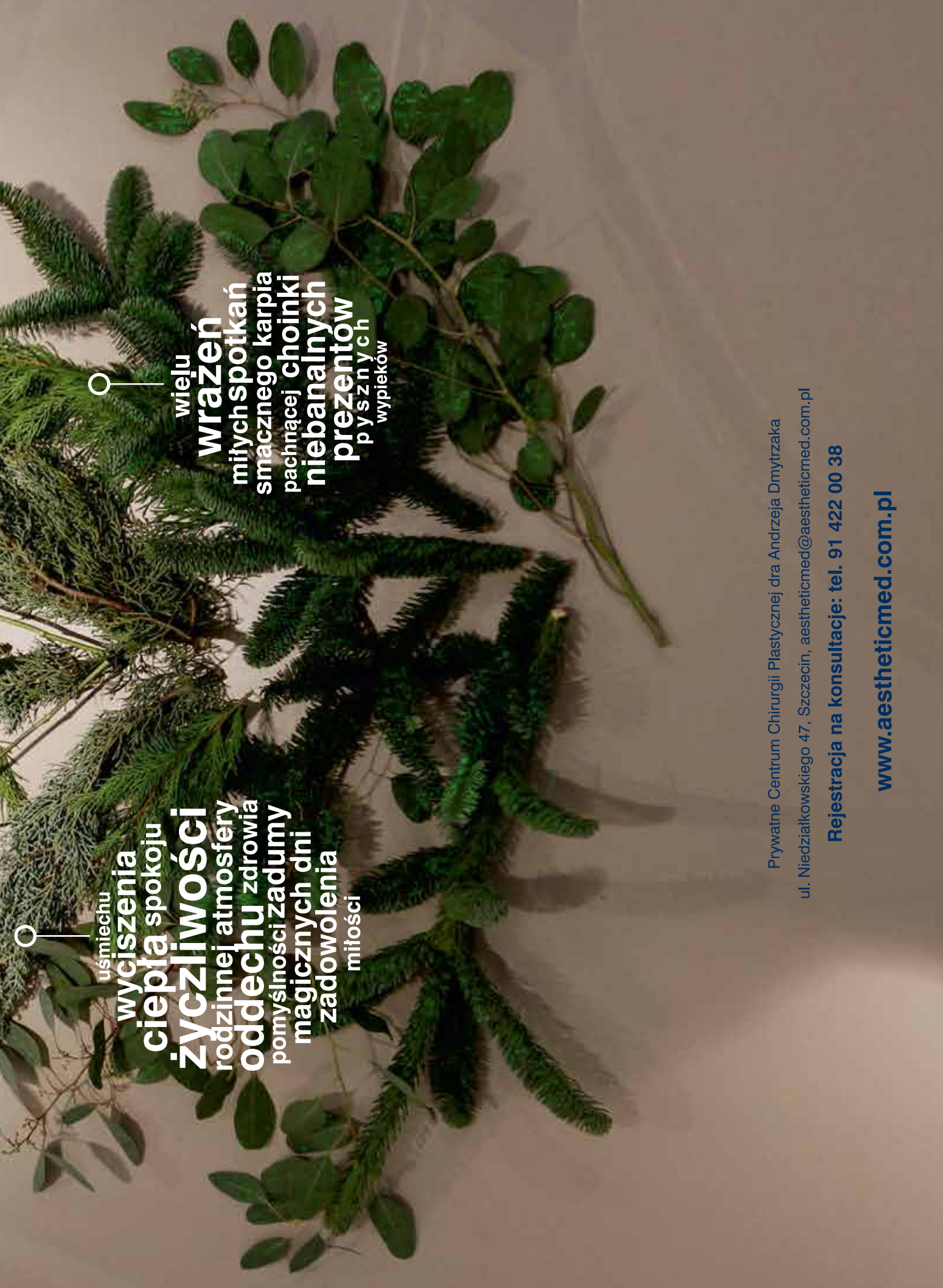
(+48) 91 828 84 88

Wesołych Świąt!

AESTHETIC
MED

dr n. med. Andrzej Dmytrzak





uśmiechu

wyciszenia
ciepłą spokoju
życliwości
rodzinnej atmosfery
oddechu zdrowia
pomysłności zadumy
magicznych dni
zadowolenia
miłości

wielu
wrażeń
miłych spotkań
smacznego karpia
pachnącej choinki
niebanalnych
prezentów
pysznych
wypieków

Prywatne Centrum Chirurgii Plastycznej dra Andrzeja Dmytraka

ul. Niedziałkowskiego 47, Szczecin, aestheticmed@aestheticmed.com.pl

Rejestracja na konsultacje: tel. 91 422 00 38

www.aestheticmed.com.pl



Otwieramy **Oddział** *na Cyprze!*

Nowy kierunek rozwoju w **asethome.pl!** Wyruszamy **na wybrzeże Cypru**, gdzie zaprezentujemy Państwu wyjątkowe projekty starannie wyselekcjonowane dla kolekcjonerów, wizjonerów oraz inwestorów. **Nowy oddział na Cyprze** to kolejny krok w stronę przyszłości naszej firmy, ponieważ rynek na każdym kroku pokazuje nam jak istotne są zmiany oraz wsłuchiwanie się w potrzeby naszych klientów. Już dziś możesz wybrać swój apartament w jednym z najpiękniejszych zakątków na świecie.



assethome[®]
premium home - premium life



scan me

Joanna Łak

Twój doradca **690 579 864**



Na okładce: Szczecińska Liga Superbohaterów

Autor: Aleksandra Medvey-Gruszka

SPIS TREŚCI

12. Słowo od naczelnej

FELIETON

- 14. Krzywym okiem
– pisze Dariusz Staniewski
- 17. Teoria ewolucji święt Bożego
Narodzenia – pisze Anna
Otów-Wachowicz

WYDARZENIA

- 18. Graficzna magia (nie tylko) święt
- 21. Nowe miejsca
- 22. Pomagamy zwierzakom
- 25. Pierwsza w Polsce strefa
Tubądzin X Maciej Zień
- 26. Urodzinowe otulenie
- 29. Sukcesy na światowej scenie
tanecznej
- 32. Biżuteria teatralna
- 34. Barwne doświadczanie miasta
- 36. Legenda dotarła do Szczecina
- 39. Jesteśmy sami na świecie

TEMAT Z OKŁADKI

- 40. Liga Superbohaterów
– gdy marzenia stają się
rzeczywistością

STYL ŻYCIA

- 46. Festiwale świątecznego
świętowania
- 52. Świąta przy stole
- 58. 12 rozmów wigilijnych

LUDZIE

- 61. Kolorowa druga strona albumu

DESIGN

- 67. Harmonia we wnętrzu
- 70. Apartamenty 101 – kupujesz
i mieszkasz

BIZNES

- 74. Kancelaria Adwokacka
Tumielewicz – 15 lat na
szczecińskim rynku

- 77. Wybór biura rachunkowego –
kluczowy krok na nadchodzący rok
podatkowy
- 78. Północna Izba Gospodarcza
– ambasador interesów
przedsiębiorców
- 81. Co wybrać na świąteczny prezent?
- 82. Przywrócić rangę piłce ręcznej
- 85. Oprogramowanie dla biznesu
z zaufanym partnerem
- 86. Mercedes-Benz – Idealny na Świąta!

MOTORYZACJA

- 88. Luksus na nowym poziomie
- 90. Japońska forma sztuki

PODRÓŻE

- 95. OMAN Skarb pustyni

ZDROWIE I URODA

- 102. Lifting bez skalpela: Jak odzyskać
młodość dzięki nowoczesnym
technologiom?
- 104. Nowe zęby w jeden dzień
– jak to wygląda w praktyce?
- 106. Szacunek dla indywidualności
- 108. Dom Lekarski – kompleksowo
i holistycznie
- 111. Delikatna jak szyja, wrażliwe
jak dłonie
- 112. Kosmetologia i medycyna
estetyczna w rytmie słow
- 115. Zdrowie – fundament sukcesu
- 117. Relaks w prezencie
- 118. Zespół cieśni nadgarstka – problem,
którego nie należy bagatelizować
- 121. Ekspert radzi

KULTURA

- 122. Recenzje teatralne
– pisze Daniel Źródlewski
- 125. Recenzje filmowe
– pisze Daniel Źródlewski
- 126. Zabiłam Anię, zburzyłam
Zielone Wzgórze
- 133. Zapowiedzi kulturalne
- 138. Odzyskane święta
- 140. Brat księcia, idealista
– społecznik i regionalny ekolog

143. KRONIKI



26



52



61



Mercedes-Benz
Mojsiuk

WESOŁYCH
Świąt

Życzymy Wam spokojnych i radosnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz pełnego
sukcesów i pomyślności Nowego Roku!



CLUB HOUSE

PRZYSTAŃ LUKSUSU



Apartamenty na sprzedaż

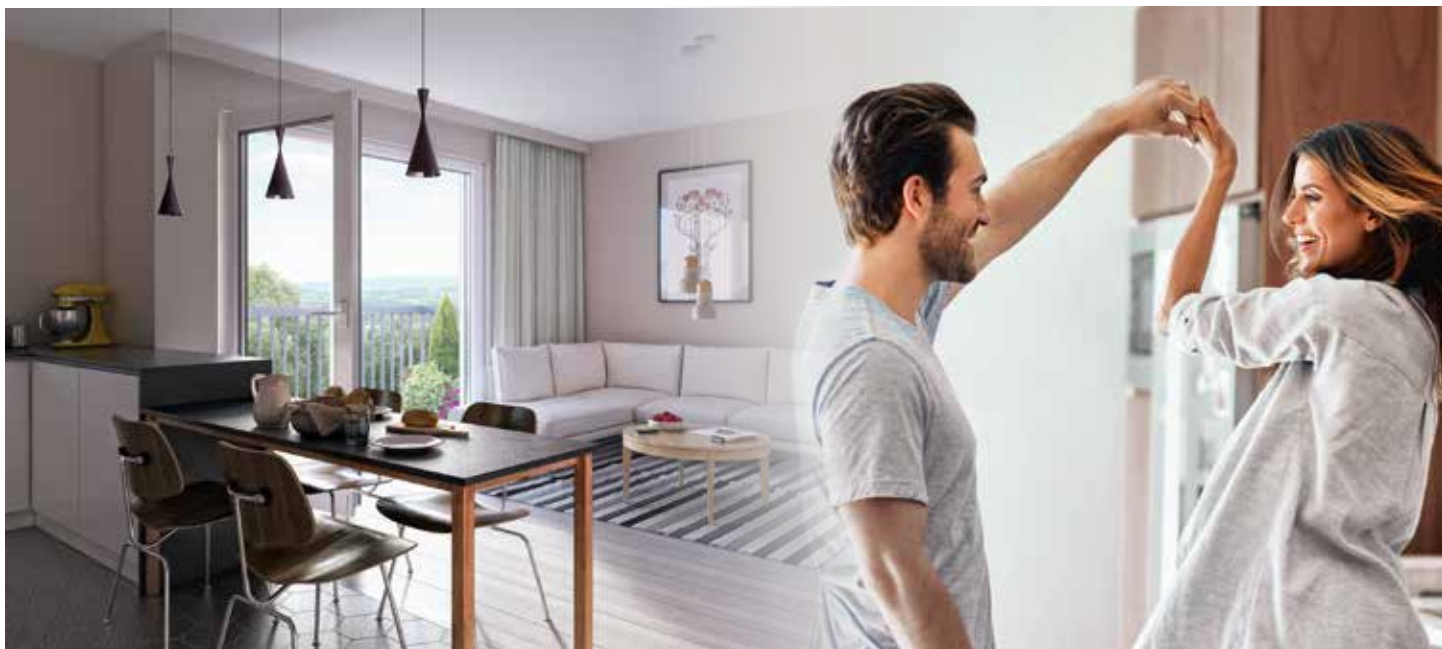
**33 luksusowe mieszkania
z widokiem na Jezioro Dąbie**



MARINA DEVELOPER

Przystań na dobre. 

APARTAMENTY 101
WARSZEWO



Wybierz to, co najlepsze!

**Ostatni etap inwestycji to unikalne
i komfortowe apartamenty od 78 m² – 115 m²**



**Ostatni
apartament
4-pokojowy
na sprzedaż!**

Sprawdź naszą ofertę: www.marina-developer.pl | Zadzwoń: 609 11 30 55



Moja opowieść świąteczna

Grudniowy numer jest dla nas świętem. Obfitości, radości, dzielenia się. To także czas podsumowań, życzeń i planów na przyszły rok. Szczególną wagę przywiązuję do świątecznej okładki, która nigdy od całych 16 lat działalności Prestiżu nie miała wymiaru komercyjnego. Wszystko jest na sprzedaż powiecie? Otóż nie. Staram się, żeby ten przekaz okładowy coś znaczył, niósł refleksję i był wartościowy. Wpisywał się w nastrój świąt.

Myśl o tym, żeby napisać o Szczecińskiej Lidze Superbohaterów była ze mną od jakiegoś czasu, więc w sposób naturalny idea przeszła w czyn i zmateriałizowała się w postaci okładki. Dla tych z Was, którzy być może nie wiedzą, wyjaśniam, że Liga Superbohaterów z pomysłodawcą i założycielem – Tomkiem Gierwiatowskim na czele, zagląda do miejsc, o których boimy się nawet pomyśleć. A są to szpitalne oddziały onkologiczne dla dzieci. Sama myśl o tym – dla mnie – mamy sześciolatka – wywołuje ściskanie w dołku.

Superbohaterowie niosą młodym pacjentom, radość, nadzieję i siłę do walki. Z Tomkiem Gierwiatowskim porozmawialiśmy o tych najtrudniejszych emocjach, ale także o triumfie życia nad chorobą – statystyki mówią wyraźnie – 80 % dzieci onkologicznych będzie wyleczona. To dobre statystyki.

Wracając do obfitości, to w grudniowym numerze całe 156 stron – wywiadów, świątecznych przepisów, opowieści wigilijnych, statych cykli naszych felietonistów i oczywiście życzeń. Zachęcam, weźcie Prestiż do domu na święta i zagłębcie się lekturze. Wszystko co dobre, szczecińskie i w świątecznym duchu – znajdziecie w grudniowym wydaniu.

Izabela Marecka

REDAKTOR NACZELNA:

IZABELA MARECKA

REDAKCJA:

ANETA DOLEGA, DANIEL ŹRÓDLEWSKI,
DARIUSZ STANIEWSKI

FELIETONIŚCI:

ANNA OŁÓW-WACHOWICZ
ZBIGNIEW SKARUL

WSPÓŁPRACA:

PANNA LU, ALEKSANDRA KUPIS

WYDAWCA:

WYDAWNICTWO PRESTIŻ
| BUDYNEK ZUS-U, JANA MATEJKI 22|
70-530 SZCZECIN

REKLAMA I MARKETING:

KONRAD KUPIS, TEL.: 733 790 590
ALICJA KRUK, TEL.: 537 790 590
KARINA TESSAR, TEL.: 537 490 970

DZIAŁ PRAWNY:

ADW. KORNELIA STOLF- PEPLIŃSKA
STOLF-PEPLINSKA@KANCELARIACYWILNA.COM

DZIAŁ FOTO:

JAROSŁAW GASZYŃSKI, ALICJA USZYŃSKA,
DAGNA DRAŹKOWSKA-MAJCHROWICZ
ALEKSANDRA MEDVEY-GRUSZKA

SKŁAD GAZETY:

AGATA TARKA, INFO@MOTIF-STUDIO.PL

DRUKARNIA:

DRUKARNIA KADRUK S.C.

REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA TREŚĆ REKLAM.
REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO
DO SKRACANIA I REDAGOWANIA TREŚCI REDAKCYJNYCH.

prestiz
MAGAZYN SZCZECIŃSKI

Wydawnictwo Prestiż
e-mail: redakcja@eprestiz.pl
www.prestizszczecin.pl
MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY





PIĘKNYCH ŚWIĄT RAZEM!

Zabłyśnij pomysłami na prezenty!

gk | GALERIA
KASKADA

Krzywym okiem

Jak się obejść smakiem



Tytuł maila wyglądał bardzo smakowicie. Zwłaszcza, że wiadomość ta nadeszła w porze obiadowej, kiedy trzewia dość głośno dawały znać, że czas coś przekąsić. „Zupy w Muzeum Narodowym” brzmiało więc bardzo zachęcająco. Czyżby otwarto jakiś nowy, ciekawy przybytek gastronomiczny i w dodatku w tak oryginalnych pomieszczeniach? – pomyślałem. Od razu przypomniała mi się mała knajpka w Muzeum Morskim w Oslo z fantastycznymi kanapkami z łososiem oraz krewetkami. Poezja ! Może więc i nasi muzealnicy postanowili skorzystać z dobrych wzorców ? Jedno mnie tylko nieco zastanawiało. Dlaczego tylko zupy ? A gdzie reszta ? Ale może to tylko, używając terminologii wojskowej, to takie „rozpoznanie bojem”, przetarcie szlaków, sondowanie rynku? Zupy na początek a jak „chwycą” i się sprawdzą, to wtedy przyjdzie czas na resztę. Idą święta Bożego Narodzenia, więc już sobie wyobraziłem gorący barszczyk z uszkami na małym muzealnym dziedzińcu gmachu przy ulicy Staromłyńskiej konsumowany w otoczeniu marmurowych rzeźb przedstawiających postacie Mojżesza i króla Prus Fryderyka II Wielkiego. Albo karnawał 2025. Jakże miło by było spożyć „dzień po” tanecznie – kulinarno – trunkowych breweriach taką np. ogórkową, która pobudzi organizm do życia i przywróci chęć do działania, a przede wszystkim zlikwiduje, choć trochę, kaca – kilera. A potem święta Wielkiejnocy a z nimi muzealny żurek na kiełbasce i z jajeczkiem, czy też 15 sierpnia – w święto Wojska Polskiego zachwycić się prawdziwą żołnierską „grochówką” z kotła. Jeśli już szukamy uzasadnienia dla pełnego obżarstwa możemy wybrać jakiś klucz np. według państw, które mają konsuli honorowych w Szczecinie. I tak np. nie ominie nas wtedy spotkanie muzealne sam na sam z węgierską zupą gulaszową, albo czeską czosnkową „polevką”, litewskim chłodnikiem, ukraińskim barszczem, włoską minestrone, francuską cebulową, czy niemiecką kartoflanką. Ale czy nie byłoby przyjemnie nawet bez jakiegś świąteczno – specjalnej okazji wstąpić w muzealne progi na np. nieśmiertelną pomidorową, kapuśniak, rosół, fasolówkę, flaczki czy innego klasyka. Poza tym, jak człowiek

wejdzie wtedy w przyjazną przestrzeń, to może nawet najdzie go ochota, aby poszwendać się nieco po obiekcie. Pogapić się na jakiś obraz, jakąś rzeźbę skontemplować itp. Przy okazji pracownicy muzeum mogliby sprawdzić przepastne magazyny i być może znalazłyby się jakieś eksponaty, z których udałoby się stworzyć np. kolekcję poświęconą kulinarnym dziejom Pomorza Zachodniego. Albo zamówić u lokalnych artystów np. serię obrazów, których motywem byłyby potrawy regionalne. Nie znam się, ale być może byłoby to jedyne w kraju takie zestawienie? Albo obrazy prezentujące postaci historyczne, ściśle związane z regionem, w połączeniu z jakimiś lokalnymi potrawami np. kanclerz Bismarck atakujący porcję „bratkartoffeln”, albo kompozytor Carl Lowe pałaszujący w twórczym uniesieniu tłustego śledzia. Ech, marzenia. I to w dodatku chyba nie do spełnienia. Bo w końcu, po tych rozkosznych rozmyślaniach, zachciało mi się otworzyć maila i zapoznać się z całą informacją z muzeum. I czar prysł ! Przebudzenie było okrutne ! Zacytuję jego treść w całości, bo nie jest ona długa.

„Kulinarne Podróże po Pomorzu Zachodnim to nowy cykl spotkań przygotowany przez Działy Etnografii Pomorza i Edukacji. Jest on związany z kulinarnymi tradycjami kultury związanymi w naszych domach. Ciesząca się dużym zainteresowaniem publiczności poprzednia edycja dotyczyła napojów. Tym razem chcielibyśmy zaprosić do stworzenia swoistej i niepowtarzalnej książki kucharskiej, w której wspólnie zamieścimy przepisy na dania od pokoleń przyrządzane w naszych domach. Kulinarne Podróże po Pomorzu Zachodnim rozpoczynamy zupami, potrawami charakterystycznymi dla wszystkich regionów Polski. W trakcie smakowitej eskapady będziemy dzielić się przepisami, wiedzą i anegdotami o barszczu, żurku, pomidorowej skierowanymi do wszystkich smakoszy wielu, wielu innych ulubionych zupach. Wytupujemy najlepsze pomorskie zupy, a w wyborze „królowej” pomogą internauci w głosowaniu w muzealnych mediach społecznościowych”.

Oooo, nieładnie. Najpierw „narobić sma-

ku” a potem tak boleśnie sobie zadrwić?! Rozmawiać o jedzeniu nie mogąc nic skosztować ? Tortury ! Dlatego staram się nigdy nie oglądać programów kulinarnych „na głodnego”. Bolesne rozczarowanie. A przecież jest w filii Muzeum Narodowego – Centrum Dialogu Przełomy przy placu Solidarności bufet. Czyż nie można byłoby urządzić w nim zarówno części teoretycznej jak i konsumpcyjnej kolejnych rozważań na temat regionalnych kulinariów? Bo przecież na pewno przyjdzie czas na „Kulinarne Podróże” z zachodniopomorskimi przekąskami, daniami głównymi i deserami. Muzealni decydenci pochylicie głowy nad tym pomysłem. A jeżeli go nie przyjmiecie, to niech nad wejściem do muzeum raczej zawisnie pewna sentencja, sporządzona wielkimi literami i skierowana do wszystkich smakoszy oraz wielbicieli dobrej kuchni. „Lasciate ogni speranza, voi ch'entrate”, czyli (z j. wł.) „porzućcie wszelką nadzieję, wy, którzy tu wchodzić” (napis nad bramą piekielną – Dante Alighieri „Boska Komedia”).

Smakowitych świąt Bożego Narodzenia i obfitego 2025 roku!

Dariusz Staniewski

Dziennikarz z ponad 30-letnim doświadczeniem i niezłym dorobkiem. Przez szczeciński oddział jednego z ogólnopolskich stowarzyszeń dziennikarskich kilkakrotnie nominowany do nagrody „Dziennikarz Roku” a raz nawet do nagrody za „Całokształt Twórczości” (!) choć przecież nie napisał jeszcze ostatniego słowa. Autor dwóch książek („Szczecin bardzo Towaryszyski” oraz „Wszystko o czym nie powiedziałem – wywiad – rzeka z Piotrem Krzystkiem, prezydentem Szczecina”) oraz współautor kolejnych dwóch („W szponach Gryfa” cz. 1 i 2). Miłośnik hucznych imprez towarzyskich, dobrej kuchni oraz polskiej kinematografii (z wyłączeniem wielu propozycji prezentowanych w ostatnich latach)



“Świat Nieruchomości” życzy Państwu magicznych Świąt i wspaniałego Nowego Roku! Niech ten wyjątkowy czas przyniesie spokój, radość oraz spełnienie marzeń - tych związanych z domem, rodziną i wszystkimi planami na przyszłość. Życzymy, aby Wasz świat wypełniały ciepło, bezpieczeństwo i szczęście, a każde drzwi, które otworzycie, prowadziły do nowych możliwości. Niech każdy z Was znajdzie swoje wymarzone miejsce na ziemi, w którym spełnią się najpiękniejsze chwile życia.

*Dziękujemy, że jesteście częścią
naszego świata!*

Zespół Świat Nieruchomości

Świat Nieruchomości
ul. Piastów 14/2 | al. Boh. Warszawy 91a/5
Tel. 91 48 444 11, 91 820 60 60
www.swiatnieruchomosci.pl

Sylwestrowy
kulinarny
rejs
DOOKOŁA ŚWIATA

Marzysz o niezapomnianym Sylwestrze?

Zapraszamy na Kulinarny Rejs Dokoła Świata, gdzie smaki z najdalszych zakątków globu spotkają się na jednym stole, a muzyka na żywo dopełni wyjątkową noworoczną atmosferę.

To wyjątkowa okazja, by celebrować Nowy Rok delektując się daniami z różnych kultur.

- Kieliszek wina musującego na wejściu i przywitanie Nowego Roku
- 8 dań z różnych zakątków świata
- Karafka włoskiego wina
- Muzyka na żywo

31.12.2024 r. / g. 19:00 - 1:00
390 zł / os.

Zapraszamy do rezerwacji miejsc: 91 421 55 24, biuro@jachtowa.szczecin.pl

Niech ta sylwestrowa noc stanie się niezapomnianym początkiem Nowego Roku!

Dołącz do nas! Ilość miejsc ograniczona. Więcej informacji na [fb@jachtowa1924](https://www.facebook.com/jachtowa1924)

Teoria ewolucji świąt Bożego Narodzenia

Świąteczne klimaty to fenomen. Wystarczy rzucić hasło „Xmas” i już wjeżdżają z wizgiem saneczkowych ptóż skojarzenia: prezenty, choinka i Mikołaj w stroju, który zawdzięczamy kampanii coca-coli. Postawię tezę: to już nie to samo co kiedyś, bo dziś świętujemy inaczej i... częściej. Czy to nadal ta sama magia?

Nie chcę zabrzmieć jak dziaders, ale kiedyś było inaczej – powtórzę. Święta były świętami, czyli okazją rzadką, rarytasem, czasem wielce wyczekiwany. Nic tak nie smakowało jak tamto oczekiwanie. Chyba że barszcz, uszka, makowiec lub pierniczki. Dom nigdy nie wyglądał równie kolorowo jak w wigilijny wieczór. Choinka pojawiała się rano, pieczotowicie ubierana w kruche szklane ozdoby i zawoje papierowych tańcuchów, które wcześniej trzeba było żmudnie sklejać z wysuniętym po brodę językiem, smarując mazidłem kolorowe paseczki wycinanek szkolnych. Z szafy wyjeżdżały najlepsze ubrania, zastawa i sztucce. Zjeżdżali się domownicy z internatów i akademików, a jak warunki lokalowe pozwalały, to i dalsza rodzina.

Prezenty były przedmiotem spekulacji i pożądania. Raz w roku, może dwa, a góra trzy, jeśli rodzice przykładali się do obchodzenia Dnia Dziecka i urodzin, można było dostać jakiś wyproszony i wymarzony zbytek. Ba, jak się miało babcię jedną z drugą i jakieś fajne ciocie, to pod choinką leżała cała górka podarków na raz! Euforia, wypieki i ledwo co tknięte z talerza na wigilijnej kolacji, takie emocje trzymały.

Po produkty używane do przygotowania świąt robiło się całe wyprawy do delikatesów, na targowisko itd. Legendarny karp w wannie okupował łazienkę, aż do Gwiazdki, kiedy to cała rodzina, jak jeden mąż, musiała obowiązkowo zażyć kąpeli i wysztafirować się na błysk. Za tym nie ma co akurat tęsknić. Namaczanie, wyrastanie, marynowanie – kuchenne sekrety przekazane jeszcze z zeszytów babci, takich z przepisami. Żmudne gotowanie, szorowanie, ozdabianie – roboty huk. Trwało to tydzień albo i dłużej przed. A potem upragnione dwa dni, poprawka sylwestrowa, święta święta i po świętach.

Dobrobyt nas zepsuł. Jest więcej, łatwiej i barwniej. Barszcz i uszka w każdej garmazerce, nieważne czy lato, czy zima. Sałatka jarzynowa w pudełku z wieczkiem. Pierniczki z dowolnym wzorem pod kolor do wystroju domu, na zamówienie, bardzo smaczne. Mieszkania mamy całorocznie ozdobione gaźdzetami jakimi się zamarzy. Każda pora roku ma swój pretekst do postawienia ozdóbki. Na drzwiach wieszamy wieńce wiosenne, letnie, jesienne, halloweńowe. Wieniec bożonarodzeniowy, ba! Nawet świąteczne drzewko już nie jest takim cudem. Rozpoczynamy dekorowanie domu już na początku grudnia. W sklepach, ledwo zjeżdżając z witrzyn jesienne dynie, pojawia się Mikołaj i jego śniegowa ekipa. Co roku w innej kolory-



stycie pantonowej bombki, poszewki na poduszki i kocyki. Co tym razem? Granat czy róż? Brokat czy perłowo? Ach te dylenaty konsumpcjonizmu.

Prezenty? Moja babcia mawia grobowym tonem: te dzieci mają już chyba wszystko.

Wszystkiego nie mają, ale mają sporo ogólnodostępnych zabawek, drobiazgów i gadżetów. Wybór prezentu na święta, o ile nie wiąże się z horrendalnym wydatkiem, jest utrudniony. Książeczka, gra – już kupione. Lalka i miś to żaden oryginalny podarunek. Lego, gra VR, elektronika i technika kosztują krocie i są często niewarte zawrotnej ceny, a tak samo jak zwykły miś kończą w kącie.

Nawet dania są szybciej i mniejszym wysiłkiem robione, gdzie tu więc potem celebrować? Tyle dobrego, że ostatnimi czasy nawet Wigilia jest w wersjach fit i na stół nie podaje się już nadmiaru jedzenia. Majonezy, smażenina, grzyby, groch i kapusta są intensywnym smakiem przeszłości. Wypiera je tofu i łosoś na parze.

Ja jednak nie mówię wcale, że to złe.

Cieężkość świątecznych potraw: grzybów i majonezu, to był akurat dopust boży. Przejeżdeni do niemożliwości w dwa dni zaczynamy odczuwać bezcelowość napychania się smakołykami jak prosięta tuczne. Po dwóch dniach i wcześniejszej kolacji na bogato, każdy szukał w lodówce świeżego ogórka, sałaty i twarożku, nie mogąc już patrzeć na tłuste rarytasy. Po tygodniu zaczynało się biadolenie, że jedzenie się marnuje, dla kogo to wszystko...

Mamy za naszych czasów siadały do stołu umęczone i ledwie żywe. Gonimy między szafą z odświętną sukienką, balkonem z bigosem i piekarnikiem z kacczką. Pilnowały naraz, żeby nie przegotować się barszcz i nie przypaliły pierogi.

A czy makowiec wyrośnie?

Dwanaście potraw, dwanaście powodów do niepokoju. Teraz zwyczajnie ewoluowały i odchodzą w ciemność średniowiecza, gdzie ich miejsce, role matek męczennic i leżących ojców w środku przygotowań, jak w oku cyklo-nu z gazetą na tapczanie.

Tęsknię za magią wyjątkowości i uparcie jej szukam. W gotowaniu, wielkości porcji i kaloryczności potraw zachowuję umiar, choć gotuję na tę okazję tradycyjne potrawy. Za to z ozdobami szaleję, gromadząc je latami. Wprowadzam do domu każdy zapomniany element celebrowania świąt, pieczotowicie ubieram stół najładniej jak potrafię, szykuję świąteczne sweterki, ganiam po ogrodzie, zawieszając światełka. Zaganiam dzieciaki swoje i z rodziny do robienia i dekorowania pierniczków. Uwielbiam wspólne gotowanie, lepienie uszek, strojenie drzewka. Wiem, że potraw będzie dwanaście, że prezenty wyjmuję się spod choinki po kolacji wigilijnej i że będziemy śpiewali kolędy, dopóki nam się znany repertuar nie skończy.

Siadam wieczorem, czekając aż wszyscy zaczną i gapię się na rozświetloną choinkę. Magia zależy więc ode mnie. I od Was.

Wesołych świąt, Kochani!

Anna Ołów-Wachowicz

Pijarowiec z zawodu, polonistka z wykształcenia, szczecinianka z wyboru. Autorka fejsbukowego bloga „Jest Sprawa”. Mama Filipa i Antosi. Ogrodniczka, bibliofilka, kinomanka. Swoją pierwszą książkę pisze właśnie teraz.

Graficzna magia (nie tylko) świąt

Grudzień to przede wszystkim święta Bożego Narodzenia. W ostatnim, w tym roku, wydaniu naszego cyklu prezentujemy dwie świetne graficzki, które tak jak my czekają z wytęsknieniem na ten czas.

Tradycyjnie zapytaliśmy o rzeczy związane ze sztuką i twórczością, ale też o same święta.

Kornelia Biały

Szczecinianka, w tym roku obroniła dyplom magisterski na kierunku Wzornictwo na Akademii Sztuki w Szczecinie. Czas przeznaczony na sztukę sumiennie dzieli z obowiązkami zawodowymi – jest lekarką w trakcie drugiego roku rezydentury z chirurgii ogólnej. W jej twórczości widać wpływ medycyny, interesują ją tematy bio-artu i szeroko pojętej organiczności. Magisterkę zrealizowała w pracowni publikacji artystycznej, interesuje się również ilustracją, malarstwem i rzeźbą.

Ig: pikornavirus

Tworzę... ilustracje w technice mediów mieszanych, używam tuszu, akwareli, gwaszu, cienkopisów, węgla.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał... z tego co pamiętam to chyba jakieś gigantyczne mrówki (śmiech).

Inspirują mnie... sytuacje z życia lekarza, cała estetyka medyczna jest bardzo wciągająca.

Największe wyzwanie dla artysty to... tworzenie zgodnie ze swoim poczuciem estetyki i jednocześnie niezamykanie się w zdefiniowanej szufladce.

Święta obchodzisz czy spędzasz?

Święta spędzam z rodziną, chociaż w tym roku na dyżurze, więc ten czas będzie dość mocno ograniczony.

Wymarzony prezent pod choinkę?

Bilety lotnicze do jakiegoś ciepłego kraju.

Magia świąt czy świąty spokój?

Zdecydowanie magia świąt. Kolorowe światła to jedyne co ociepla te ciemne grudniowe dni.

Kasia Dyna

Urodzona w Szczecinie. Absolwentka Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku, na kierunku Grafika. Zajmuje się grafiką artystyczną, ilustracją, projektowaniem graficznym i wydawniczym. Pracuje dla klientów w kraju i za granicą. Brała udział w licznych wystawach i wydarzeniach artystycznych. Prowadzi zajęcia na Wydziale Wzornictwa Akademii Sztuki w Szczecinie.

Ig: dyna kasia

Tworzę... Z potrzeby. Moje prace potrafią być bardzo różne. Mówi się, że w tym zawodzie dobrze jest znaleźć swój styl czy dziedzinę i trzymać się ich, ale sądzę, że ważne są też poszukiwania.

Mój pierwszy rysunek przedstawiał... królownę. W wieku dziecięcym zostanie nią wydawało się interesującą perspektywą.

Inspirują mnie... Inspiracja to pojemny temat. Ciekawią mnie ludzie, nie tylko artyści, ich charaktery, a zwłaszcza dziwactwa. Ale nie mniej ciekawe są przedmioty. Od dłuższego czasu pociągają mnie starocie, ich estetyka, widoczny w nich upływ czasu. Często myślę też o historiach, jakie skrywają – gdzie były, co „widziały”.

Największe wyzwanie dla artysty to... zachowanie dystansu w ocenie i krytyce własnej pracy, zwłaszcza w zetknięciu z opiniami innych. Pogodzenie swobody, która potrzebna jest do pracy kreatywnej, z zachowaniem pewnej rutyny, dotrzymaniem terminów.

Święta obchodzisz czy spędzasz?

Obchodzę, czekam na ten czas. Wiele lat mieszkalam w Szwecji, gdzie zimy są długie – święta pomagały je przetrwać.

Wymarzony prezent pod choinkę?

Bilet w ciepłe kraje z terminem na luty.

Magia świąt czy świąty spokój?

Jedno i drugie, magia świąt polega też na tym, że można się zatrzymać, zwolnić i odpocząć.



KASIA DYNA



KORNELIA BIAŁY



KORNELIA BIAŁY



KASIA DYNA



Dental Art®



Implantologia · Stomatologia estetyczna
Licówki ceramiczne · Korony ceramiczne · Wybielanie zębów
Endodoncja mikroskopowa · Ortodoncja

Szczecin, ul. Śląska 9a · Pon – Pt 9.00 – 19.00 · Sob – 9.00 – 14.00

tel: 91 431 54 81 · biuro@dental-art.com.pl



HALA WYSTAW

To autorski projekt Mirosława Gendaja, seria wystaw w adaptowanej hali w dawnej przemysłowo-portowej dzielnicy Szczecina, znanej jako Szczecińska Wenecja. Pod hasłem „Sztuka Ma Znaczenie”, podczas rocznej umowy na korzystanie z obiektu, zostanie pokazanych 10 indywidualnych i zbiorowych wystaw, reprezentujących różne dziedziny twórczości oraz różne środowiska artystyczne z całej Polski. Pierwsza wystawa prezentowała prace Michała Bajsarowicza, druga była poświęcona twórczości Mikołaja Obryckiego.

Szczecin, ul. Kolumba 5



EL FUEGO

Nocny klub taneczny w którym króluje muzyka latynoska. Na parkiecie karaibskie rytmy, w tym m.in. energetyczna samba, zmysłowa bachata czy szalona salsa, za barem szeroka oferta koktajli. Za gramofonami DJ'e z różnych regionów świata, czasami także w towarzystwie profesjonalnych tancerek. Od czas do czasu poprzędzające zabawę, warsztaty taneczne, prowadzone przez szczecińskie szkoły specjalizujące się w tańcach Latino.

Szczecin, ul. Wyszyńskiego 14



KAWIARNIA IM. KOTA GACKA

Miejsce, które łączy miłość do kawy z pasją pomagania bezdomnym zwierzętom. Stworzona przez Fundację im. Kota Gacka, kawiarnia pełni rolę domu tymczasowego dla kotów. Inspiracją stał się Gacek – kot uwielbiany przez szczecinian, który dzięki opiece fundacji znalazł swój nowy dom. Wewnątrz kawiarni znajduje się sala z barem a także pomieszczenia pn. Kocie Królestwo, gdzie koty mają do dyspozycji półki na ścianach, jako miejsca odpoczynku.

Szczecin, ul. Kaszubska 17/10



MEDINCUS

Centrum Słuchu i Mowy Medincus zajmuje się m.in. takimi problemami jak: głuchota i głęboki niedosłuch, zaburzenia mowy, zaburzenia głosu, szumy uszne, zawroty głowy i zaburzenia równowagi. W placówkach Centrum otolaryngologów, audiologów, foniatrików, logopedów, surdopedagogów, psychologów, inżynierów klinicznych wykonują ponad 2500 zabiegów oraz udzielają i przeprowadzają 150 tysięcy konsultacji i badań w zakresie otorynolaryngologii, audiologii i foniatrii.

Szczecin, ul. Wyzwolenia 46/13u I piętro

SUKCES ZACHODNIOPOMORSKIEGO SKARBU

Jeden z kulinarnych skarbów i wizytówek Pomorza Zachodniego – miód drahimski spod Czaplinka znalazł się w pierwszej dziesiątce najlepszych miódów regionalnych na świecie portalu Taste Atlas.

Drugie miejsce zajął w kategorii „najlepiej oceniane”.

Taste Atlas to portal kulinarno-podróżniczy, który specjalizuje się w recenzjach regionalnych specjałów z całego globu. W jego bazie znajdują się dziesiątki tysięcy lokalnych potraw, produktów, napojów i składników, którym użytkownicy serwisu przez cały rok przyznają oceny od 1 do 5. Rankingi portalu uważane są za sprawiedliwe, bo nie dopuszczają „głosów nacjonalistycznych”, dających najwyższe oceny smakom swojego kraju, a najniższe konkurencji. W listopadzie Taste Atlas ogłosił ranking 58 najlepiej ocenianych miódów świata. Wygrał miód manuka, który powstaje w Nowej Zelandii i Australii. Drugie miejsce zajął miód drahimski. Z kolei w kategorii „najpopularniejsze” w pierwszej dziesiątce są trzy produkty z Polski: miód drahimski (7. miejsce), kurpiowski (9. miejsce) i podkarpacki miód spadziowy (10. miejsce).

Miód drahimski pochodzi z powiatów szczecineckiego i drawskiego. Nawiązuje nazwą do dawnego Drahimia (dziś Starego Drawska – na przesmyku między jeziorami Żerdno i Drawsko koło Czaplinka). Produkowany jest od XVI wieku. 1 czerwca 2006 roku miód drahimski został wpisany na Listę Produktów Tradycyjnych jako pierwszy produkt w województwie zachodniopomorskim.

Miód drahimski występuje w kilku odmianach. Wielokwiatowe – aromatyczne, łagodne i słodkie. Mają mocno wyrażalny zapach wosku i występują w różnych barwach.

Polecane są alergikom i osobom zmagającym się z katarą sienną. Rzepakowe – słodkie, z jasną barwą i mazistą konsystencją. Wskazane w chorobach wątroby, miążdźcy czy w stanach zapalnych. Miody lipowe – intensywne, lekko piekące i słodkie, o płynnej konsystencji i żółtawym zabarwieniu. Mają działanie antyseptyczne i uspokajające. Polecane w leczeniu chorób układu oddechowego, przeziębienia czy grypy. Miody gryczane są ostre oraz dość gorzkie. Mają ciemnobrunatną barwę i wyrazisty zapach kwiatów gryki. Pomagają w leczeniu anemii, chorób serca i nerwicy. Natomiast miody wrzosowe są mdło słodkie, jednocześnie będąc ostrymi i gorzkimi. Mają galaretowatą konsystencję i bursztynowy kolor. Pomagają na stan gardła, jamy ustnej i jej błony śluzowej.



Foto: <http://miodyfujarskich.pl/produkty/miod-drahimski>



POMAGAMY ZWIERZAKOM

Trwa świąteczna zbiórka prezentów dla zwierzaków w ramach akcji „Chcemy pomóc” – pomóż i Ty”. Po raz czwarty Radio Super FM, portal wSzczecinie.pl oraz spółka Pazim, połączyło siły, by pomóc naszym czworonożnym przyjaciółom. Celem tegorocznej edycji jest wsparcie stowarzyszeń: **KociArka oraz Kudłata Przysiań.**

– Nie wyobrażam sobie bez nich życia i cieszę się, że z roku na rok wspólnie możemy pomóc naszym braciom mniejszym – mówi Jarek Fengler, redaktor naczelny Radia Super FM. – Akcja w ub. roku przerosła nasze oczekiwania, liczymy, że w tym roku słuchacze Super FM licznie dotychczas do grona tych, którym nie jest obojętny los bezdomnych psów i kotów. Entuzjazm i zaangażowanie w akcję podziela również Mirella Iwaniura, prezes Pazimu. – Robimy co możemy by cała organizacja tego wydarzenia przebiegała sprawnie a nasze wsparcie dla stowarzyszeń zajmujących się pomocą mogło sprawić, iż podopieczni przetrwają zimę w jak najlepszej kondycji. Jestem szczęśliwa, że znów możemy pomóc. A Wojciech Wirwicki, redaktor naczelny portalu wSzczecinie.pl dodaje: – Zaangażowanie i zapał partnerów akcji oraz mieszkańców Szczecina cały czas mnie zaskakuje. Wiemy, że na naszą pomoc czekają bezdomne psy i koty, dla których zima to bardzo trudny czas.

W tym roku do akcji dołączył nowy partner – Fundacja Santander. – Zaangażowanie społeczne stanowi jeden z filarów naszej misji – podkreśla Marcin Kaczyński, dyrektor fundacji. – Wierzmy, że troska o potrzebujących – zarówno ludzi, jak i zwierzęta – to nie tylko nasz obowiązek, ale także wyjątkowa szansa na realne zmienianie świata na lepsze. Zwierzęta, które doświadczają trudnych warunków życia, wymagają

naszej szczególnej uwagi i wsparcia, dlatego możliwość zaangażowania się w taką inicjatywę jest dla nas ogromnym zaszczytem. Cieszy nas również fakt, że nasi pracownicy włączają się w tego typu działania, wykazując się ogromnym sercem i empatią. Jesteśmy dumni, że możemy wspierać tę inicjatywę.

A oto lista potrzebnych artykułów niezbędnych zwierzętom do przetrwania zimy: karma mokra i sucha dla psów i kotów, żwirek dla kotów, podkłady higieniczne, jednorazowe rękawiczki, transportery, legowiska, obroże, smycze, szelki i inne akcesoria niezbędne do opieki nad zwierzętami.

Każdy, kto chce wesprzeć akcję, może dostarczyć dary pod następując adresy:

– siedziba Radia Super FM w godz. 8:00 – 16:00 (Pazim, plac Rodła 8 – wejście vis a vis Radisson Blu Hotel, IV piętro)

– parter biurowca Pazim w godz. 7:00 – 23:00 (plac Rodła 8)

Zbiórka trwa do 20 grudnia.

Dlaczego warto się włączyć do akcji? Pomagając, nie tylko dajemy zwierzętom szansę na lepsze życie, ale również dołączamy do lokalnej społeczności ludzi o wielkich sercach. Tegoroczna edycja to szansa na wspólną pomoc w wyjątkowym, świątecznym klimacie. Dołącz do nas i spraw, by te święta były by szczęśliwe, także dla czworonogów!


**OPTYKA
LEPERT**
SINCE 1981

MANUFAKTURA
WZROKU

-50%

na szkła
jednoogniskowe
z antyrefleksem

-30%

na **WSZYSTKIE**
szkła progresywne

al. Wojska Polskiego 60
www.optyklepert.pl • 509 270 096

ul. Monte Cassino 40
www.manufakturawzroku.pl • 575 494 942





ROSSOFUOCO

— CUCINA TOSCANA —

Z okazji świąt Bożego Narodzenia Pragniemy życzyć naszym Gościom,
Partnerom i Przyjaciółom zdrowia, cudownych chwil, niezapomnianych
wrażeń i samych sukcesów oraz nowych, wspaniałych możliwości
w nadchodzącym roku.

WIELKA ODRZAŃSKA 18A/U | 70-535 SZCZECIN
INFO@ROSSOFUOCO.EU | TEL.: 608 300 830
f / ROSSOFUOCORESTAURACJA | WWW.ROSSOFUOCO.EU



PIERWSZA W POLSCE STREFA TUBĄDZIN X MACIEJ ZIEŃ

Salon Bokaro w Szczecinie jest pierwszym w Polsce salonem wyposażenia wnętrz ze strefą poświęconą kreacji Macieja Zienia dla Grupy Tubądzin.

Na powierzchni ponad 70 metrów kwadratowych znajdują się najnowsze kolekcje Lounge i Holiday, które swoją premierę miały na tegorocznych targach Cersaie. Płytki z nowych kolekcji łączą w sobie to, co najlepsze w designie wnętrz – estetykę, funkcjonalność i dbałość o detale.

– Kolekcja Holiday jest inspirowana moją ukochaną wyspą Ibiza. Chciałem, żeby ludzie poczuili to słońce. Lounge inspirowana jest nowoczesnym, miejskim życiem. Utrzymana w ciemnej kolorystyce, posiada elementy imitujące metal, drewno, nawiązujące do kamienia – opowiada projektant mody Maciej Zień.

Staramy się wyznaczać trendy. Kiedy rozpoczynaliśmy współpracę z Maćkiem, największy rozmiar płytki wynosił 30 na 60 cm. Dzisiaj mamy płyty o rozmiarach 120 na 275 centymetrów. Z wyglądu nie różnią się od naturalnego kamienia, a mają znacznie wyższe parametry techniczne – dodaje Amadeusz Kowalski, wiceprezes Grupy Tubądzin.

To pierwsza strefa w całości poświęcona kreacji Macieja Zienia dla Grupy Tubądzin. Chcemy, aby ludzie nas odwiedzali i zobaczyli, że płytki to nie tylko kuchnia i łazienka. One pasują do każdej przestrzeni. Mam nadzieję, że nie tylko projektanci i architekci znajdą u nas inspiracje do aranżowania przestrzeni – dodaje Marta Malinowska-Sito, dyrektor ds. marketingu w Bokaro.



URODZINOWE OTULENIE

Szczecińska marka kosmetyków naturalnych Clochee świętuje swoje kolejne urodziny. Już w weekend 14-15 grudnia w butik marki przy al. Wojska Polskiego 14/u1 na klientów czekają niespodzianki.

Pod hasłem „Dzielimy się miłością” Clochee przygotowała mnóstwo atrakcji, prezentów i promocyjnych cen.

To wspaniały moment, żeby zaopatrzyć się w prezenty dla siebie i bliskich.

Z okazji urodzin firma wypuszcza również specjalny produkt. Marka postanowiła „Podzielić się miłością” do natury, otulających konsystencji oraz odżywionej i zdrowej skóry, i obdarować klientów odżywczym balsamem do ciała – Nutri Balm. Balsam ten otula i odżywia dzięki wysokiej zawartości masła shea, roślinnych lipidów oraz kaolinu. Wzmacnia i chroni dzięki antyoksydacyjnej mocy ekstraktu z rozmarynu oraz pobudza zmysły dzięki starannie dobranym naturalnym olejkom eterycznym, jak orzeźwiająca nuta bergamotki, cytrusowo-ziółty lemon grass i drzewny

olejek jodłowy. Balsam jest dostępny do zakupów w sklepie stacjonarnym Clochee przy al. Wojska Polskiego 14/u1 oraz na clochee.com w specjalnej, urodzinowej cenie.

Clochee powstało w Szczecinie w 2013 roku, kiedy w Polsce kosmetyki naturalne były absolutną nowością i jest uważana za markę, która w tej dziedzinie dokonała rewolucji na lokalnym rynku. Na początku było to tylko kilka produktów, aktualnie jest kilka linii kosmetyków: Clochee Simply Organic, Pure by Clochee, Simply Nature by Clochee, Clochee Men oraz Clochee Premium. Twarzami kolekcji są nie tylko lokalne gwiazdy, m.in. aktorka Olga Adamska, ale i znane celebrytki, jak Agnieszka Maciąg czy Małgorzata Rozenek.

Clochee to marka ekologiczna, która kładzie nacisk na naturalność swoich produktów. Stawia na bogactwo natury – oleje i ekstrakty roślinne. Cały proces tworzenia kosmetyku ma nadrzędny cel – dbanie o środowisko i poszanowanie praw natury. Filozofia Clochee to nie tylko tworzenie produktów, ale także edukacja i szerzenie świadomości o korzyściach płynących z pielęgnacji opartej na naturze i promowanie holistycznego podejścia do urody i zdrowia, w którym każdy składnik ma znaczenie. – Gdyby ktoś mnie zapytał ponad 11 lat temu, czy chciałabym produkować kosmetyki, tylko bym się uśmiechnęła. Nie zajmował mnie ten temat, nie miałam żadnego pojęcia o ich tworzeniu. Wszystko zaczęło się zmieniać razem ze mną. Zainteresowałam się ekologią, tym co się dzieje z naszą planetą. Wprowadziłam w swoim życiu wiele zmian, począwszy od segregowania śmieci, co ponad dekadę temu nie było takie oczywiste, przez robienie porządków w lesie, po czytanie etykiet. Obok ekologii w moim życiu pojawiła się koleżanka – Justyna Szuszkiewicz, która interesowała się kosmologią i podczas naszego spotkania przy kawie zaczęłyśmy o tym rozmawiać. I nagle, w środku tej rozmowy pojawiła się iskra i myśl: „Może połączymy siły, zainteresowania i zrobimy coś wspólnie!”. A że był to czas, kiedy na rynku w Polsce nie było właściwie ekologicznych kosmetyków, nasz pomysł wydał się nam dobry. Myślę, że przypadek i spotkanie odpowiedniej osoby spowodowało, że jestem tu, gdzie jestem – wspomina początki firmy jej prezes Daria Prochenka.

ad/ fot. materiały prasowe





850 000 zł

Ostatni budynek
w tej cenie



Czereśniowe Wzgórze

Twój wymarzony dom

Tuż za progiem domów na Czereśniowym Wzgórzu rozciągają się rozległe lasy, zielone łąki i łagodne rozlewiska Odry, a stary sad czereśniowy szepcze historie z przeszłości pod cieniem Puszczy Bukowej. To miejsce, gdzie natura służy wyciszeniu i regeneracji - idealne dla tych, którzy pragną odpocząć od miejskiego zgiełku, pozostając blisko Szczecina.

**Życie na Czereśniowym Wzgórzu to opowieść, którą pisze się każdego dnia.
Tu codzienność staje się piękną przygodą. To może być Twój nowy dom.**



MBH



Radziszewo, ul. Stokrotki
tel. 530 216 300 | kontakt@czeresniowe.com
www.czeresniowe.com



Drodzy Klienci, Partnerzy i Przyjaciele,
w tym wyjątkowym czasie Świąt Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku 2025,
pragniemy złożyć Wam najserdeczniejsze życzenia!



NOVA PRACA GROUP Sp. z o.o

ul. B. Krzywoustego 9-10, 1/14a | 70-250 Szczecin | tel: 506-620-817 | e-mail: biuro@novapracagroup.pl

www.novapracagroup.pl



Sukcesy na światowej scenie tanecznej

Olga Kuźmina-Pietkiewicz patrzy na swoich młodych tancerzy z nieukrywaną dumą. Jej szkoła, choć jeszcze młoda, już zdobyła uznanie na arenie międzynarodowej. Dzieci rozwijają się szybko i osiągają sukcesy, które kiedyś wydawałyby się nieosiągalne.

– Skupiamy się na eliminowaniu złych nawyków i budowaniu solidnych fundamentów technicznych – mówi Kuźmina-Pietkiewicz. Sukcesy szkoły na scenie międzynarodowej są wynikiem ciężkiej pracy zarówno tancerzy, jak i pedagogów. Nie chodzi tylko o zwycięstwa w konkursach – chodzi o kształtowanie osobowości artystycznych, które w przyszłości mogą zdobić afisze teatrów na całym świecie.

– Każdy sukces naszych tancerzy to potwierdzenie, że idziemy właściwą drogą – podkreśla instruktorka.

Sukcesy Szkoły Baletowej „Balet Kuzmina” w prestiżowych zawodach świadczą o wyjątkowym poziomie kształcenia artystycznego, którego doświadczają jej uczniowie. W ostatnim czasie pod szyldem szkoły tańca Joy Dance, w którym dzieci trenują modern jazz, szkoła „Balet Kuzmina” osiągnęła znaczące sukcesy, m.in. na Mistrzostwach Świata IDO PFT, gdzie zdobyła drugie miejsce w kategorii Ballet Duos Junior 2 oraz trzecie miejsce w kategorii Ballet Groups Adults, demonstrując swój talent i ciężką pracę na globalnej scenie baletowej. Nie mniej imponujące są osiągnięcia w największych zawodach baletowych w Polsce, gdzie grupa baletowa zdobyła tytuł Wicemistrza Polski.

Szkoła cieszy się zainteresowaniem rodziców, którzy widzą w niej nie tylko miejsce nauki tańca, ale inwestycję w roz-

wój swoich dzieci. – Rodzice dostrzegają, że umiejętności zdobyte w naszej szkole to nie tylko technika baletowa, ale też pewność siebie, dyscyplina i zdolność do ciężkiej pracy – wyjaśnia Kuźmina-Pietkiewicz. To te wartości przyciągają uwagę i uznanie, otwierając przed młodymi tancerzami drzwi do wielkich światowych scen.

Osiągnięcia szkoły inspirują i przyciągają uwagę miłośników baletu na całym świecie. Niestety udział w zawodach, które są naturalną konsekwencją trenowania baletu, wiąże się ze znacznymi wydatkami. – Zwracam się z prośbą o wsparcie do przedsiębiorców, którzy chcieliby zostać mecenasami kultury dla podopiecznych szkoły „Balet Kuzmina”. Niech nasza rosnąca renoma będzie zaproszeniem dla wszystkich, którzy pragną śledzić nasze postępy i osiągnięcia na światowej scenie tanecznej – podsumowuje Olga Kuźmina-Pietkiewicz.

Autor: Anna Wysocka / foto: Aneta Kubicka

Szkoła Kuzmina Balet
e-mail: kuzmina@o2.pl | tel. +48 517 868 378
www.kuzmina.pl | Balet Kuzmina



TLS Developer

życzy Wesołych Świąt

Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia składamy
Państwu najserdeczniejsze życzenia zdrowia, spokoju
oraz pomyślności w nadchodzącym roku.

Niech ten wyjątkowy czas wypełni Państwa domy radością
i ciepłem, a Nowy Rok przyniesie same sukcesy oraz spełnienie
planów, zarówno osobistych, jak i zawodowych.

Dziękujemy za zaufanie, jakim obdarzają Państwo TLS Developer,
i z radością spoglądamy na wspólne przyszłe inwestycje.

Z poważaniem, Zespół TLS Developer



OPTYK

DZIEWANOWSKI

— od 1998r. —

Najserdeczniejsze życzenia
z okazji Świąt Bożego Narodzenia.

Odpoczynku w rodzinnym gronie
oraz pasma sukcesów i spełnienia
najsukrytszych marzeń
w nadchodzącym
Nowym Roku.

Jerzy Dziekanowski



ul. Kaszubska 17u1/róg Bogurodzicy, Szczecin
tel. 572 33 02 33



BIŻUTERIA TEATRALNA

Znamy laureatów Plebiscytu i Konkursu Teatralnego Bursztynowy Pierścień 2024! Magazyn Szczeciński Prestiż jest partnerem przedsięwzięcia, a od dwóch lat Kapituła Nagrody przewodniczący recenzent teatralny Prestiżu – Daniel Źródlewski. Organizatorem konkursu jest redakcja Kuriera Szczecińskiego.

Finałowa gala odbyła się w Willi Lentza, gdyż tradycją jest, że organizuje ją laureat poprzedniej edycji, a w 2023 roku publiczność najlepszym spektaklem sezonu uznała „Fridę” w wykonaniu Olgi Adamskiej właśnie ze sceny najpiękniejszej willi Szczecina. Uroczystość prowadzili Konrad Pawicki oraz Daniel Źródlewski. Muzycznymi gwiazdami wieczoru byli Krzysztof Meisinger oraz muzycy Baltis Neopolis Ensemble, którzy zaprezentowali fragmenty operity Astora Piazzolli „Maria de Buenos Aires”.

Srebrną Ostrogę, czyli nagrodę dla obiecującego artysty, debiutującego na zachodniopomorskich scenach, otrzymał Marcin Sztendel. Co ciekawe, aktor debiutował na scenie Teatru Polskiego wcześniej, bo jeszcze w czasie studiów aktorskich wystąpił gościnnie w spektaklu „Tschick” (2021). W ostatnim sezonie, już jako członek zespołu teatru, dał poznać się jako sprawny i rzetelny aktor. Publiczność może go okłaskiwać w „Tragedii sztokholmskiej”, „Policie”, „Cabarecie” oraz „Moliérze, czyli znowie świętoszków”.

Wielka Nagroda Jury trafia w ręce Adama Opatowicza, dyrektora Teatru Polskiego, który po wielkiej przebudowie stał się niezwykle teatralnym centrum o wielkich możliwościach, nie tylko artystycznych. Bursztynowa Kapituła podkreślała, że nie jest to w żadnym wypadku nagroda za całokształt, ale za... upór, a tym samym spełnianie artystycznych marzeń.

Jednym z nich była z pewnością reżyseria spektaklu o nieodżałowanej Korze, w którą brawurowo wcieliła się Adriana Szymańska. Aktorka otrzymała Bursztynowy Pierścień Jury w kategorii najlepsza aktorka/aktor sezonu właśnie za

tytułową rolę w muzycznym monodramie (z muzyką na żywo) „Kora – dziecko słońca”, który Opatowicz reżyserował.

Najlepszym spektaklem sezonu według Kapituły Bursztynowego Pierścienia okazał się także monodram. Mowa o „Solaris” w wykonaniu Beaty Niedzieli i reżyserii Darii Kopiec na deskach Bałtyckiego Teatru Dramatycznego w Koszalinie.

Kolejne laury – także w dwóch kategoriach: najlepsza aktorka/aktor oraz najlepszy spektakl – przyznali w głosowaniu widzowie. Najlepszym aktorem został Aleks Joński. Widzowie docenili jego rolę Michała w przepięknym spektaklu „Teatr niewidzialnych dzieci” według powieści Marcina Szczygielskiego w Teatrze Lalek Pleciuga w Szczecinie. Rok temu Joński był laureatem „Srebrnej Ostrogi”. To się nazywa szybka kariera!

Najlepszym spektaklem sezonu artystycznego 2023/24 okazała się monumentalna produkcja Opery na Zamku – operetka Jacquesa Offenbacha „Orfeusz w piekle” w reżyserii Jerzego Jana Połosińskiego i pod kierownictwem muzycznym Jerzego Wołoszuka. W „Prestiżowej” recenzji tak pisaliśmy o najlepszym spektaklu sezonu: „Szalona interpretacja dla melomanów oczekujących klasycznego podejścia będzie wyzwaniem. Dla laików będzie to niezwykle muzyczne i teatralne doświadczenie, w rozumieniu emocjonalnym, ale także jako swoisty artystyczny eksperyment. Dla wszystkich zaś szczeciński „Orfeusz w piekle” będzie... przygodą. Tak, przygodą! Piękną, mądrą, a przy tym zabawną!”.

im / foto: Włodzimierz Piątek, David Stube

VIENNA HOUSE

BY WYNDHAM

AMBER BALTIC MIĘDZYDROJE



NOWOROCZNY BAL W MIĘDZYDROJACH

*Sylwester w Blasku
Glamour*

Przeżyj sylwestrową noc
pełną blasku i elegancji –
wyjątkową galę z muzyką,
tańcem i luksusem, gdzie
wszystko lśni, a każda
chwila zachwyca!

Sprawdź szczegóły
i rezerwuj swój pobyt!



Vienna House by Wyndham Amber Baltic Międzyzdroje • Promenada Gwiazd 1, 72-500 Międzyzdroje
Rezerwacje: T: 91 32 28 751 • E: reservation.amberbaltic@hrg-hotels.com • ViennaHouse.com



BARWNE DOŚWIADCZANIE MIASTA

Szczecin jest znany z wielu rzeczy. Jednymi z nich są barwne mozaiki, które możemy spotkać w kilku miejscach miasta. Niedawno ten krajobraz wzbogacił się o kolejne. Ich twórcą jest szczeciński artysta Kamil Winnicki. Swoją cykl nazwał „Dotyk portowych dłoni”.

– To seria pięciu mozaik. Ich liczba nawiązuje do ilości zmysłów, poprzez które można doświadczać miasta. To wizualne opowieści o szczecińskich legendach. Rozprawiając się z miejskimi mitami, opowiadam historię o jego wnętrznościach – mówi artysta. – Pierwsza mozaika przedstawia często powtarzaną błędną informację, że Szczecin leży nad morzem. Chęć zobaczenia bezkresu wody jest niemożliwa do zrealizowania w Szczecinie, ale dzięki tej mozaice, choć odrobinę, udostępniam mieszkańcom i turystom tę iluzję. Kolejna praca nawiązuje do intensywnego zapachu czekolady unoszącego się w centrum miasta. Kiedy czuje się ten zapach, na myśl przychodzą najbliższe kawiarnie i cukiernie. Trzecia mozaika z tej serii reprezentuje zmysł dotyku, czyli pracę fizyczną, która zbudowała to miasto. Szczecin to miasto portowe, z prężnie działającym w całym nieodległej przeszłości stoczniowo-hutniczym przemysłem. Czwarty z kolei zmysł to smak. Jego symbolem jest Pasztecik – kultowy przysmak, z którym kojarzony jest Szczecin w całej Polsce. Piąty zmysł, czyli słuch, prowadzi pod budynek filharmonii. Jest to zdobywająca nagrody perła architektoniczna, która zdobi niejedną szczecińską pocztówkę.

Mozaiki możemy spotkać w miejscach im przypisanych, m.in. przy pierwszym barze „Pasztecik”, w okolicach filharmonii czy na Morskim Centrum Nauki. Wszystkie te dzieła zostały wykonane z seniorkami z Klubu „Don Senior” pod opieką Małgorzaty Graczyk, z dziewczynami z MOW im. J.

Korczaka w Szczecinie oraz z przyjaciółkami Kamila. Projekt został dofinansowany z Programu Partnerstwo dla Kultury Miasta Szczecin.

ad/ projekty mozaik: Kamil Winnicki





BMW i4 JUŻ OD 2 400 PLN NETTO/MIES.* BEZ WKŁADU WŁASNEGO.

BMW Bońkowsky

Dowiedz się więcej



Dealer BMW Bońkowsky
Ustowo 55 | Hangarowa 17
Szczecin
Tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bońkowsky.pl

Dealer BMW Bońkowsky
Kasprzaka 6G
Gorzów Wielkopolski
Tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bońkowsky.pl

Serwis BMW Bońkowsky
Lniana 3
Koszalin
Tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bońkowsky.pl

Serwis BMW Bońkowsky
Kossaka 102
Piła
Tel.: +48 91 46 48 300
www.bmw-bońkowsky.pl

BMW i4 xDrive40 Gran Coupé: Zużycie energii, cykl mieszany WLTP w kWh/100 km: 18,6–15,1; zasięg elektryczny, WLTP w km: 500–406. Zasięg zależy od wielu różnych czynników, przede wszystkim: indywidualnego stylu jazdy, uwarunkowań trasy, temperatury zewnętrznej, ogrzewania, klimatyzacji i zastanej temperatury.

* Prezentowana kalkulacja dotyczy leasingu pojazdu BMW i4 xDrive40 Gran Coupé o wartości 220 456 PLN zł brutto w ramach usługi Full Service Leasing Max oferowanej przez Grupę Masterlease i jest kierowana do przedsiębiorców. Opłata wstępna wynosi 0%, przy okresie leasingu 36 miesięcy oraz z rocznym limitem przebiegu 10 000 km. Gwarantowana wartość wykupu pojazdu. Kalkulacja nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego i ma charakter jedynie informacyjny. Zawarcie umowy uzależnione jest od pozytywnego wyniku weryfikacji prawnofinansowej Klienta. Szczegóły oferty są dostępne u dealera BMW Bońkowsky.



LEGENDA DOTARŁA DO SZCZECINA

Szczecin długo czekał na to wydarzenie. Uroczyste otwarcie salonu Porsche Centrum Szczecin stało się faktem. Wieczór obfitował w liczne atrakcje – zaproszeni goście mieli okazję podziwiać wyjątkowe instalacje artystyczne, w tym rzeźbę kinetyczną, które dodały wydarzeniu niepowtarzalnego charakteru. Jednak w centrum uwagi znalazły się legendarne modele Porsche – najnowsze, kultowe Porsche 911 Carrera oraz historyczny model Porsche 912 z 1968 roku.





Gości powitał Dyrektor Zarządzający Porsche Centrum Szczecin – Artur Nafalski, który wraz z Olivierem Jania-kiem przeprowadził wszystkich zgromadzonych przez historię powstania spektakularnego miejsca, jakim jest nowy salon. Wydarzenie zaszczytli swoją obecnością: Mirosław Cichy, Sobiśław Zasada – właściciele Grupy Cichy-Zasada, Karol Obiegły – Prezes Zarządu Grupy Cichy-Zasada, Carla Wentzel – CEO Volkswagen Group Polska oraz Wojtek Grzegorski – dyrektor marki Porsche w Polsce.

„Way of Dreaming by Porsche Centrum Szczecin”, jest historią wizjonerów i marzycieli. Porsche to marka o sportowych korzeniach, odważna w decyzjach i śmiało patrząca w kierunku przyszłości. W DNA Właścicieli Grupy Cichy – Zasada wpisany jest nieustanny rozwój i realizacja najśmielszych marzeń.

Grupa Cichy – Zasada jest największą grupą dealerską w Polsce, obecną w 9 miastach Polski. Od listopada tego roku bogatsza o jedyny w swoim rodzaju salon – marki Porsche.

Porsche Centrum szczecin, ul. Południowa 12, Szczecin
www.porsche-szczecin.pl



KORYZNA CLINIC
IMPLANTOLOGIA I STOMATOLOGIA

**Podaruj bliskim piękny
uśmiech na święta!**

Kup voucher na wybielanie laserowe
i na inne usługi z zakresu stomatologii.

SZCZECIŃSKIE FILMY, KTÓRE NIE POWSTAŁY

Jesteśmy sami na świecie

Są takie filmy fabularne, które miały zostać zrealizowane w Szczecinie m.in. przez bardzo znanych polskich reżyserów. Z różnych przyczyn jednak do tego nie doszło. A szkoda, bo mogłyby wzbogacić dorobek filmowy miasta i regionu, rozstawić ich imię i przysporzyć popularności, nie tylko w kraju. W naszym nowym cyklu zaprezentujemy kilka takich obrazów, które mogły być bardzo znaczące nie tylko dla polskiego kina, ale i dla Szczecina.

W 1957 roku Andrzej Wajda miał już wtedy na swoim koncie dwa głośne filmy: debiut „Pokolenie” oraz dla niektórych kontrowersyjny powstańczy obraz „Kanał”. Szukał kolejnego tematu. Najmodniejszym polskim pisarzem był wtedy Marek Hłasko. I to z nim Wajda postanowił nawiązać współpracę. Miał realizować film na podstawie jednego z jego opowiadań. Pisarz jednak sprzedał scenariusz Zespołowi Filmowemu „Studio”, z którym (oraz jego szefem Aleksandrem Fordem) Wajda nie chciał działać. Styl pisarski Hłaski był wtedy bardzo modny i szybko zyskiwał swoich naśladowców i naśladowczynie. Jedną z nich była młoda i początkująca pisarka Monika Kotowska. Na rynku pojawił się wtedy zbiór jej debiutanckich opowiadań „Bóg dla mnie stworzył świat”.

Miłość wśród ruin

Wajda razem z młoda pisarką napisali wspólnie scenariusz w którym wykorzystano jedno z jej opowiadań „Spokojne miejsce na ziemi”. Ale cała historia oparta była na autentycznym wydarzeniu, do którego miało dojść w 1956 roku w Szczecinie. W ruinach młoda dziewczyna urodziła dziecko. Przez całą ciążę opiekował się nią tylko jej chłopak. I to on też odebrał poród. Tytuł scenariusza „Jesteśmy sami na świecie” miał się pojawić praktycznie od razu.

Wszystkich zafascynowała ta historia, ale głównym tematem byłyby powody dla których chłopiec nie przyznał się, jak ukrywał to tak długo. Wreszcie fakt, że ojciec dziewczyny nie zainteresował się zaginięciem córki. W mojej koncepcji, to wszystko wypada jako nieważne. Tematem filmu będzie samo zdarzenie, a więc – od przyjęcia dziewczyny i chłopca do meliny, do urodzenia dziecka i odkrycia całej historii. (...) Cała strona moralna nie istnieje – chłopiec jest mężczyzną, który w zwierzęcy, biologiczny sposób broni samicy, mającej mieć mate – pisał Andrzej Wajda w swoich zapiskach z kwietnia 1957 roku.

Scenariusz był gotowy pod koniec czerwca 1957 roku. Rozpoczęły się poszukiwania aktorów do głównych ról. Wajda ostatecznie wybrał Grażynę Staniszewską (późniejszą Danuskę z „Krzyżaków”) i Jerzego Jogatę. Oboje potem zagrali w następnym filmie reżysera, czyli „Popiele i diamentcie”. W pozostałych rolach w „Jesteśmy sami na świecie”, mieli wystąpić Tadeusz Łomnicki (w roli profesora z psem, któ-

ry zaprzyjaźnia się z parą nastolatków), Roman Polański, Leszek Herdegen i Adam Pawlikowski (w rolach chuliganów próbujących zgwałcić młodą dziewczynę ale rezygnujących z tego kiedy widzą, że jest ona w ciąży) oraz Kalina Jędrusik (w roli prostytutki). Autorem zdjęć miał być Mieczysław Jahoda.

Na dwa dni przed zdjęciami

Tekst reżysera i Kotowskiej trafił do oceny Komisji Scenariuszowej, która w PRL decydowała, które filmy będą realizowane, a które nie. Jej członkowie nie byli zachwyceni projektem „Jesteśmy sami na świecie”.

Wszyscy członkowie komisji wypowiedzieli się negatywnie o założeniach i koncepcji scenariusza. (...) Prezes zupełnie przekreślił scenariusz, nazywając go dziecinny – bez dramaturgii, bez sensu. I udzielił nagany Zespołowi, że taki tekst stawia na kolegium – zapisał Wajda w czerwcu 1957 roku.

Jednak po konsultacjach zaleconych przez komisję scenariuszową materiał, z trudem został skierowany do produkcji.

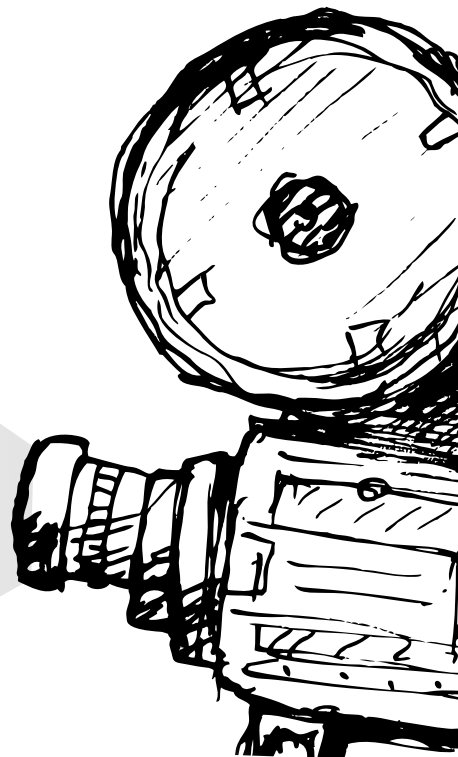
Całą ekipą wyjechaliśmy pod Szczecin, w okolice dzisiejszych Polic. Tam był fantastyczny, „księżycowy” krajobraz – tereny całkowicie zniszczone od bombardowania, genialny dla filmu. (...) Na dwa dni przed zdjęciami przyniesiono telegram: mamy natychmiast wracać, zdjęć nie będzie, film został wycofany przez naczelne władze – wspominał Janusz Morgenstern, znakomity polski reżyser.

Zadziałała cenzura, skrywana pod pretekstem m.in. tego, że scenopis nadaje się najwyżej na film średniometrażowy.

Żądają ode mnie zaprzestania pracy lub poprawek. Jest koncepcja, żeby przenieść akcję w czasy okupacji. Ale to nie ma sensu. Odrzucam projekt i filmu nie realizuję – zanotował Wajda w swoim notesie pod datą 28 października.

Kilka tygodni później zaczął przygotowania do „Popiołu i diamentu”. I to już koniec historii nienakręconego w Szczecinie i Policach filmu „Jesteśmy sami na świecie”. W 2016 roku w zbiorach FilMOTEKI Narodowej, odnaleziono fotostudy z zdjęć próbnych, gdy Wajda poszukiwał aktorów do głównych ról. Można je obejrzeć na stronie internetowej tej instytucji.

autor: Dariusz Staniewski





Liga Super- bohaterów

**- gdy marzenia stają się
rzeczywistością**

Liga Superbohaterów to 12 lat działalności, kilkanaście tysięcy dzieci odwiedzonych w szpitalach, liczne wystąpienia i prelekcje. Ileż Tomasz Gierwiatowski, założyciel, opowiada o swojej pracy, słuchacze nie mogą powstrzymać łez. Superbohaterowie wchodzą tam, gdzie mało kto ma odwagę wejść. Mowa o oddziałach hematologii i onkologii dziecięcej, gdzie towarzyszą w najtrudniejszych chwilach małym pacjentom. Na szczęście statystyki są optymistyczne. Wyleczalność chorób nowotworowych u dzieci szacuje się na około 80%.

Na oddział onkologii i Immunologii Dziecięcej na Unii Lubelskiej wybieram się z Ligą Superbohaterów. Emocje przepełniają busa, którym jedziemy, jest chęć działania i pozytywny vibe. Deadpool przekomarza się z Lady Deadpool o to, kto ma lepszą broń, a Batman siedzi za kółkiem i szykuje się do misji. Jednak na spotkanie z dziećmi, a co za tym idzie – na uderzeniową dawkę emocji nie sposób się przygotować. Dzieci reagują różnie, jedne z entuzjazmem, inne się boją. Ich rodzice, po raz pierwszy od wielu godzin „uśmiechają się, robią sobie selfie z Ligą, przybijają „piątki” – to dla nich także chwila na oddech. Dla małych pacjentów chęć zobaczenia się z idolami jest tak wielka, iż pomimo osłabienia, a niekiedy również izolacji, podchodzą do drzwi swoich sal, by choć pomachać i zrobić sobie z nimi zdjęcie.

Jest w nich moc, ale przede wszystkim determinacja, aby wyzdrowieć i wrócić jak najszybciej do domu.

Mało kto zdaje sobie sprawę jak wymagające psychicznie są wasze misje, czy można samemu poradzić sobie z emocjami, jakie generują?

To nie jest proste, zwłaszcza jak ma się dzieci i przenosi się te historie na własne podwórko. W zeszłym roku przeszedłem terapię, kiedy powiedziałem, że nie dam już rady chodzić na oddział do naszych małych pacjentów, ale przepracowaliśmy to razem z moją terapeutką i teraz nie mogę się doczekać kolejnych wizyt.



FOTO: ALEKSANDRA MAGIERA

Co wywołało ten kryzys?

Podobieństwo sytuacji sprzed lat, kiedy to wioząc chłopca na radioterapię, zobaczyłem go w masce z siatki... pomalowanej na Spidermana, bardzo podobnej do tej, którą nosiła Martusia do naświetlań w ostatnich dniach życia... To było jak strzał. Wszystkie wspomnienia do mnie wróciły i to jak mówiła do mnie, słabnącym już głosem: „Nie zaśnij na misji Spidermanie”, kiedy zadzwoniłem do niej bardzo zmęczony z drogi. Miała 5 lat... i do dziś jest naszym motywatorem, by dalej pomagać (Tomek pokazuje zdjęcia Martusi).

Z waszych social mediów wyczytałam, że odwiedzacie oddziały onkologiczne wraz z wolontariuszami w dni robocze, jak udaje się to zorganizować?

Bardzo doceniamy osoby z nami współpracujące oraz wolontariuszy. Odwiedziny w szpitalach odbywają się w trakcie tygodnia, a wyjazdy trwają 3 dni, tak że nasi Superbohaterowie korzystają z dni urlopu, by wybrać się z nami do kolejnych szpitali. Kiedyś wracaliśmy z misji jeszcze tego samego dnia lub spaliśmy na podłodze u dobrych ludzi, ale podczas jednego z powrotów nasz kierowca zasnął, prowadząc busa. Na szczęście, dzięki pasom na poboczu jezdni, momentalnie się ocknął i od tego momentu postanowiliśmy zmienić schemat wyjazdów i zadbać o nasze zdrowie i bezpieczeństwo.

Na czym obecnie się skupiacie?

Chcemy, aby dzieci w trakcie chemioterapii mogły nas odwiedzić by pozytywnie się napędzać i mieć siłę na dalsze leczenie i walkę o lepsze jutro. Misją Ligi Superbohaterów jest niesienie pomocy oraz przywracanie uśmiechu dzieciom będącym w trakcie leczenia onkologicznego oraz po jego zakończeniu. O skuteczności najlepiej świadczy fakt, że mali podopieczni, zmotywowani do walki przez swoich idoli, potrafią wytrzymać bez ruchu naświetlania! Kiedy wyniki badań na to pozwalają zapraszamy je, by do nas wpadły, choć na pół godziny, i zapomnieli o szpitalnej codzienności, powalczyły na miecze świetlne. Ostatnio odwiedził nas Antoś, który jest już po najtrudniejszym etapie leczenia szpitalnego, zawitał także Oluś, którego rodzice pomagają przy remoncie fundacji. Antoś ponad rok temu walczył z ostrą białaczką limfoblastyczną, a teraz odwiedza nas i jako pierwszy testuje naszą ściankę wspinaczkową!

Czy wasza działalność ogranicza się jedynie do naszego regionu?

Liga Superbohaterów działa już niemal w całym kraju a także za granicą. Niedawno byliśmy w klinice „Budzik” w Olsztynie, wcześniej była Grecja i mali pacjenci w tamtejszych szpitalach, i oczywiście, co miesiąc, odwiedzamy szczyński oddział onkologii św. Mikołaja na Unii Lubelskiej.

Ilu macie małych pacjentów pod swoją opieką?

Nie prowadzimy statystyk. Niestety za każdym razem, kiedy się pojawiają, jest więcej nowych pacjentów. Fajnie byłoby pracować z dziećmi po leczeniu: tworzyć stroje i walczyć na miecze, ale nasza praca niestety, chyba nigdy się nie skończy. Często otrzymujemy serdeczne życzenia, abyśmy w końcu nie mieli co robić. Bywają też telefony, by przyjechać do domu na ostatnie spotkanie. Miałem trzy takie historie. W jednym przypadku chłopiec żył jeszcze parę lat, ale niestety zmarł na zapalenie płuc, w marcu 2020.

Wzbudzacie ogromne emocje, otwieracie nie tylko serca, ale i portfele szczyńskiego biznesu. Opowiedz mi proszę jaki był odzew po konferencji MasterClass zorganizowanej przez Gentlemen's Business Group, sama byłaś uczestniczką wydarzenia i musisz przyznać, że nie postrzynałaś też przy Twoim wystąpieniu.

Reakcja publiczności była naprawdę niesamowita, mieliśmy do dyspozycji tylko kilka voucherów, a to, co wydarzyło się po prezentacji, przerosło nasze najśmielsze oczekiwania. Musieliśmy improwizować, zmieniając wcześniejsze ustalenia. W sumie zebrano 116 000 złotych, 43 osoby wylicytowały vouchery na wizytę na oddziale onkologii dziecięcej wraz z Ligą Superbohaterów. Osoby te zostaną odpowiednio przeszkolenie, nauczą się technik radzenia sobie ze stresem. Pomimo wieloletniego doświadczenia nawet i my jesteśmy zaskakiwani sytuacjami na oddziałach, niekiedy drastycznymi ponad miarę. Dobierzemy odpowiednie stroje dla naszych dobroczyńców, tak by odpowiadały ich wyglądom i zainteresowaniom, bo przecież nie ubiorę kogoś w kostium z Gwiezdnych Wojen, kto nigdy tego nie oglądał i nie wciśnie dryblasza w kombinezon na wzrost 150 (śmiech).

Gdzieś te kostiumy muszą być szyte, nasuwa się pytanie, gdzie znajduje się nowa siedziba Ligii Superbohaterów, Wasze centrum dowodzenia?

Lokal wynajmujemy od miasta na Niemierzyńskiej już 3 lata, jest to nasza 9 lokalizacja, licząc mieszkanie i garaż, w którym też na jakiś czas wylądowaliśmy. Nasze fundacyjne chłopaki pomagają charytatywnie we wszystkich pracach wykończeniowych, ale dopiero w momencie, gdy doktor Maciej Kawecki zorganizował dla nas zbiórkę pieniędzy na „Zrzutka.pl” i zebraliśmy 200 tysięcy, remont ruszył z kopą. Niestety z dochodzącymi pomocnikami raz w miesiącu remont trwałby dziesiątki lat. Materiał na podłogi, sufity oraz lampy dostaliśmy od naszych darczyńców. Początki były niełatwe – bez ogrzewania, bez prądu sami po pracy i w weekendy skrobaliśmy stare ściany i sufity...

Jak wiele udogodnień wprowadziliście dla Waszych najmłodszych gości?

Nasza nowa siedziba została dostosowana pod dzieci, które trafiają do nas z oddziału onkologii: podłogi równe, ściany gładziutkie, obniżone sufity. Ponieważ to kwatery Ligii Superbohaterów, to musieliśmy zachować standardy: łuki w korytarzach przypominają wnętrze statku kosmicznego, a w poszczególnych pokojach są grafiki nawiązujące do filmów oraz komiksów.

Jakimi pomieszczeniami dysponujecie, bo metraż jest naprawdę imponujący.

Jest sala szkoleniowa – do walki na miecze świetlne. Kolejnym pomieszczeniem jest „krawcownia”, w której szycemy nasze kostiumy, prezes fundacji – Aleksandra Rydzewska tworzy nasze peleryny.

Mamy pokój relaksu dla dzieci i rodziców, sterylny magazyn z 400 kilogramami prezentów zbieranych przez Poczte





Polską, pomalowaną specjalną farbą neutralizującą wirusy i bakterie. Powoli odchodzimy od prezentów, zamiast tego stosujemy mechanizm odroczonej nagrody. Dzieci będące w trakcie leczenia otrzymują specjalna zaproszenia drukowane na drukarce 3D do naszej siedziby, oczywiście tylko wtedy, kiedy ich stan będzie na to pozwalał.

Jest pracownia brudna, gdzie projektujemy i wykańczamy kostiumy. Szlifujemy, przycinamy, parę razy nawet farba nam wybuchła! Jest też i Iron Man, którego nikt nie chce nosić, bo do założenia kostiumu potrzebne jest 40 minut oraz dwie osoby. Wszystko obecnie robimy sami, od projektu po wykończenie, jedynie przylegające do ciała spandeksy z nadrukami zamawiamy z Chin, w tym przypadku decydująca była cena.

Wróćmy do początków. Jak to wszystko się zaczęło?

Zaczęło się od „Zjazdu na byle czym” na szczecińskiej Gubaltówce. Zjeżdżałem jako Batman, pamiętam nawet ile wydałem na maskę, która wtedy wydawała mi się profesjonalna: 250 złotych! Kupiłem później jeszcze kostium Spidermana i poszliśmy z kolegą wygtupiać się na miasto. Zrobiliśmy z tego filmik, wrzuciliśmy na YouTube i wtedy Wojtek Wirwicki z „wSzczecinie.pl” się odezwał, napisał artykuł, który powieliły inne media. Niedługo potem, podczas jednego z wywiadów, Jarek Gowin z Radia Szczecin zapytał, czy nie myślałem o tym, by odwiedzić szpital w tym przebraniu i umilić dzieciom pobyt tam. Nie miałem pojęcia jak to zorganizować, ale dzięki pomocy kolegi – lekarza – udało się i odwiedziłem Oddział Nefrologii dziecięcej w Zdrojach w kostiumie Spidermana, a Ola towarzyszyła mi robiąc zdjęcia.

Czyli tworzycie obecnie fundację niemalże rodzinną?

Tak, tak to można nazwać (śmiech), na początku towarzyszyły nam również nasze małe dzieci, często ze względów czysto praktycznych, ale jak podrosły i uzyskały „prawa” żłobkowe, uznaliśmy, że to odpowiedni czas na wycofanie ich z naszych wspólnych misji.

Czy da się pogodzić życie zawodowe z prowadzeniem fundacji?

Praktycznie nie da się tego połączyć, dlatego w styczniu 2022 roku rzuciłem pracę i odpaliłem prowadzenie fundacji na pełen etat. Za 4 miesiące miał się urodzić nasz syn, wszyscy pukali się w głowę, mając mnie za wariata, ale mówiłem im: „– Teraz się uda, sami zobaczycie!”. Pierwsze 9 miesięcy to była tragedia, ale skupiłem się na szukaniu sponsorów, patronów, darczyńców i się udało! Dwa lata temu wpadła pierwsza wypłata, okrągły tysiąc, ale byłem niesamowicie zadowolony, że moje marzenie zaczęło się spełniać!

Oprócz wolontariatu jak można pomóc Lidze Superbohaterów?

Najlepiej przekazując 1.5% swojego podatku z PIT na Ligę numer KRS 606911, to będzie naprawdę ogromna pomoc i wkład w naszą działalność.

Rozmawiała: Aleksandra Magiera / Foto: Aleksandra Medvey-Gruszka / MUA: Agnieszka Noska / Studio: twoshots.pl





Festiwale świątecznego *świętowania*

Przed jedenastoma laty opublikowaliśmy na łamach Prestiżu obszerny artykuł o berlińskich jarmarkach bożonarodzeniowych (Weihnachtsmarkt). Od tego czasu, artykuł powraca co roku w statystykach strony internetowej, które wciąż wskazują na rzesze czytelników. Zasadniczo tekst wiele się nie zestarzał i poza kilkoma wyjątkami może nadal służyć za przewodnik. Skoro tak, to w nowym świątecznym numerze uwagę kierujemy na inne, bliskie Szczecinowi, regiony zachodnich sąsiadów. Są tam miasta i miasteczka pięknie rozświetlone bajkowymi iluminacjami i wspaniałe jarmarki pachnące świątecznymi smakołykami.

Jednym z najstarszych i największych bożonarodzeniowych jarmarków jest Striezelmarkt w Dreźnie, w tym roku odbywa się po raz 590! Ustępuje jedynie wiedeńskiej tradycji rozpoczętej w 1293 roku. W obu miastach te swoiste festiwale stały się turystyczną marką, ściągając tłumy turystów. Świąteczną mekką chce też być Berlin i w tym roku zaprasza na... 101 jarmarków. Tyle można naliczyć na stronie internetowej im poświęconej – www.weihnachtsmarkt-berlin.de.

Mało tego, administratorzy zaznaczają, że lista jest na bieżąco aktualizowana i propozycji wciąż przybywa (należy zwrócić uwagę na daty, gdyż niektóre trwają tylko jeden dzień). Jednak te największe, o których pisaliśmy w tekście sprzed lat, odbywają się bez zmian – to imprezy na Alexanderplatz i wokół Marks-Engels-Forum, przy Operze, a także na Gendarmenmarkt, Potsdamer Platz, Breitscheidplatz czy przed Pałacem Charlottenburg. Dużą popularnością cieszy

się kiermasz na starówce w Spandau. Doszła duża impreza w odbudowanym Zamku Miejskim – Berliner Stadtschloss, a pod wiaduktami U-Bahnu przy stacji Nollendorfplatz od kilku lat działa popularna Tęczowa Aleja Bożonarodzeniowa (LGBTQIA-Winterdays). W gęsto zabudowanej obecnie okolicy wzdłuż słynnej East Side Gallery na Uber Platz (do niedawna) Mercedes Platz „wyrósł” Glühwald, gdzie między setkami jodeł można skosztować grzańca z Nadrenii (www.gluehwald.com). Niezmiennym uznaniem rządnych oryginalnych świątecznych klimatów cieszy się skandynawski Lucia Weihnachtsmarkt w Kulturbrauerei na Prenzlauerbergu. Nikogo nie dziwią już jarmarki dla vegetarian albo wegan, ale z osobliwości warto odnotować Jarmark Zero Waste, Straszny Jarmark (Schauriger Weihnachtsmarkt) czy Zimowy Targ Afrykański (Afrikanischer Wintermarkt). Po raz drugi na Kreuzbergu odbędzie się... Perwersyjny Jarmark Bożonarodzeniowy – Kinky Weihnachtsmarkt! Można na nim kupić prezenty związane z erotyką oraz wszelkimi fetyszami, albo wziąć udział w warsztatach o klapsach, shibari i seksie grupowym. W berlińskiej świątecznej ofercie jest także coś dla... psów. Serio! Psi jarmark (Berliner Hundeweihnachtsmarkt) odbywa się w parku niedaleko Jagdschloss Gruenewald. Są tu ozdoby z akcentami zwierzęcymi i prezenty dla czworonożnych przyjaciół. Z kolei na dwunożnych gości czeka grzane wino i degustacje tradycyjnych smakotyków. Zyski ze sprzedaży biletów są przekazywane stowarzyszeniu zajmującemu się ochroną zwierząt.

Adwentowy kalendarz protestanckich regionów Niemiec odbiega nieco od obyczajów znanych w kręgach kościoła katolickiego. Okres adwentu, czyli cztery niedziele adwentowe (w pierwszą z nich rozpoczyna się w Kościołach chrześcijańskich rok liturgiczny) to czas, w którym wierni mają uświadomić sobie, że oczekują na powtórne przyjście Jezusa Chrystusa. Protestanci intensywniej świętują początek adwentu, stąd świąteczna atmosfera pojawia się tam nieco wcześniej, zazwyczaj w ostatnich dniach listopada. Wtedy też w większości miast rozpoczynają się jarmarki albo odbywają wydarzenia specjalne, nawiązujące do jarmarcznej tradycji. W tym roku adwentowy „prime time” miał miejsce w weekend na przełomie miesięcy (30.11-1.12). Start odliczania do Świąt Bożego Narodzenia, w większości sąsiadujących z Pomorzem Zachodnim miejscowościach Brandenburgii i Meklemburgii-Pomorza Przedniego, miał miejsce właśnie wtedy lub w drugi weekend grudnia (7-8.12). W wielu miastach zaplanowano także weekendy lub nawet noce (!) zakupowe. Za nami już imprezy w Ferdinandshof, Jarmen, Pasewalku, Löcknitz, Penkun, Neustrelitz, Grimmen, Altentreptow, Angermünde, Prenzlau, Eberswalde czy Schwedt.

Każde z wydarzeń ma swoją wyjątkową atmosferę, jakiś charakterystyczny obrzęd, świąteczny smakotyk albo punkt

w programie. Na przykład w Stolpe an der Peene (niedaleko Anklam) świąteczne spotkanie mieszkańców odbywa się w wielkiej stodole, a jego symbolem jest... owies. Obok tradycyjnych atrakcji oraz kulinariów wszyscy ekscytują się pojazdem, którym przybędzie Święty Mikołaj. Podobno wyobraźnia organizatorów w tej materii nie zna granic. A propos wyobraźni – na targ sztuki w Parku Rzeźb w Katzow obok Wolgast zjeżdżają artyści z całego regionu, a impreza od lat przyciąga prawdziwe tłumy, pragnących kupić piękno na prezenty.

Przed nami jeszcze kilka świątecznych wydarzeń. W większych miastach regionu są jarmarki, które można odwiedzić do samych świąt, ale o nich w dalszej części tekstu. Teraz szybkie zestawienie wydarzeń, które zaplanowano na trzecią i czwartą niedzielę adwentu, a zatem dostępnych dla czytelników tego numeru Prestiżu. Kolejność według alfabetu.

Anklam: Anklamer Adventsmarkt

Świąteczne miasteczko stanie między 13 a 15 grudnia na rynku oraz Keilstrasse prowadzącej do kościoła Mariackiego. Tutejsza starówka została kilka lat temu zrewitalizowana, a nawet częściowo odbudowana, warto zatem pospacerować po okolicy. Zwiedzanie uprzyjemni z pewnością zapach grzanego wina, ponczu i gorących kasztanów. Obok stoisk handlowych przewidziano także szereg atrakcji scenicznych. W Anklam odbywa się jeszcze Schwedenweihnacht, czyli Jarmark Szwedzki. Impreza toczy się wokół zażytkowego młyna (Schwedenmühle), który pełnił funkcję ratusza szwedzkiej części, granicznego wówczas, miasta (północna część Anklam należała do Pomorza Szwedzkie między 1720 a 1815 rokiem). Zgodnie z nazwą dominują tu skandynawskie obrzędy i smaki.

Demminer Weihnachtsmarkt

W trzeci weekend adwentu na rynku przed odbudowanym niedawno ratuszem i w cieniu monumentalnej gotyckiej wieży Kościoła św. Bartłomieja stanie świąteczne miasteczko pachnące grzonym winem, ciastami oraz kiełbasą. Przez trzy dni ze sceny płynąć będzie muzyka w wykonaniu demminskich artystów – od dzieciaków po seniorów. Oprócz świątecznej atmosfery w Demmin warto zobaczyć najstarszy z zamków Gryfitów, a właściwie jego malownicze ruiny (Ruine der pommerschen Fürstenburg „Haus Demmin”).

Greifswalder Weihnachtsmarkt

Do czwartej niedzieli adwentu w hanzeatyckim i uniwersyteckim Greifswaldzie świąteczna atmosfera konkuruje z wciąż trwającymi obchodami roku jubileuszowego – 250. rocznicy urodzin romantycznego malarza Caspara Davida





Friedricha. Obie atrakcje można (i warto!) połączyć – po wizycie w Muzeum Pomorza (Pommersches Landesmuseum) czy w miejscach związanych z artystą można skorzystać z bożonarodzeniowych atrakcji. W rynku stanęła 20-metrowa choinka, wokół niej lunapark i drewniane chatki z oryginalnymi pomysłami na prezenty. Zmysły uwodzą wspaniałe zapachy serwowanych tu bożonarodzeniowych smakołyków. Można napić się grzanego wina lub piwa czy grogu i ogrzać przy ogniowych misach. W każdy weekend, w zabytkowych piwnicach ratusza odbywają się targi rzemieślnicze. Dopełnieniem atmosfery są oczywiście koncerty i inne sceniczne propozycje.

Weberglockenmarkt Neubrandenburg

Neubrandenburg to jedno z najmniej docenianych przez turystów z Polski meklemburskich miast. Niemal doszczętnie spalone w ostatnich dniach wojny, lecz po wielomilionowych nakładach na rewitalizację, dziś błyszczy nowym blaskiem. Zachwycają „baśniowe domy” wkomponowane w ocalałe średniowieczne mury miejskie. To dynamiczne miasto z wieloma atrakcjami i ciekawą ofertą kulturalną – świetne muzeum, teatr, Konzertkirche, Stadthalle NB, a do tego wyjątkowe warunki przyrodnicze z jeziorem Tollensee na czele. W okresie świątecznym centrum miasta zmienia swoje oblicze – neubrandenburski jarmark nosi nazwę Weberglockenmarkt. To przywołanie legendy o tkaczku wełny Matthiasie Gerling z Malchin, który podczas śnieżycy zgubił się w lesie niedaleko miasta, a drogę wskazały mu dźwięki dzwonów. Od tego czasu w Wigilię w Neubrandenburgu rozbrzmiewają kościelne dzwony. W adwencie na rynku, na krytym lodowisku, można pojeździć na łyżwach. Na Turmstraße oraz przy Treptower Tor odnajdziemy tradycyjny kiermasz z produktami od lokalnych rzemieślników oraz kulinaria. Tradycją wielu jarmarków są kolekcjonerskie kubki do grzania, nie inaczej jest i w mieście Czterech Bram – tegoroczny upamiętnia 776 rocznicę nadania praw miejskich. Atrakcją są wieczory ogniowe przy wielkiej mi-



sie z paleniskiem, nad którym można upiec chleb, a także Poczta Świętego Mikołaja, wieczory z czytaniem literatury czy Targi Sztuki. Codziennie na Scenie Webera odbywają się koncerty, spotkania z ciekawymi osobowościami, konkursy, pokazy czy spektakle dla najmłodszych. Organizatorzy chwalą się, że na Weberglockenmarkt można spróbować aż 11 rodzajów grzanego wina.

Prenzlauer Weihnachtsmarkt

Trzy tygodnie adwentu w brandenburskim Prenzlau (do 15.12) upływają pod znakiem kolorowego bożonarodzeniowego zgietku. Na rynku i przed zachwycającym Kościołem Mariackim stanęło świąteczne miasteczko z lunaparkiem i dziesiątkami straganów. Można tu skosztować prażonych migdałów, kandyzowanych owoców i oczywiście grzanego wina. Są produkty lokalnych rzemieślników i stoiska tutejszych kupców. Atrakcją jest Pracownia Tajemniczego Mikołaja, gdzie samodzielnie można wykonać drobne świąteczne upominki. Każdego dnia otwierane jest kolejne okno adwentowego kalendarza, a w środku kryją się prezenty dla gości jarmarku. W niedzielę, tuż przed świętami (22.12) w lesie miejskim Buchholz, odbędzie się wyjątkowa impreza ze szwedzkim ogniem, ciastem, tradycyjnymi goframi oraz dzikiem na różnie serwowanym przez burmistrza Prenzlau.

Weihnachtsmarkt Rostock

Jarmark bożonarodzeniowy w Rostocku, największym mieście Meklemburgii-Pomorza Przedniego, imponuje rozmachem. Świąteczna atmosfera zawładnęła całym historycznym miastem i nie tylko! Nad starówką dominuje ponad 30-metrowy diabelski młyn oraz wysoka na niemal 20 metrów, pięknie udekorowana choinka. Na Nowym Rynku stanął lunapark oraz kilkadziesiąt straganów z szeroką ofertą handlową i gastronomiczną. Kolejne drewniane chatki, oczywiście świątecznie przyozdobione, stanęły wzdłuż głównej ulicy starówki (Kröpeliner Str). Świąteczne mia-



steczko rozlewa się także poza dawne mury miejskie – na placu przed Kröpeliner Tor kolejne wesołe miasteczko i Kraina Bajek z figurami postaci z popularnych baśni. Na skwerze Am Brink w modnej, alternatywnej dzielnicy KTV (Kröpeliner-Tor-Vorstadt) od 2008 roku staje świąteczna wioska – Weihnachtsdorf am Brink. To wyjątkowe miejsce, swego rodzaju „scenografia” dla pełnego poczucia magii świąt. Na scenach na starym mieście odbywają się koncerty, spektakle, czytanie bajek, otwieranie kolejnych okienek Kalendarza Adwentowego, a także Konsultacje u Świętego Mikołaja i jego bajkowej ciotki. Ciekawe jest połączenie tradycji świątecznych z... morskimi. Wśród propozycji muzycznych odnajdujemy koncerty szantowe, a wśród wielu ofert kulinarnych dania rybne, szczególnie ze śledzia. Są także świeże wędzone ryby z Warnemünde. Szczegółowe informacje na temat rostockiego jarmarku: www.rostocker-weihnachtsmarkt.de. Będąc w Rostocku warto także pojechać S-bahnem do wspomnianego Warnemünde, czyli nadmorskiej dzielnicy. Ta w okresie świąt także zyskuje specjalne iluminacje i spacer wąskimi uliczkami zabytkowego kurortu nabiera magicznego charakteru.

Wyspa Rugia

Podobnie jak na Uznamie, tak i na Rugii czas adwentu, to czas wyjątkowy. Grzańce na plaży przy ogniskach to tylko wstęp do wyjątkowych atrakcji. Każdy kurort zyskał zachwycające iluminacje, które same w sobie są wielką atrakcją. Kiedy dopisze zimowa aura i wyspę przykryje biały puch, wybitna biała architektura zabytkowych gmachów „zlewa” się z bielą śniegu... Większość adwentowych kiermaszów odbyła się w pierwszy weekend adwentu, ale sporo atrakcji zaplanowano na kolejne weekendy. Największy bożonarodzeniowy jarmark na Rugii – Anioły, Światło i Morze (Engel, Licht und Meer) – odbędzie się w Binz w trzeci weekend grudnia. W Parku Zdrojowym (Kurpark) rozbiją wyjątkowe ozdoby, stanie lunapark oraz stoiska z produktami regionalnymi. Słynne molo w Sellin na bożonarodzeniowy

czas zostało ozdobione i podświetlone, a Dom Zdrojowy na Friedensbergu w ostatni weekend adwentu przeobrazi się w świąteczny pałac. Obok części handlowej zaplanowano bardzo bogaty program z koncertami, spektaklami teatralnymi, warsztatami oraz atrakcjami dla dzieciaków.

Stralsunder Weihnachtsmarkt

Stralsund to jedno z najpiękniejszych miast północnej Europy, potwierdza to wpis starówki na Listę UNESCO. Zwiędzenie miasta najlepiej zacząć od wyrzucenia mapy, a potem świadomego (!) zagubienia się w jego klimatycznych zakamarkach. Charakterystycznymi świątecznymi ozdobami Stralsundu są wielkie świetlne gwiazdy, które zmieniają kolory. Co ciekawe, zdobią nie tylko Stare Miasto, ale wszystkie dzielnice, nadając całemu miastu wyjątkowości. Na Nowym i Starym Rynku, aż do Sylwestra, odbywać się będzie świąteczny jarmark. Na tym pierwszym jest wielkie lodowisko (25 x 15 metrów), lunapark oraz dość przaśny kiermasz. Szlachetniej jest na Starym Rynku oraz w zabytkowych piwnicach ratusza, gdzie do 22 grudnia trwać będą targi sztuki i rzemiosła lokalnych twórców. W rynku stanął Kulturalny Namiot, w którym codziennie zaplanowano koncerty, odczyty, spotkania i inne atrakcje. Tutaj 21 grudnia odbędzie się wielki bożonarodzeniowy koncert. W menu kulinarnej oferty królują w tym roku kielbasy z dziczyzny, köttbullar (pieczone niewielkie mięsne kulki z mielonego mięsa wołowego), langosch, pieczona dynia, specjały rybne oraz wiele rodzajów grzanego wina i piwa. Hitem jak co roku jest grzane wino z rokitnika (Sanddorn-Glühwein). Nowością jest mały jarmark bożonarodzeniowy w Johanneskloster (14-15.12), który przywraca wielowiekową tradycję. Po raz pierwszy jarmark w tym miejscu odbył się już w 1512 roku. Oznacza to, że w Stralsundzie znajduje się najstarszy jarmark bożonarodzeniowy nad Morzem Bałtyckim. Dzięki swojej wyjątkowej średniowiecznej atmosferze, będzie wyjątkową atrakcją adwentu. Szczegóły: www.stralsunder-weihnachtsmarkt.de



Strasburger Advents- und Weihnachtsmarkt

Czwarty weekend adwentu, czyli 20-21 grudnia 2024, położony niedaleko Szczecina, mały Strasburg (Uckermark) przekształca się w błyszczącą zimową krainę czarów, aby wprowadzić zarówno turystów, jak i mieszkańców w świąteczną atmosferę. W rynku staną stragany pełne bożonarodzeniowych cudów – kulinarnych oraz rękodzielniczych, a sceną zawładną lokalni artyści.

Templiner Weihnachtsmarkt

Brandenburski Templin warto odwiedzić z kilku powodów. Po pierwsze, to wyjątkowej urody miasto o wyjątkowych walorach przyrodniczych (uzdrowiskowa dzielnica Postheim nad zaskakująco dużym jeziorem Lübbesee). Po drugie, to miasto rodzinne Angeli Merkel, o której za sprawą wydanej przed kilku dniami autobiografii znów głośno. I po trzecie – można tu zobaczyć największy mural Europy autorstwa Michaela Fishera, o którym pisaliśmy na łamach Prestiżu w tekście „Komiksowe bloki do czytania” (marzec 2024). Tutejszy jarmark bożonarodzeniowy potrwa do 15 grudnia, zwieńczy go zakupowa niedziela, kiedy otwarte będą wszystkie sklepy (Shoppingzauber). Historyczny templiński rynek oraz plac przed muzeum i Prenzlauer Tor przeobraża się w zimową krainę czarów. W bajecznie ozdobionych straganach będzie można kupić grzane wino, słodkie i słone przysmaki – pieczone jabłka czy prażone migdały, a także rękodzieło i pomysłowe prezenty. Imprezie towarzyszy bogaty program sceniczny, z bogatą ofertą dla najmłodszych, a także rozmaite warsztaty.

Weihnachtsmarkt Ueckermünde

Ciekawie zapowiada się trzydniowe świętowanie w Ueckermünde (13-15 grudnia), stynącym nie tylko z kameralnej, niezwykle urodzivej starówki, ale też popularnego wśród szczecinian ogrodu zoologicznego. Rozpocznie się spektakularnie, bo od przejazdu 30 Mikołajów na najdłuższej na Pomorzu... narcie. Rok temu 18 Mikołajów wjechało na rynek na łodzi (wyposażonej w koła). Będzie także gigantyczny czterometrowy Weihnachtsstollen, czyli drożdżowa strucla z bakaliami. Na rynku stanie kilkadziesiąt stoisk, z rękodziełem, ozdobami oraz oryginalnymi prezentami. Na scenie prezentować się będą lokalni artyści, nie zabraknie bożonarodzeniowych opowieści oraz loterii z nagrodami



Wyspa Uznam oraz Wolgast

Na zabytkowym rynku w książęcym Wolgast stanęła choinka, a elewacja ratusza zyskała świąteczne podświetlenie. Przez cały czas przy strojonym stoisku (Glühweinstand) można skosztować grzane wino oraz tradycyjnych bożonarodzeniowych smakołyków. Podobnie jest w każdym wczasowisku na Uznamie. Wszystkie kurorty wyspy rozświetlają wspaniałe iluminacje, wszędzie stanęły też bogato zdobione choinki. Nadmorskie miasteczka promują się wspólnym hasłem – Magiczny zimowy czas nad morzem (Zauberhaften Winterwelt am Meer) i pragną przyciągnąć jak najwięcej turystów. Grzańca można skosztować na plaży, a popijając go ogrzać się ciepłem rozpalonych przy stoikach palenisk. Na promenadach można znaleźć kameralne kiermasze z biżuterią z bursztynu czy morskich kamieni, są także ekologiczne dzianiny i tekstylia, a także produkty regionalne z Meklemburgii-Pomorza Przedniego. Największą popularnością cieszą się produkty z rokitnika – skarbu nadmorskich wysp. Każde z miasteczek Uznamu na każdy weekend adwentu przygotowało wydarzenia specjalne – koncerty, warsztaty, spotkania, a harmonogram można znaleźć na stronie www.kaiserbaeder-auf-usedom.de. Zinnowitz już po świętach, od 28 do 31 grudnia, zaprasza na Zinnowitzer Wintermarkt, czyli Zimowy Targ. Cesarskie kurorty zachęcają także do powitania tu Nowego Roku, zapowiadając wielkie pokazy fajerwerków na bałtyckich molach w Binz, Heringsdorfie i Ahlbeck.

Weihnachtsmarkt Waren (Müritz)

Malowniczo położone nad jeziorem Müritz Waren zachwyca o każdej porze roku. W zimowej i świątecznej szacie szczególnie. Popularny wśród berlińczyków kurort w trzeci adwentowy weekend rozbłyśnie tysiącami lampek, a na Nowym Rynku (Neuer Markt) i w okolicznych uliczkach stanie bożonarodzeniowe miasteczko. W drewnianych domkach ulokują się lokalni artyści i rzemieślnicy, a szczególnie atrakcją będą warsztaty ceramiczne albo rzeźbiarskie, a tym samym samodzielnie przygotowanie własnego dzieła sztuki – idealnego prezentu pod choinkę. Nie zabraknie programu artystycznego – koncertów, pokazów, a nawet pokazów ogniowych. Tradycją kiermaszu w Waren jest Gęsia Loteria, w której nagrodami są... pieczone gęsi, czyli świąteczny kulinarny rarytas.

autor / foto: Daniel Żródlewski



DRODZY GOŚCIE,

Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ŻYCZYMY WAM PEŁNYCH CIEPŁA I RADOŚCI CHWIL W GRONIE NAJBLIŻSZYCH. NIECH NADCHODZĄCY ROK PRZYNIESIE ZDROWIE, SPOKÓJ I SPEŁNIENIE WSZELKICH MARZEŃ. DZIĘKUJEMY ZA WASZĄ OBECNOŚĆ I ZAUFANIE W MIJAJĄCYM ROKU – TO DLA NAS NAJWIĘKSZA MOTYWACJA DO DALEJSZEJ PRACY. CIESZYMY SIĘ, ŻE MOGLIŚMY BYĆ CZĘŚCIĄ WASZYCH WYJĄTKOWYCH CHWIL.

DO ZOBACZENIA W NOWYM ROKU!

SZCZECIN, AL. PAPIEŻA JANA PAWŁA II 42 (PLAC GRUNWALDZKI)

Święta

przy stole

Pierogi z kimchi, tofu i grzybami

Składniki na ok. 30 pierogów

- 300 mąki pszennej (najlepiej typ 500),
- 150 gorącej wody,
- 1/2 łyżeczki soli,

Farsz

- 250g tofu,
- 2 szklanki kimchi,
- 30g suszonych grzybów,
- łyżka sosu sojowego,
- wyciśnięty ząbek czosnku,
- 2 posiekane dymki,
- 1 jajko,
- pieprz

Sos

- 2 i pół łyżki sosu rybnego,
- 3 łyżki soku z limonki,
- 2 łyżki cukru,
- 100 ml wody
- wyciśnięty ząbek czosnku,
- 1 posiekana papryczka chili.



Zagnieść ciasto. Gotowe powinno być gładkie i elastyczne. Zawinąć w folię i odstawić na ok. pół godziny.

Przygotować farsz.

Suszone grzyby namoczyć na ok. 2 godziny przed przygotowaniem farszu. Gdy będą miękkie, posiekać drobno. Tofu pokroić w drobną kostkę. W misce wymieszać dobrze wszystkie składniki farszu.

Ciasto rozwałkować na placek o grubości ok. 3mm. Używając szklanki wyciąć kółka z ciasta. Na środek krążka nałożyć farsz i dobrze zlepić.

W garnku zagotować posoloną wodę. Pierogi gotować partiami, nie więcej niż 2 minuty po wypłynięciu na wierzch. Podawać z sosem. Dodatkowo można pierogi obsmażyć przed podaniem.

Smacznego!



Carpaccio z łososia

Składniki (4 porcje):

- 400 g łososia, pokrojony w cienkie plastry
- 1 fenkuł, posiekany cienko na mandolinie

marynata:

- sok z 1 limonki

- 6 małych dymek, posiekanych
- 1 ząbek czosnku, posiekany
- 1 czerwona papryka, posiekana
- 1 łyżeczka posiekanego imbiru
- 50 ml oliwy z oliwek
- 1 łyżka sosu sojowego
- sól, pieprz

do podania:

- liście kolendry

- nasiona granatu
- 1 łyżka czarnego sezamu

Połączyć składniki marynaty, włożyć do niej pokrojonego łososia i wstawić do lodówki na 1 godzinę. Wyłożyć na talerze razem z pokrojonym cienko fenkułem. Posypać nasionami granatu, sezamu i liśćmi kolendry.

Smacznego!

„Przegrzebki” z boczniaków królewskich

Składniki:

- 5-6 dużych boczniaków królewskich,
- wodorosty kombu/wakame lub nori
- 2 łyżki masła
- 1 ząbek czosnku
- 1 łyżka Tamari

Odciąć kapelusze boczniaków, nogi pokroić na dwucentymetrowe plastry i naciąć w kratkę jedną stronę. W garnku zagotować wodę razem w wodorostami, dodać grzyby i gotować około 10-15 minut, żeby zmiękły i nabrały aromatu wodorostów. Masło wymieszać z rozgniecionym ząbkiem czosnku i Tamari, wrzucić na rozgrzaną patelnię (średni ogień) i usmażyć z obu stron odcieczone plastry boczniaków (zaczynając od naciętej strony).

Sos:

- 3/4 szklanki białego wina
- 1/2 szklanki wody
- 2 łyżki pasty miso (ciemnej lub jasnej)
- 3 łyżki masła
- kolendra
- ½ łyżeczki cukru
- sól, pieprz

Rozgrzać patelnię na średnim ogniu, dodać wszystkie składniki sosu (poza kolendrą), zagotować i zredukować do konsystencji syropu.

Boczniaki podawać polane sosem i posypane kolendrą.

Smacznego!



Cantuccini z pistacjami

Składniki:

- 2/3 szklanki mąki pszennej
- 1/4 szklanki cukru
- 1 jajko
- 3/4 łyżeczki proszku do pieczenia
- 1/8 łyżeczki soli
- 50 g obranych z łusek pistacji
- skórka starta z 1 pomarańczy
- 1 łyżeczka ekstraktu z wanilii lub ziarenka z 1 laski wanilii



Rozgrzać piec do temperatury 175°C. Na blachę wyłożyć papier do pieczenia. W misce połączyć ze sobą suche składniki: mąkę, cukier, proszek do pieczenia, sól, skórkę z pomarańczy, wymieszać, dodać pistacje. W osobnej misce wymieszać jajko z wanilią, następnie dodać je do składników suchych i zagnieść ciasto. Wyłożyć ciasto na stolnicę posypaną małą ilością mąki, zagnieść tworząc prostokąt o długości ok. 20-25 cm, szerokości ok. 10 cm i wysokości ok 2-3 cm. Gotowe ciasto wyłożyć na blachę do pieczenia. Najpierw piec 30 minut. Wyjąć ciasto do ostygnięcia, musi być zupełnie wychłodzone. Pokroić je na plastry o grubości ok. 1-1.5 cm, wyłożyć na papierze do pieczenia i wstawić do pieca rozgrzanego do 175°C na 10-15 minut, aż się lekko zrumienia. Podawać z gorącą kawą. Przechowywać w słoiku bądź plastikowym, szczelnym opakowaniu. Smacznego!

Śledzie z rokitnikiem

- 500 filetów śledziowych ze skórą
- 400 ml wody
- 200 ml octu brandy
- 15,0 g soli
- 125 g cukru
- 10,0 g nasion gorczycy
- 5,0 g ziela angielskiego
- 5,0 g pieprzu czarnego
- 5,0 g liści laurowych
- 20,0 g grubo mielonej papryki chili
- 100 g mrożonego rokitnika
- 150 g cebuli
- 200 g ziemniaków
- 20 g masła orzechowego
- 1,0 g drobnej soli
- 125 g jabłek
- 30,0 g Sałatka z mikro liści
- 100 g sosu aioli lub domowego majonezu
- 4 usmażone bliny (mąka pszenna, orkiszowa, drożdże, masło, jajo, mleko, sól)
- 1,0 g czerwonego pieprzu
- olej szczypiorkowy



Wymieszać mniej niż połowę wody z 1/3 octu i solą, tworząc solankę. Śledzie zamoczyć w przygotowanej mieszance i pozostawić na około 12 godzin.

W międzyczasie zagotować pozostałą wodę z octem i przyprawami. Dodać pokrojoną papryczkę chili, rokitnik oraz cebulę, a następnie pozostawić na chwilę do zaparzenia. Po ostudzeniu, odstawić.

Po upływie 12 godzin wyjąć śledzie z solanki, dokładnie odsączyć, a następnie umieścić je w worku próżniowym. Wlać ocet oraz przygotowany wywar z rokitnika, zamknąć worek próżniowo i odstawić na 2 dni, aby śledzie się przegryzły.

Ziemniaki obrać i pokroić w kostkę o boku 1 cm. Blanszować w lekko osolonej wodzie przez około 3 minuty, a następnie odcedzić. Tuż przed podaniem pokroić w drobną kostkę, podsmażyć na maśle orzechowym i doprawić solą do smaku.

Jabłka obrać i pokroić w półksiężycy.

Podawać na blinach posmarowanych sosem aioli, z ziemniakami, jabłkiem, mieszanką sałat, rokitnikiem, cebulą, doprawiając całość świeżo mielonym pieprzem i olejem szczypiorkowym.

Sos żurawinowy

- 350 g mrożonej lub świeżej żurawiny
- 1/4 szklanki posiekanego imbiru
- 2 łyżeczki skórki pomarańczowej
- 1/4 szklanki miodu
- 1/2 szklanki cukru
- łyżeczka cynamonu
- 1/4 szklanki soku z pomarańczy
- szklanka wody
- 1/4 szklanki likieru pomarańczowego
- 400-500 g pokrojonych w księżycy jabłek

Do garnka z małą ilością gotującej się wody wrzucić jabłka, przykryć, gotować do miękkości, odcedzić.

W rondelku wymieszać wszystkie składniki. Zagotować na średnim ogniu. Dobrze wymieszać, zmniejszyć ogień i gotować jeszcze przez ok. 10 minut, zmiksować.

Smacznego!

E1nt[🍪]pf

*tworzymy z miłości do jedzenia



JUSTYNA I DANIEL Z EINTOPF

12 rozmów wigilijnych



W październiku można było zakupić pierwsze świąteczne dekoracje. Niektórzy już w listopadzie planowali zakupy spożywcze, aby na pewno wszystko z listy zostało odhaczone, bo przecież nigdy nie wiadomo. I w końcu nastał grudzień. Wyczekujemy zjazdu rodzinnego z niełatwą ekscytacją, odliczając dni, godziny i w końcu liczbę serwetek na wigilijnym stole, aby starczyło dla wszystkich. Wieczór będzie idealny... do momentu, gdy ktoś zada niekomfortowe pytanie. Jakie tematy podejmować – a jakich nie – w rodzinnym gronie?

1. Ty po lewicy czy prawicy?

Spokojne święta to te, w których unika się dyskusji o kwestiach światopoglądowych. Jedno niepozorne pytanie będzie jak iskra rzucona w siano pod obrusem. Nie bez powodu mówi się, że święta to czas wybaczenia. Drażliwe tematy odtóżmy na bok, a debaty polityczne zostawmy dyplomatom.

2. A kiedy ślub i dzieci? Przecież tyle lat jesteście razem!

Pytania o dzieci czy wnuki są bardzo osobiste i nie powinny być poruszane ani przy wigilijnym stole, ani w żadnych innych okolicznościach. Jeśli jednak zostaną zadane, nasza reakcja powinna zależeć od towarzystwa. Jeśli ocenimy, że

osoby pytające są gotowe przyjąć naszą odpowiedź i uszanować nasze granice, możemy stanowczo, ale łagodnie odpowiedzieć: „To pytanie jest zbyt osobiste i wolałbym/wolałabym nie odpowiadać na nie”. Jeżeli natomiast znamy naszych rozmówców i przewidujemy, że mogą nie zrozumieć naszej asertywności, lepiej jest po prostu zignorować pytanie, uśmiechnąć się i zmienić temat – mówi psycholożka Magda Olech.

3. Powiedz no, ile zarabiasz w tej nowej firmie?

Nie musimy czuć się zobowiązani do odpowiadania na tego rodzaju pytania, szczególnie kiedy są zadawane w sposób, który może wydawać się nieco złośliwy. Niektóre osoby

mogą zapytać z czystej ciekawości. Jeżeli jednak wyczuwamy, że pytanie ma charakter uszczypliwy, najlepiej jest uni-
kać eskalacji dyskusji. Tematyka zarobków i finansów osobi-
stych często pozostaje tabu w naszej kulturze.

4. Ze mną się nie napijesz?

O zgrozo! To argument ciężkiego kalibru – przynajmniej we-
dług osoby pytającej. Jednak presja związana z alkoholem
potrafi skutecznie popsuć nastrojów tym, którzy z różnych po-
wodów nie chcą lub nie mogą pić. Szanujmy wybory innych
– alkohol nie jest warunkiem udanej Wigilii.

Magda Olech: Picie alkoholu, który przypominam, jest tru-
cizną, jest znormalizowane zarówno w Polsce, jak i na ca-
łym świecie. Skutkuje to poważnymi problemami zdrowot-
nymi, psychicznymi, a także negatywnie wpływa na relacje
i może prowadzić do destrukcji całych rodzin oraz między-
pokoleniowych traum. Zazwyczaj to osoby niepijące muszą
tłumaczyć, dlaczego rezygnują z alkoholu. Nadszedł czas,
by odwrócić tę narrację!

5. Jedz, bo jakoś tak blado wyglądasz

Skłanianie do jedzenia kojarzy się nam głównie ze starszym
pokoleniem, które często wyraża troskę poprzez dbanie
o to, by talerze były pełne, a brzuchy syte.

Magda Olech: Komentowanie czyjegoś wyglądu jest zwy-
czajnie niekulturalne i nie powinno mieć miejsca w żadnej
sytuacji. Nigdy nie wiemy co stoi za takim czy innym wyglą-
dem osoby: choroba, zmartwienia, wyzwania codzienno-
ści, dramaty. Warto o tym pamiętać i powtarzać sobie „Nie
wiesz z czym ktoś się zmagają.” Warto być po prostu miłym.

6. Nie narzekaj, inni mają gorzej

Tak łatwo jest powiedzieć to jedno zdanie. Za sukcesem
często kryją się: brak czasu na odpoczynek, ciężka praca,
pogarszający się stan zdrowia, frustracja bądź apatia – którą
ukrywamy za szerokim uśmiechem na twarzy. Oczywiście,
prawda jest taka, że otwarta rozmowa o życiu, problemach
i wyzwaniach wymaga odpowiedniego kontekstu, czasu,
uwagi i empatii. Spotkanie przy świątecznym stole zazwy-
czaj nie jest najlepszym momentem na takie dyskusje.

No dobrze, czy w takim razie jest coś, o czym wolno rozma-
wiać? Pewnie, jest całe mnóstwo tematów!

7. Życzenia

Składanie życzeń to jeden z najbardziej uroczystych mo-
mentów podczas Wigilii, dlatego warto zadbać, by były
szczerze i przemyślane. Zamiast ogólników czy niezamie-
rzonych sugestii, które mogą wprawić kogoś w zakłopotanie,
postawmy na życzenia pełne ciepła i wsparcia. Mówmy
prosto z serca, bo tak jest najpiękniej.

Magda Olech: Ważne, aby w naszych życzeniach nie kryły
się ukryte komunikaty i pragnienia. Życzenia mają być nie
o nas, a o osobie, której życzenia składamy.

8. Nic nie łączy ludzi tak, jak wspomnienia

Historie z dzieciństwa potrafią być niezwykle zabawne, co
tylko podbuduje rodzinną atmosferę. Starsi członkowie ro-
dziny z pewnością chowają w rękawie wiele zabawnych
anegdotów i tylko czekają, aby się nimi ze wszystkimi podzie-
lić.

Magda Olech: Tak! Warto pielęgnować rozmowy i wspo-
mnienia. Ćwiczyć umiejętność rozmowy, postawę zacie-
kawienia i poczucie łączy – szczególnie międzypoko-
leniowej. Pytać żyjących dziadków o ich wspomnienia, jak
spędzali wolny czas, czym się bawili jako dzieci, jakie mają
dla nas rady. Jak wygląda świat i życie z ich perspektywy?

9. Porozmawiajmy o tych, których już z nami nie ma

Wspomnienia o tych, którzy odeszli, nie muszą być smutne.
Ciepłe gesty, ulubione potrawy czy zabawne sytuacje, które
do dziś wywołują uśmiech na twarzy – nie kupi się tego za
żadne pieniądze.

10. O czym marzysz?

Święta to czas, kiedy można na chwilę zwolnić i poroz-
mawiać o tym, co najważniejsze – naszych planach, ma-
rzeniach i celach. Zapytaj bliskich, o czym marzą – może
o podróży, zmianie pracy, rozwijaniu pasji, a może o pro-
stym szczęściu dnia codziennego? Rozmowy o przyszłości
niosą nadzieję i optymizm, a przecież to właśnie one są naj-
piękniejszym prezentem na święta.

11. Kto przygotował ten pyszny posiłek?

To, co znajduje się na wigilijnym stole nie pojawia się zni-
kad. Ktoś poświęcił swój czas i energię, aby wieczór był wy-
jątkowy. Nie zapominajmy także o tych, którzy pomagali
w innych zadaniach – nakrywali stół, piekli ciasta czy deko-
rowali dom.

12. Za co jesteśmy wdzięczni?

Nawet, jeśli rok 2024 nie był idealny, z pewnością krył w so-
bie chwile warte docenienia – drobne sukcesy, ciepłe gesty,
wspólne momenty z bliskimi. Warto porozmawiać o tym,
co nam się udało, co nas ucieszyło i za co jesteśmy wdzięcz-
ni. Może to być zdrowie, które dopisuje, dobra rozmowa,
którą udało się odbyć, czy choćby fakt, że mimo codzien-
nych trudności wszyscy znaleźli czas, by usiąść razem przy
wigilijnym stole.

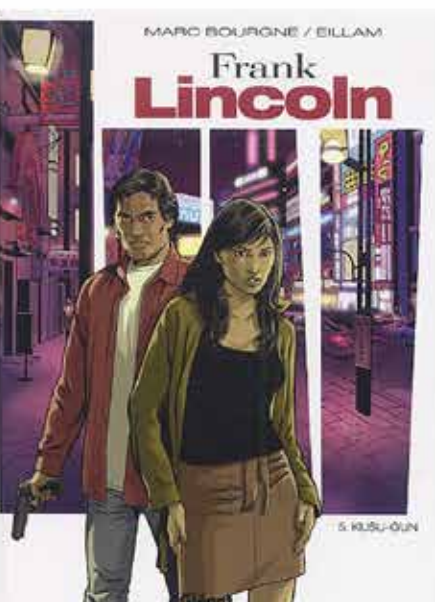
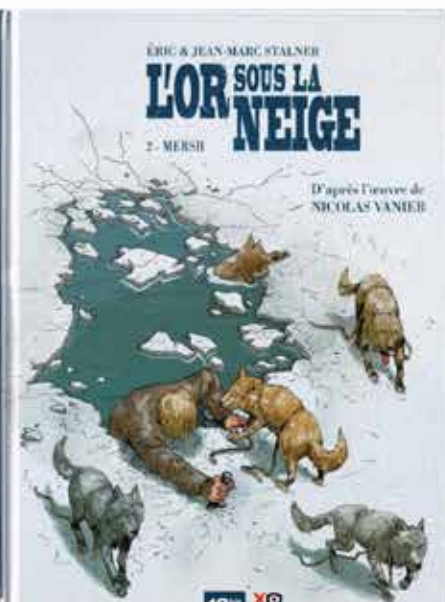
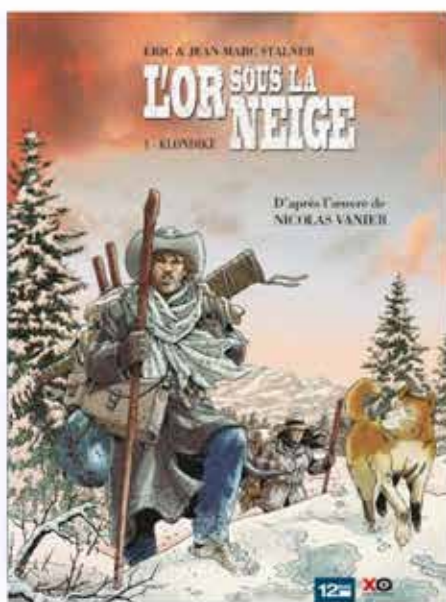
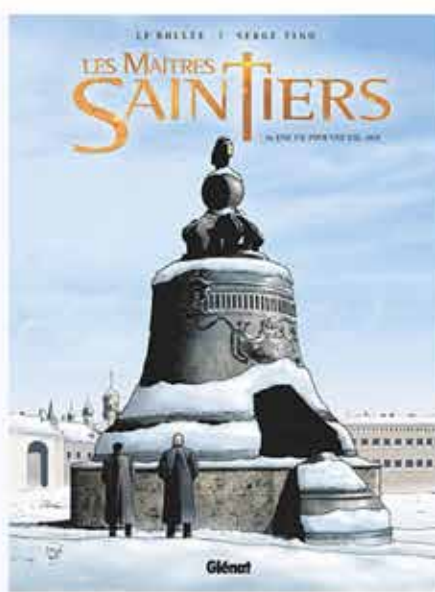
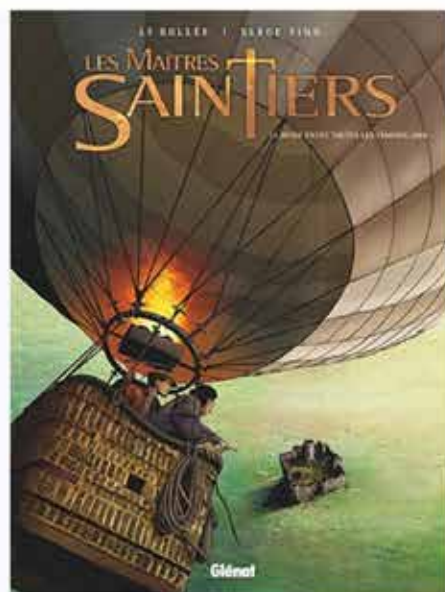
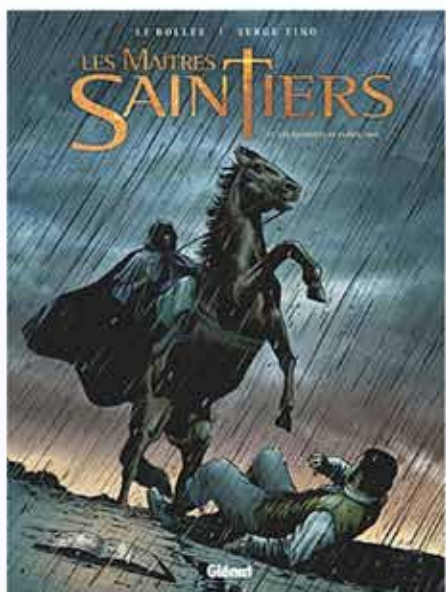
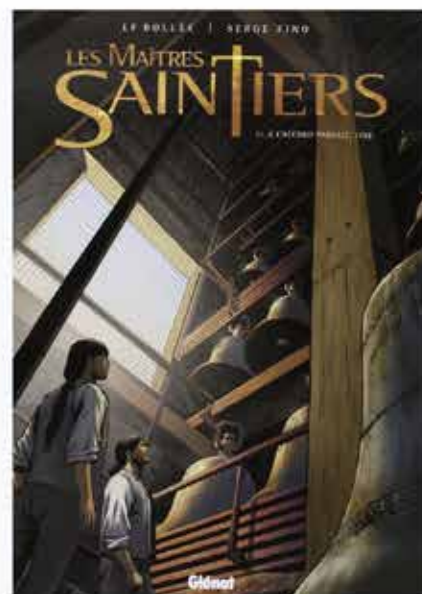
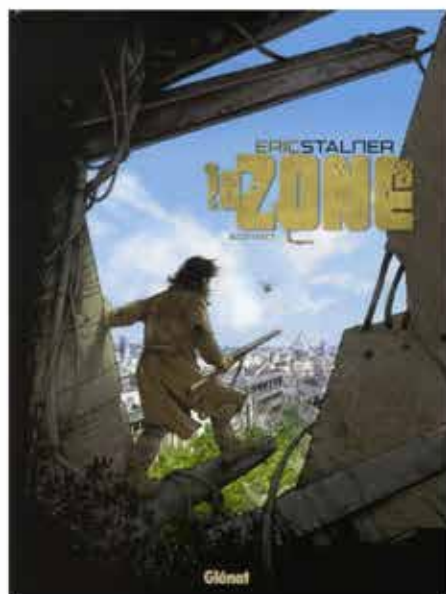
Magda Olech: Zdecydowanie! Regularne praktykowanie
wdzięczności i docenianie rzeczy, które wydają się oczy-
wiste, choć wcale takie nie są – jak życie, zdrowie czy dach
nad głową – wzmacnia naszą psychikę. Czasami warto
zwolnić, wyłączyć „autopilota” i zwrócić uwagę na te drob-
ne chwile szczęścia i zadowolenia, by być za nie wdzięcz-
nym.

**Życzymy dużo zdrowia, które jest bezcenne, dużo spoko-
ju, rodzinnego ciepła i niezapomnianych chwil przy ro-
dzinnym stole!**

Magda Olech – psycholożka, prze-
wodniczką kąpieli leśnych. Prowa-
dzi swój podcast „Czułostki – czule,
łagodnie, delikatnie o życiu”. Więcej
na magdaolech.pl

Autor: Anna Wysocka / foto: desi-
gned by Freepik







Kolorowa druga strona albumu

We Francji i Belgii, podobnie jak w USA komiks jest dobrem narodowym i formą sztuki, z którą obcuje się od dzieciństwa. Francuzi tworzą genialne komiksy. Tacy autorzy jak Bilal, Moebius, czy Marjane Satrapi. Serie jak „Tintin”, „Asterix”, „Thorgal” czy „Blacksad”, to tylko mały fragment tego co pochodzi z tej części Europy. Wśród artystów zajmujących się francuskim komiksem znajduje się szczecinianka Zuzanna Zielińska. Pracuje jako kolorystka. Ma na koncie blisko 60 tytułów.

Spotkałyśmy się w Szczecinie, do którego wróciła kilka lat temu. Przy francuskim śniadaniu opowiedziała mi jak to się wszystko zaczęło.

Kiedy wyjechałaś kilkanaście lat temu ze Szczecina to Francja była Twoim wymarzonym celem?

Przed Francją była Irlandia, do której wyjechałam, jak wówczas wielu z nas – w celach zarobkowych. To było niedługo po tym jak Wielka Brytania i Irlandia otworzyły granice dla pracowników z zewnątrz. Zanim się spakowałam, pracowałam w Kanie za barem. Nie miałam wtedy pomysłu na siebie. Zaczęłam jedno studia, które rzuciłam po miesiącu. Później były drugie. Na architekturze krajobrazu spodobał mi się rysunek. I tak to mniej więcej wyglądało. W Irlandii, a dokładnie w Dublinie, w bardzo krótkim czasie znalazłam pracę. Pracowałam za barem w dyskotekce i po kilku miesiącach stwierdziłam, że nadeszła idealna pora by spełnić marzenie i postudiować w obcym języku. Do kierunku studiów podeszłam pragmatycznie. Połączyłam pasję jaką jest

kino z czymś, co przychodziło mi łatwo, czyli z rysowaniem. I tak dostałam się na animację. Co ciekawe nigdy wcześniej tym się nie interesowałam, niespecjalnie oglądałam tego rodzaju filmy, ale robienie ich sprawiało mi ogromną frajdę. Miałam super profesorów, bardzo dużo zajęć z rysunku i malarstwa. Poznałam też mnóstwo świetnych ludzi. To był wspaniały okres w moim życiu. A potem pojechałam do Francji.

Co Ciebie do tego skłoniło?

We Francji mieszkała już od kilku lat moja siostra. Pojechałam do niej w odwiedziny, ale też, żeby w wakacje popracować. Trafiłam na ekologiczną farmę i pracowałam tam przy zbiorze truskawek, ziemniaków, przy odchwaszczaniu pola (śmiej). Francja bardzo mi się spodobała, do tego stopnia, że postanowiłam, iż do niej wrócę na stałe po zakończeniu studiów.



Łatwo było? Znałaś francuski?

We Francji praktycznie zaczynałam od zera. Nie znałam języka, a Francuzi niespecjalnie chcą mówić po angielsku, więc nie było to proste. Poza tym szukałam pracy, którą mogłabym wykonywać głównie w domu. To był 2009 rok, więc praca zdalna nie była wtedy czymś, powszechnym i normalnym. I pewnego razu, na imprezie, podchodzi do mnie kolega i pyta: Ty zajmujesz się animacją, prawda? Ja na to, że tak. Po czym zaczyna opowiadać, że jego kumpel Bruno szuka kogoś do współpracy, że chętnie podszkoli kogoś do pracy przy komiksach. Odezwałam się zatem do Bruna, wysłałam portfolio i tak trafiłam do Marsylii. Wiedziałam tylko, że chodzi o kolorowanie komiksów. Wyobrażałam sobie, że będą pędzle, farby... po czym, kiedy weszłam do jego, zobaczyłam dwa komputery (śmiech). Bruno pokazał mi programy komputerowe i zaczęła się nauka. Trwało to z 5 miesięcy. Jeździłam do niego, ale też pracowałam z domu, łącząc się z nim na Skype. Na początku jedną stronę komiksu robiłam w tydzień, kiedy, żeby było to rentowne, robiło się w jeden dzień. No ale dopiero zaczynałam. Chyba byłam niezła, bo na końcu szkolenia weszłam na taki poziom jak mój nauczyciel, co ponoć było rzadkością. I tak to się zaczęło.

I tak trafiłaś do świata komiksów.

Z komiksami amatorsko miałam już do czynienia dużo wcześniej. W liceum rysowałam komiks o kolegach i koleżankach z klasy i nauczycielach z LO 9 - nazywał się „Torbiele” - było parę odcinków (śmiech). Natomiast to właściwie

Bruno wprowadził mnie w ten świat. Sam już pracował przy tworzeniu komiksów 10 lat. Wszystkiego mnie nauczył. Wiele komiksów zrobiliśmy wspólnie jako dwoje kolorystów, ale też dostawałam indywidualne. Tak było np. z komiksem „Versailles” dla Glenat, jednego z trzech największych paryskich wydawnictw. Dobrze nam się współpracowało. Wyglądało to mniej więcej tak: rysownik dostaje scenariusz, zlecenie i mówi: „Dobra, to bym chciał tą kolorystkę, bo nam się świetnie pracuje. Ona wie o chodzi, zna moją kreskę”.

Na co dzień nie jestem na stałe związana z żadnym wydawnictwem. Dla Glenat robię sporo rzeczy ale najczęściej współpracuję z Les Editions Du Signe, niszowym wydawnictwem ze Strasburga. Robiłam dla nich komiksy, ale też osobne projekty z poznanymi przez nich rysownikami czy scenarzystami.

Czy któryś z tych projektów szczególnie lubisz? Masz swoich ulubionych współpracowników?

Takim przykładem jest western „Sentier de la Guerre”, czyli Ścieżka Wojny. Bardzo ciekawa jest tutaj sama historia. Jest to opowieść o malarce, która dołącza do plemienia Indian, żeby ich rysować i malować. Przy tym tytule współpracowałam z rysownikiem Didier'em Pagot, którego szczegółowość rysunków bardzo cenię. Drugą taką osobą, z którą często współpracuję, rysownik Jean-Marie Cuzin. Niesamowita osobowość. Jeśli chodzi o komiksy jest kompletnym samoukiem. Do tego jest staromodny. Nie wiem, czy udało mu się już przejść z rysowania myszką na rysownię otówką na tablecie. Całkiem możliwe, że nie. Jest świetnym

SENTIER DE LA GUERRE "FORT BUFORD"

SCENARIUSZ MARC BOURGNE, RYSUNEK DIDIER PAGOT,
WYDAWNICTWO GLÉNAT, FRANCJA 2018



AKTYWNIEMO TWORZYMY POŁĄCZENIA, 2024.

OLEJ I AKRYL NA PŁÓTNIE



W KOMAROWYM LESIE, 2024.

OLEJ I AKRYL NA PŁÓTNIE



LES MAÎTRES-SAINTIERS "ACCORD PARFAIT".

1788, SCENARIUSZ LF BOLLÉE, RYSUNEK SERGE FINO.
WYDAWNICTWO GLÉNAT, FRANCJA 2015





TON... TON PLAN
ÉTAIT TROP RISQUÉ...
TU AS CRÉÉ... UNE
HYDRE... QUI VA
ÉCHAPPER À LA
REINE !



NOUS AVONS PEUT-ÊTRE ENCORE
UNE CHANCE ! TIENS BON, MON AMI !



DIEU MERCI !!
TU ES VIVANT !!



PLACE ! PLACE ! LAISSEZ PASSER !!



OH LÀ, L'ARISTO !!
LES TEMPS ONT CHANGÉ
ET LE PEUPLE N'A PLUS
À S'ÉCARTER DEVANT
VOUS !!



CELA FAIT SIX HEURES QU'ON MARCHE LE
VENTRE VIDE ! DE TON CHEVAL ON OUVRIRA
LE BIDE ! ET DE SA GRASSE BIDOCHÉ
NOUS PERONS JOYEUSE BAMBOCHE EST !



TU
CHANTES
JUSTE, LA
MÈRE !

BOUFFONS
LE
CANASSON !



TU AS OUVERT LES
PORTES DE L'ENFER,
NICOLAS...



AUJOURD'HUI, ILS SE REPAISSENT DU SANG D'UN CHEVAL...



MAIS DEMAIN, ILS BOIRONT LE SANG DE LA NOBLESSE...



J'AI VOULU JOUER À L'APPRENTI-
SORCIER AVEC LA TRAME DU TEMPS...

JE CONSTATE QUE CE QUI EST ÉCRIT
EST IRREVERSIBLE... POUR L'HEURE,
JE VAIS TE METTRE À L'ABRI...



... DANS
CETTE
ÉGLISE.



PRENEZ SOIN
DE LUI, L'ABBÉ.
JE RETOURNE À
VERSAILLES.



akwarelistą, podróżnikiem. Pisze książki przygodowo-podróżnicze. Kolejną taką postacią jest, wspomniany wcześniej, mój mentor – Bruno Pradelle. Między innymi stworzył znakomity komiks pt. „Sans Pitié”, który rozgrywa się w latach 90-tych w Marsylii i osadzony jest w klimacie imprez rave’owych.

Komiks to także kultura: festiwale, konwenty, nagrody. Wśród autorów komiksów są też gwiazdy.

Koloryści nie bywają gwiazdami, nie jesteśmy tak traktowani (śmiech). Zazwyczaj nasze nazwisko jest umieszczane dopiero na drugiej stronie albumu. Zresztą ja niespecjalnie bywam na komiksowych imprezach. Muszę się przyznać, że nawet nie byłam na najważniejszej tego typu imprezie w Europie, czyli na Międzynarodowym Festiwalu Komiksu w Angoulême. Wolałam siedzieć na swojej pięknej prowansalskiej wiosce przy komputerze. Nie brakowało mi aż tak wielkomiejskiego życia, mimo iż do Marsylii było naprawdę blisko. Brakowało mi tylko spontanicznych wyjść do kina i do teatru.

Pochodzisz z artystycznej rodziny, Twoi rodzice to znamici malarze: Janina Laxness i Wojciech Zieliński. Twój wujek, Jerzy Zieliński – świetny operator filmowy. Twoja siostra tworzy we Francji muzykę. Nie czułaś się nigdy, że jesteś po prostu na to skazana?

Nigdy tak się nie czułam, raczej chciałam pójść do Liceum Plastycznego, co zostało mi zabronione. Mój ojciec uczył wtedy w „plastyku”, więc stwierdził, że robi tak, bym się do tej szkoły nie dostała (śmiech). Rodzice nie chcieli bym była malarką z przyczyn czysto prozaicznych i praktycznych. No to zainteresowałam się teatrem i tak trafiłam do Teatru Nie Ma, który powstawał wtedy w moim liceum a teraz jest bardzo znaną grupą teatralną, z czego jestem dumna. Mimo tych zdarzeń, moje kroki powoli zmierzały w stronę sztuki wizualnej i będąc na studiach w Dublinie zorientowałam się, że jednak chcę malować. Nie ma innej drogi.



Jak Twoi rodzice zareagowali, kiedy dowiedzieli się, że zajęłaś się komiksem?

Byli zachwyceni. Cieszyli się, że nie wybrałam malarstwa, z którego trudno się utrzymać.

Jednak marzeń o malarstwie nie porzuciłaś. Po powrocie do Szczecina trafiłaś na Akademię Sztuki.

Czuję trochę ciężar, bo znam malarstwo ojca i matki, i jest to bardzo wysoko postawiona poprzeczka. Potrzebowałam potwierdzenia z zewnątrz, że może fajnie jakbym malowała. Z Akademią było naprawdę tak, że chciałam na niej zrobić magistra z animacji, czyli uzupełnić studia irlandzkie. Kiedy przyszły papiery z Dublina, okazało się, że brakuje w nich dyplomu licencjackiego. Na Wyspach, to co uważamy za licencjat jest dyplomem technicznym, więc zupełnie nie pokrywało się z polskim systemem nauczania. Żeby jednak nie czekać, poszłam na trzeci rok licencjatu i go ukończyłam. Zrobiłam dyplom w cztery miesiące, na który składały się obrazy i film. Na Akademii poznałam wielu super ludzi, niekoniecznie też w moim wieku (śmiech) i trochę się ośmieliłam z moim malowaniem.

Tęsknisz za Francją?

Tak, bardzo brakuje mi słońca (śmiech). Zima w Polsce jest za długa. W Szczecinie poznałam wielu fajnych ludzi na studiach, poodnawiałam stare kontakty. Jestem aktualnie rozdarta, bo z jednej strony tęsknię za Francją, a z drugiej – tutaj mam swoich ludzi. Być może podzielę ten czas na oba kraje, na przykład kierując się porami roku.

Dziękuję za rozmowę

Rozmawiała: Aneta Dolega/ fot. Olga Iwanow



Harmonia we wnętrzu

Od 30 lat wyznaczają trendy na rynku oświetlenia i mebli. Wyposażają wnętrza zarówno domów, jak i mieszkań prywatnych oraz obiektów użyteczności publicznej. To, co oferuje kultowy salon 5 Plus to absolutnie oryginalny design połączony z użytecznością. Nie boją się nowatorskiego wzornictwa, dlatego trudno przejść obojętnie obok tego, co proponują w temacie wyposażenia wnętrz.





W sezonie zimowym 5 Plus zachęca do tego, byśmy więcej czasu spędzali w pomieszczeniach. Sprzyja temu nie tylko pogoda, ale fakt, że w ładnym, przyjemnie oświetlonym otoczeniu lepiej się funkcjonuje. Ta zima ma być ciepła i przytulna. Ma panować harmonia, czystość i minimalizm. We wnętrzach króluje beż i oczywiście nietuzinkowy design lamp.

I tak, ikoniczne lampy Artemide to wynik świadomego i odpowiedzialnego projektowania. Odważny Brokis łączy dmuchane szkło z takimi materiałami jak drewno i ręcznie tłoczony metal. Skandynawskie Moooi zaskakuje nieoczywistymi formami i kolorami, natomiast hiszpańska Vibla swoimi projektami przekazuje emocje i tworzy we wnętrzu narrację. Luceplan łączy włoskie wzornictwo z technologicznymi nowinkami i jednocześnie dbałością o środowisko naturalne, a Aromas skłania się ku awangardzie, tworząc lampy z takich materiałów jak mosiądz, marmur czy miedź. Jest w końcu osadzony w tradycji Lodes, który bardzo personalnie podchodzi do każdego użytkownika ich projektów.

W 5 Plus znajdziemy wysmakowane wzornictwo i projekty światowych ikon designu. Salon pokazuje, że lampa poza swoim praktycznym przeznaczeniem stanowi niezwykle atrakcyjny detal, będący także ozdobą każdego wnętrza.

ad/ foto: materiały prasowe

5 Plus to autoryzowany przedstawiciel światowych marek

**LUCE
PLAN**

aromas

VIBLA

BROKIS®

LODES

Artemide

moooi



P.H. 5 Plus | ul. Jagiellońska 5, Szczecin 70-435
mobile +48 516 133 009, +48 513 103 062
e-mail info@5plus.com.pl
godziny otwarcia pon-pt 9-17, sb 10-14

5PLUS



Apartamenty 101 – kupujesz i mieszkasz

Piękny, przestronny i gotowy do zamieszkania apartament, położony w jednej z najbardziej pożądaných lokalizacji Szczecina, to propozycja Mariny Developer. Apartamenty 101 to nie tylko budynek w prestiżowej okolicy, ale też mieszkania wykończone pod klucz – rozwiązanie dla tych, którzy nie mają czasu na prace wykończeniowe.

Marina Developer oddaje do dyspozycji mieszkania, w których specjaliści zadbałi o każdy szczegół. W ofercie jest zarówno mieszkanie w stanie deweloperskim, które umożliwia personalizację pod własne potrzeby, jak i mieszkanie gotowe pod klucz. W pierwszym przypadku wykończeniem można się zająć samodzielnie, jak i zlecić te prace deweloperowi. Przykładem mieszkania gotowego pod klucz jest apartament nr 9 – trzypokojowe mieszkanie o powierzchni 82,09 m², znajdujące się na pierwszym piętrze. Układ wnętrza obejmuje przestronny salon z aneksem kuchennym, dwie sypialnie, łazienkę, pralnię oraz dwa tarasy. To wszyst-

ko już czeka na nowych właścicieli – wystarczy podpisać umowę, zapłacić i odebrać klucze.

Projekt na najwyższym poziomie

Każdy szczegół mieszkania został zaplanowany przez architektów i specjalistów od dekoracji wnętrz – od wysokiej jakości materiałów wykończeniowych po starannie dobrane meble i dodatki. Wnętrza urządzone według najnowszych trendów – podłogi pokryto trójwarstwową deską drewnianą, ściany zdobią stylowe tapety, panele lamelowe i malo-



wane powierzchnie. W mieszkaniu zastosowano tzw. ukryte drzwi marki Porta. Na wyposażenie składają się meble na wymiar oraz renomowanych marek, takich jak Natuzzi. najwyższej klasy jest też sprzęt AGD, m.in. firmy Samsung. W łazience znajdziemy armaturę Villeroy & Boch, baterie Hansgrohe i płytki wielkoformatowe. Ponadto mieszkanie wyposażono w system inteligentnego sterowania domem, klimatyzację oraz ogrzewanie podłogowe.

Komfort i zieleń

Apartamenty 101 zachwycają nie tylko wnętrzami, ale także jakością wykonczenia części wspólnych oraz otoczeniem. Budynek wyróżniają ekskluzywne klatki schodowe, na których zastosowano naturalny kamień, lustra i drewniane balustrady. Ogródki wyposażono w system automatycznego nawadniania i roboty koszące. Na mieszkańców czeka 28 miejsc parkingowych w hali garażowej, do której podjazd jest podgrzewany, tak by ograniczyć niebezpieczeństwo poślizgu kół, a każde z miejsc dostosowane jest do ładowania pojazdów elektrycznych. Całe osiedle jest zamknięte i monitorowane.

Lokalizacja idealna

Warszewo to jedna z najbardziej pożądaných dzielnic Szczecina, oferująca bliskość natury oraz dogodny dostęp do miasta. Apartamenty 101 są położone w sąsiedztwie zielonego Parku Warszewo-Podbórz oraz Puszczy Wkrzańskiej. To idealne miejsce dla osób szukających spokoju i kontaktu z naturą, które nie chcą zrezygnować z miejskich udogodnień.

Apartamenty 101 warto wziąć pod uwagę, jeśli naszym marzeniem jest wygodne i nowoczesne mieszkanie, które jest gotowe do wprowadzenia się. Wystarczy jeden krok, by rozpocząć nowy rozdział w miejscu stworzonym z myślą o naszych potrzebach.

Autor: Karina Tessar / foto: materiały prasowe





Baliayu
SALON MASAZU



W ten wyjątkowy, magiczny czas Świąt Bożego Narodzenia

życzymy Wam chwil pełnych spokoju, ciepła i odprężenia. Niech nadchodzący Nowy Rok przyniesie Wam wiele zdrowia, radości i energii do realizacji marzeń.

Aby poczuć pełnię relaksu, podarujcie sobie lub bliskim wyjątkowy prezent – voucher na masaż w naszym salonie. To doskonała okazja, aby rozpocząć Nowy Rok w harmonii i pełni sił. Zrelaksujcie się w rękach naszych profesjonalistów i pozwólcie, by Wasze ciało i umysł zaznały upragnionego odpoczynku.

Radosnych Świąt i wszystkiego najlepszego w Nowym Roku!

Zespół Baliayu

Salon Masaż Baliayu Stargard

ul. 11 Listopada 41U/2 73-110 Stargard

tel. 510 91 44 44 | e-mail: salon@baliayu.pl

© [/baliayuStargard](https://www.facebook.com/baliayuStargard) | www.stargard.baliayu.pl

Salon Masażu Baliayu Szczecin

ul. Wielka Odrzańska 30

tel. 734927927

© [/BaliayuSzczecin](https://www.facebook.com/BaliayuSzczecin) | www.baliayu.pl



Święta

to czas spokoju
refleksji, całorocznych
podsumowań.

Z tej okazji chcielibyśmy podziękować naszym
Wspaniałym Gościom, Klientom, Partnerom za całe okazane zaufanie.
Życzymy Państwu spełnienia marzeń oraz sukcesów w nadchodzącym roku.
Niech będzie on dla Was wspaniały oraz wyjątkowy.



Długa 16a, Mierzyn, Poland
601 145 914 | vivat@vivat.net.pl | vivat.net.pl

Masz Prawo

Kancelaria Adwokacka Tumielewicz – 15 lat na szczecińskim ryнку

Kancelaria Adwokacka Tumielewicz prężnie działa na szczecińskim oraz zachodniopomorskim rynku usług prawniczych. To zgrany i sprawny zespół profesjonalnych prawników mogących poszczycić się sporym doświadczeniem i sukcesami w branży. Działalność kancelarii przybliży Prestiżowi mecenas Krzysztof Tumielewicz – lider zespołu adwokatów i radców prawnych Kancelarii.

Czym zajmuje się Kancelaria Adwokacka Tumielewicz?

Nasza Kancelaria to zespół młodych, a przy tym już doświadczonych prawników, adwokatów i radców prawnych, współpracujących ze sobą od wielu lat w ramach jednej Kancelarii Adwokackiej Tumielewicz. Specjalizujemy się w sprawach karnych, karnych gospodarczych, w tym karno-skarbowych. Prowadzimy również obsługę prawną firm. Możemy także pochwalić się kompleksową pomocą prawną przy znaczących inwestycjach budowlanych w regionie, w tym związanych z rewitalizacją zabytkowych kamienic, np. XIX wiecznej Kamienicy Dohrna przy ul. 3 go Maja 22 w Szczecinie (obecny Hotel Grand Focus Szczecin).

Jakich aktualnie spraw macie najwięcej?

Po to mamy tak szeroki zespół żeby móc pomagać w różnych specjalizacjach, szczególnie w prawie budowlanych, przy inwestycjach, sprawach rodzinnych, jak rozliczenia konkubinatów, podział majątku, inne sprawy działowe czy innych mniej poplucanych gałęziach prawa. Inwestujemy w rozwój naszych prawników, szkolenia, studia podyplomowe na Uniwersytecie Jagiellońskim, na Uniwersytecie Warszawskim, tak aby ta oferta była profesjonalna i dedy-



kowana dla poszczególnych spraw, staramy się tym dzielić w ramach zespołu, bo przy obecnym rozwoju prawa trudno o wysoką specjalizację każdego we wszystkim.

Dlaczego tych spraw jest tak dużo?

Dlatego, że Skarb Państwa „szuka” pieniędzy. Do tego zakup faktur wciąż jest kuszący dla przedsiębiorców, chcących „zoptymalizować” swoje podatki. Problemem jest również brak świadomości konsekwencji prawnych płynących z posłużenia się, w tym wystawienia lub zaksięgowania, nierzetelnej faktury VAT. Mało kto wie, że uwikłanie się w taki proceder może wiązać się z daleko idącymi konsekwencjami prawnymi. Poczynając od zatrzymania, przymusowego doprowadzenia do prokuratury, w konsekwencji przedstawienia bardzo poważnych zarzutów, w tym związanych z wystawianiem nierzetelnych, poświadczających nieprawdę faktur VAT czy prania pieniędzy, a niekiedy również udziału w zorganizowanej grupie przestępczej. To z kolei wiąże się z bardzo poważną odpowiedzialnością karną, w tym finansową. Organy ścigania mają dziś bardzo szerokie możliwości. Z poziomu komputera mogą sprawdzić przepływy na rachunkach bankowych i wiele innych danych, które pozwalają bardzo szybko ocenić rzetelność ba-



danych transakcji gospodarczych, w tym na przykład ustalić, że firma, która wystawiła nierzetelne faktury, mogła nie ponosić żadnych kosztów uzyskania przychodu lub mimo złożenia deklaracji nie zapłaciła żadnych podatków.

Co to znaczy „nierzetelna faktura”, nierzetelna, czyli jaka?

Nierzetelna, czyli taka, która nie odzwierciedla rzeczywistej transakcji gospodarczej. Na przykład taka, która dotyczy zakupu towaru, który faktycznie nabyliśmy, ale fakturę wystawił nam inny podmiot, niż ten, od którego w rzeczywistości nabyliśmy towar. Nierzetelna będzie faktura, która została wystawiona niezgodnie ze stanem rzeczywistym. Innym przykładem takiej faktury może być faktura tzw. „fikcyjna” bądź „pusta”. Tego typu faktury dokumentują zdarzenia gospodarcze, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Ludzie kupują takie faktury od firm, które wyspecjalizowały się w ich wytwarzaniu, po to, aby nie płacić należnych podatków, w tym podatku VAT, czy podatku dochodowego.

Kim są nabywcy takich faktur?

Przedsiębiorcy. Poczynając od jednoosobowych działalności gospodarczych, przez podmioty prawa handlowego, spółki. Firmy, które w słabszych momentach, albo za namową kogoś, z chęci „optymalizacji podatkowej” sięgnęły po takie nierzetelne faktury, by po jakimś czasie, zazwyczaj po kilku latach, zostać rozliczonym. Często zatrzymanym i przymusowo doprowadzonym do prokuratury. Co wiąże się z zarzutami karnymi, karnymi skarbowymi, obowiązkiem naprawienia szkody, odsetkami, kosztami postępowania. Na końcu najczęściej wyrokiem skazującym, który również komplikuje np. zasiadanie w zarządach spółek kapitałowych, niekiedy udział w przetargach itp.

Czy zdarza się, że wobec takich osób prokuratura występuje z wnioskami o areszt?

Tak, zdarza się. Odpowiedzialność karna za wyłudzenie VAT-u jest bardzo surowo zagrożona, w niektórych przypadkach nawet karą 25 lat pozbawienia wolności. Ponad-

to, subiektywnie uważam, że wnioski o areszt, zwłaszcza w sprawach tzw. gospodarczych są składane zbyt często. Sądy wciąż stosują areszty zbyt łatwo, na zbyt długi czas.

Jakimi sprawami jeszcze się zajmujecie?

Oprócz spraw karnych, których rzeczywiście mamy sporo, obsługujemy również firmy, a co za tym idzie, sprawy cywilne, gospodarcze, z zakresu prawa pracy, sprawy o zapłatę, spory między wspólnikami w spółkach kapitałowych. Na co dzień spotykamy się z osobami, które przychodzą ze sprawami życia codziennego, poczynając od spraw rozwodowych, o podział majątku, rozliczenie konkubinatu, o alimenty, czy w przedmiocie wykonywania władzy rodzicielskiej.

Kończąc, chciałbym zapytać o Zespół Kancelarii, który wygląda na dosyć duży. Jak udaje się Panu scalać taki Zespół?

To fakt, jest nas w sumie 14 osób, w sierpniu odbyło się ślubowanie mojego już dziesiątego aplikanta. W Naszej Kancelarii pracy jest naprawdę dużo, pracujemy często do późnych godzin wieczornych, ale w tym biegu wszyscy mamy bardzo przyjacielską relację, zawsze w sytuacjach kryzysowych jesteśmy dla siebie wsparciem, bo mamy poczucie bycia jedną „drużyną”. Oczywiście zdarzają się tarcia, co jest nieuniknione, bo praca bywa często stresująca, doba ma jedynie 24 godziny i czasami to jest zdecydowanie za mało, ale mam w Zespole ludzi, którzy umieją ze sobą rozmawiać, darzą się sympatią i przede wszystkim szacunkiem. Myślę, że nie tworzymy po prostu wspólnoty biurowej i nie jesteśmy wyłącznie współpracownikami. W Kancelarii zawiązało się wiele wspólnych przyjaźni, na które patrzę jako patron z ogromnym sentymentem. Myślę, że moje koleżanki i koledzy zgodziliby się ze stwierdzeniem, że jesteśmy taką kancelaryjną rodziną, każdy z nas może na siebie liczyć, również prywatnie. Mam po prostu szczęście do ludzi.

rozmawiał Dariusz Staniewski / foto: www.fotografiabiznesowaszcecin.pl



Święta pełne relaksu

Podaruj voucher lub box
prezentowy na orientalny
masaż i obdaruj bliskich
chwilą błogiego odprężenia!



Shivago SPA
al. Wyzwolenia 46 | 71-500 Szczecin
repcja-szczecin@shivago.pl
+48 502 455 999

📍 shivago_szczecin i shivago.pl

📱 shivagoszczecin
www.shivago.pl

Wybór biura rachunkowego – kluczowy krok na nadchodzący rok podatkowy

Koniec roku to czas podsumowań, planowania i decyzji, które wpłyną na przyszłość biznesu. Jednym z najważniejszych kroków, szczególnie w obliczu nadchodzących zmian w przepisach podatkowych, jest wybór biura rachunkowego. Odpowiedni partner w finansach to nie tylko gwarancja zgodności z przepisami, ale też realne wsparcie w rozwoju firmy. Jak jednak wybrać biuro, które spełni nasze oczekiwania i zapewni spokój ducha?

Przede wszystkim ważne jest doświadczenie i wiedza. Dobry księgowy to nie tylko ktoś, kto „wrzuci fakturę w koszty”. To osoba, która zna niuanse prawa podatkowego, potrafi przewidzieć skutki finansowe decyzji biznesowych i wskazać optymalne rozwiązania.

W Kancelarii MTL Szymańska i Zielińska Księgowość sp. z o.o. inwestujemy w ciągłe szkolenia naszego zespołu, bo wiemy, że w tej branży bycie na bieżąco z przepisami to absolutny must-have. Kolejna sprawa to technologia. Nowoczesne biuro rachunkowe powinno korzystać z profesjonalnych narzędzi księgowych, które pozwalają na sprawną obsługę klientów i bezpieczne zarządzanie danymi. Serwery, regularne kopie zapasowe, bezpieczne kanały komunikacji – to elementy, które nie tylko usprawniają pracę, ale też chronią przed utratą cennych informacji. Ważna jest również możliwość współpracy online, zwłaszcza w czasach, gdy zdalny dostęp do dokumentów staje się standardem – tłumaczy Joanna Szymańska, doradca podatkowy w MTL Szymańska & Zielińska Wspólnicy Księgowość sp. z o.o.

Nie można też zapomnieć o ubezpieczeniu OC. To nie tylko formalność, ale realna ochrona dla klienta i biura. W razie błędu, którego nikt nigdy nie zakłada, ale każdy odpowiedzialny księgowy powinien się zabezpieczyć, OC daje poczucie bezpieczeństwa obu stronom. Indywidualne podejście do klienta to coś, co wyróżnia najlepsze biura rachunkowe. Każda firma jest inna – ma różne potrzeby, cele i specyfikę działalności. Dobre biuro nie ogranicza się do „obsługiwania” dokumentów, ale stara się zrozumieć biznes klienta i zaproponować rozwiązania szyte na miarę. Dodat-



kowo warto zwrócić uwagę na transparentność.

Dobry księgowy powinien jasno określić zakres swoich usług, wytłumaczyć, co dokładnie wchodzi w skład oferty, i odpowiedzieć na każde pytanie – bez skomplikowanego żargonu. Jasna komunikacja to podstawa zaufania. Ostatnią, ale równie ważną kwestią jest to, czy biuro księgowe jest dostępne w razie potrzeby. Współpraca z księgowym to nie tylko miesięczne raporty, ale także bieżące pytania i konsultacje. Odpowiedzialne biuro powinno zapewniać wsparcie wtedy, gdy klient tego potrzebuje, bez wielotygodniowego oczekiwania na odpowiedź – mówi Joanna Szymańska.

Cena usług księgowych, choć istotna, nie powinna być kluczowym kryterium wyboru. W końcu to inwestycja w bezpieczeństwo i rozwój biznesu. Najtańsze biuro może nie zapewnić odpowiedniego wsparcia, co w dłuższej perspektywie może kosztować znacznie więcej niż oszczędność na początku.

Jako doradca podatkowy i współwłaściciel Kancelarii MTL Szymańska i Zielińska Księgowość sp. z o.o., wiem, jak ważne jest, aby przedsiębiorca czuł się spokojny o swoje finanse. Dobre biuro rachunkowe to nie tylko rzetelność i wiedza, ale przede wszystkim partnerstwo – wsparcie w podejmowaniu decyzji, rozwiewanie wątpliwości i wskazywanie najlepszych rozwiązań. Warto o tym pamiętać, wybierając z kim rozpocząć współpracę w nowym roku – podsumowuje Joanna Szymańska.

ds/foto: materiały prasowe



Północna Izba Gospodarcza – ambasador interesów przedsiębiorców

Szkolenia, newtworking, integrowanie środowiska przedsiębiorców i dwa kluczowe wydarzenia w przyszłym roku – Baltic Economic Congress, który spotkał się z bardzo pozytywnym odzewem, oraz wracający po przerwie Kongres Morski. O podsumowanie kończącego się roku Północnej Izby Gospodarczej i planach na nadchodzący 2025 poprosiliśmy Hannę Mojsiuk, prezeskę PIG.

Obserwując kalendarz imprez i szkoleń organizowanych przez PIG widać, że Izba nie zwalnia tempa i od wielu lat stara się zaproponować bardzo wiele szczecińskim i zachodniopomorskim przedsiębiorcom. A jaki jest odzew na te inicjatywy w lokalnym środowisku biznesowym? Czy przedsiębiorcy są zainteresowani tym, co im Izba oferuje?

Rzeczywiście rok 2024 obfitował w szereg wydarzeń i inicjatyw, których głównym zadaniem było integrowanie środowiska gospodarczego Szczecina i Pomorza Zachodniego. Staraliśmy się, by networking, który jest przedsiębiorcom bardzo potrzebny, nie był jednak samym spotkaniem dla spotkania, a szansą na pogłębione relacje. Dlatego nasze wydarzenia związane są zwykle z konkretnym zagadnieniem, które podczas spotkania jest omawiane, a następnie wokół tego tematu ogniskujemy przedsiębiorców i rozmawiamy. Tak było podczas wydarzenia „Czysta energia dla klimatu”, którego popularność bardzo pozytywnie mnie zaskoczyła. Jesteśmy coraz bardziej świadomi tego, że musimy czynić nasze firmy bardziej ekologicznymi, a na dodatek ważne jest byśmy myśleli już o realizacji raportów ESG czy o tym, by nasze działania były nastawione na oszczędzanie energii i niwelowanie śladu węglowego.

Na pewno najważniejszym wydarzeniem tego roku jest dla nas Baltic Economic Congress. Proszę mi wierzyć, że to dla

nas wielka duma, że to wydarzenie spotyka się z tak wielkim, pozytywnym odzewem, ale zespół wie, ile kosztuje to pracy. W tym roku postawiliśmy na merytorycznych gości, dyskusje na najważniejsze tematy i dużo czasu na rozmowę. Przedsiębiorcy chętnie wymieniają się wiedzą i doświadczeniem, ta potrzeba jest charakterystyczna dla czasu, gdy np. wiele firm stara się o środki z KPO. Ważnych tematów dla gospodarki było w tym roku wiele. Mamy nowy Rząd RP, który w 2024 roku musiał się zmierzyć z ogromną liczbą wyzwań. Widzimy wiele dobrych kroków, ale uczciwie recenzujemy tempo pewnych działań, które z punktu widzenia przedsiębiorców jest zbyt wolne. Jako przykład mogłabym podać choćby sprawę cofania tragicznych dla gospodarki skutków Polskiego Ładu czy brak odpowiedniej interwencji wobec fatalnej sytuacji sektora transportowego w Polsce...

PIG na bieżąco stara się reagować na najważniejsze zjawiska biznesowe i gospodarcze nie tylko na lokalnym rynku, i zajmować stanowiska w tych sprawach, wyrażać swoje opinie, sugerować rozwiązania. Czy można podać przykłady kilku ostatnich takich działań i ich efektów?

Nam nie chodzi o to, by zabierać głos tylko po to, by wykazywać się aktywnością. Północna Izba Gospodarcza jest realnym ambasadorem interesów przedsiębiorców Szczecina

i Pomorza Zachodniego, i czujemy się w obowiązku zabierać głos w takich tematach, jak choćby: składka zdrowotna, handel w niedzielę, ustawa wiatrakowa, ustawa o sygnalistach czy wreszcie tematy związane z sektorem offshore, który dynamicznie rozwija się w naszym regionie. Kiedy trzeba chwylimy rządzących, jak np. wtedy, gdy wiceminister Arkadiusz Marchewka ogłosił, że Pendolino nareszcie dotrze do Szczecina, ale i krytykujemy, gdy np. głos sektora transportowego i przewoźników jest ignorowany. Polska dynamicznie rozwija się gospodarczo, trochę zapominamy już o inflacji, mamy wrażenie, że jak zwalniają to nie u nas. My jako przedsiębiorcy ostrzegamy – nadal trwa wojna, a niestabilność na świecie może spowodować, że dobre czasy kiedyś miną. Musimy więc dbać o kondycję przedsiębiorców TERAZ, a nie przesuwając ważne zmiany np. w składce zdrowotnej na rok 2026.

Nie jesteśmy krytykiem, wręcz przeciwnie, aspirujemy do bycia konkretnym i konstruktywnym partnerem. Na szczeblu lokalnym to działa, o czym świadczą np. bardzo udane dwa spotkania przedsiębiorców z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego Dariuszem Wierzbickim, konferencja turystyczna z Ministrem Sportu i Turystyki Sławomirem Nitrasem i konferencja klimatyczno-energetyczna z Wiceministrem Infrastruktury Arkadiuszem Marchewką.

Jak funkcjonują terenowe oddziały PIG? Czy koncentrują wokół siebie tamtejszy biznes? Czy przedsiębiorcy w terenie korzystają z propozycji PIG? Jaki jest odzew?

Oddziały są dla nas bardzo ważne i często inspirują tematy, które podejmujemy jako centralny, szczeciński oddział Izby. Zależy nam na tym, by przedsiębiorcy z Wałcza, Choszczyna, Dębna, Świnoujścia czy Koszalina, wiedzieli, że jesteśmy jedną Izbą. Działamy wszyscy w jednym celu – by głos przedsiębiorcy miał siłę. Osobiście jestem zwolenniczką jeszcze mocniejszej obecności oddziałów w dyskursie publicznym. Uważam, że lokalni przedsiębiorcy powinni być jeszcze bardziej opiniotwórcy. Nikt nie wie tyle, o turystyce, co przedsiębiorcy znad morza. Nikt nie wie tyle, o branży chemicznej, co przedsiębiorcy z Polic i Świnoujścia, a nikt nie wie tyle o sektorze drzewnym, co Dębno i Myślibórz. Będziemy nad tym pracować. Mamy w planach otwarcie następnych oddziałów w przyszłym roku, o czym będziemy informować.

Jak wygląda współpraca PIG z jej odpowiednikami po drugiej stronie Odry? To kontakty stałe i bieżące, czy raczej kontakty sporadyczne? Na czym się koncentrują?

To w tym roku bardzo trudny temat. Nie ukrywam, że jako Północna Izba Gospodarcza w Szczecinie wiele razy zabieraliśmy głos w sprawie trudnej sytuacji przedsiębiorców związanej z tym, że wprowadzono najpierw czasowe, a potem stacjonarne kontrole graniczne. Rozumiemy pewne asekurancje w pilnowaniu bezpieczeństwa na granicy, ale przecież jesteśmy członkiem strefy Schengen. Budujemy naszą zachodniopomorską siłę na kontaktach i relacjach transgranicznych. Nie jestem przekonana czy istnieją powody, by w tym momencie aż tak mocno ingerować w nasze relacje. To jeden z trudniejszych tematów w tym roku i na pewno te relacje gospodarcze kiedyś wyglądały znacznie lepiej. Nie zmienia to faktu, że jesteśmy otwarci, a przedsiębiorcy i samorządowcy z Niemiec to nasi naturalni, zawsze mile widziani partnerzy. Zresztą jako Unia Izb Odry i Łąby niezmiennie podejmujemy wiele inicjatyw. W tym roku organizujemy 11 grudnia Galę Unii Izb Odry i Łąby z konkursem Szafiry Unii, podczas której prześlemy sekretariat dla strony czeskiej.

Czy przyszłoroczna sztandarowa impreza PIG – Baltic Economic Congress zahaczy może mocniej o współpracę zachodniopomorskiego biznesu z sąsiadami z Niemiec i Skandynawii? Jest chyba trochę wspólnych tematów do poruszenia np. offshore.



To bardzo interesująca sugestia. Już teraz mogę zdradzić, że w 2025 roku będziemy mieć nie jedną, a dwie sztandarowe imprezy, które będą mocnym akcentem sprawiającym, że gospodarka na Pomorzu Zachodnim będzie mieć dwa spotkania, które, jestem przekonana, przyciągną uwagę wszystkich – wracający po przerwie Kongres Morski oraz czwarty Baltic Economic Congress. Kongres Morski w dniach 15-16 maja 2025 będzie jednym z ważniejszych wydarzeń podczas polskiej prezydencji w UE. Tematy związane z offshore, OZE, ESG, ale i inne zagadnienia będą w agendzie obu wydarzeń. Zależy nam, by poza tematycznymi „pewniakami” w agendzie były także bieżące zagadnienia, a w grudniu 2024 trudno jeszcze prognozować co najsilniej będzie ogniskować uwagę przedsiębiorców.

Tematy transgraniczne oczywiście również będą obecne podczas wszystkich wydarzeń, które organizujemy. Zależy nam na tym, by w roku 2025 mocniejsze akcenty położyć na promocję turystyki na świecie. Tutaj mamy kilka pomysłów, o których chcemy porozmawiać z ministrem Sławomirem Nitrasem. Na pewno promocja naszych kurortów nadbałtyckich jest potrzebna np. w kontekście rosnącego zainteresowania Czechów naszym pasem nadmorskim.

Czym nas PIG zaskoczy w przyszłym roku?

To dobre pytanie – na pewno będziemy odpowiadać na wszelkie zaskoczenia, które przyniesie nam los. Obiecuję, że będziemy nadal działać w imieniu przedsiębiorców i aktywnie zabierać głos w najważniejszych tematach. Przed nami wiele ważnych tematów do omówienia i spotkań do zorganizowania. Oprócz naszych sztandarowych wydarzeń chcemy bardziej integrować środowisko i organizować więcej networkingowych eventów.

W styczniu jesteśmy partnerem wydarzenia organizowanego przez Fundację „Invisibles” w dniach 18-19 podczas którego zobaczymy pokazy taneczne i prelekcje dotyczące zdrowia w CH Galaxy. Liczę na wsparcie czytelników magazynu „Prestiż” w naszych aktywnościach, bo zawsze byliście nam bardzo przychylni. W lutym czeka nas spotkanie z laureatami nagród dla studentów z udziałem Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego, które jest okazją do pogłębiania integracji świata nauki i biznesu. Przy okazji, mając na względzie wyjątkowy czas, wszystkim czytelnikom życzę radosnych i zdrowych Świąt Bożego Narodzenia i wspaniałego 2025 roku!

rozmawiał: Dariusz Staniewski / foto: materiały PIG



Z okazji Świąt Bożego Narodzenia życzymy
Państwu spokojnych, radosnych chwil w gronie
najbliższych, wypełnionych ciepłem
domowego ogniska i miłością.

Niech Nowy Rok przyniesie zdrowie, pomyślność
oraz spełnienie marzeń, a każdy dzień wypełniony
będzie harmonią i sukcesami.

Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku!

Z pozdrowieniami,
Zespół Extra Invest



Co wybrać na świąteczny prezent?

Przed nami Święta Bożego Narodzenia, zbliża się czas obdarowywania bliskich i znajomych upominkami. Czy można dać alkohol na prezent świąteczny? Moim zdaniem tak, ale powinien to być trunek wybitny i unikalny. Można takie znaleźć w sklepach specjalistycznych w cenie już od około 40 złotych.

Chyba najbardziej prestiżowymi trunkami są winiaki, czyli alkohol destylowany z winogron. Za taki uchodzi Cognac produkowany we Francji od XVII wieku i jego starszy gaskoński brat Armagnac, którego produkcja sięga XV wieku. Ich zalety są powszechnie znane i przez wieki traktowane były jako lekarstwo. Armagnac, w przeciwieństwie do koniaku, uniknął zdominowania przez wielkie koncerny i nadal jest produktem unikalnym, a ten marki Nismes – Delclou ma w swojej genezie znaną z literatury rodzinę D'Artagnan.

Gdy mamy do czynienia z miłośnikami wina, to polecamy te z winiarni, gdzie doradzają dwaj najlepsi winemakerzy na świecie – Stephane Derenoncourt i Michel Rolland. Każdy z nich doradza w ok. 150 najbardziej prestiżowych winiarniach na świecie. Innym wyborem byłyby wina od Chaptoutier, uchodzącego za najlepszego winiarza świata. Jego wina powstają głównie we Francji, w dolinie rzeki Rodan i nad Morzem Śródziemnym oraz w Australii. Ceny całkiem przystępne, bo zaczynają się od około 60 złotych.

Coraz większą grupę stanowią zwolennicy whisky, głównie szkockiej. W tym segmencie polecam szkockie Single Malt, czyli whisky jęczmienną. Ciekawą alternatywą są whisky zbożowe albo destylowane na bazie kukurydzy bourbony. Zalecam dużą ostrożność przy wyborze whisky, by obdarowanego nie uhonorować whisky typowo marketową. Najbezpieczniej wyborem będą whisky w wersjach limitowanych lub tzw. Single Cask.

Miłośnicy podróży i egzotyki mają do wyboru całą paletę trunków: poczynawszy od rumów przez giny, a skończywszy na tequili i mezcalu. W tej grupie mieszczą się mniej znane w Polsce, a godne uwagi, np. brazylijskie Pisco czy koreańskie Soju, znane miłośnikom koreańskich seriali.

Polska to niestety nadal kraj wódczany, ale nie musimy sięgać po zapełniające półki popularne wódki. W ostatnich latach powstał szereg drobnych, rzemieślniczych manufaktur produkujących tzw. wódki kraftowe, które mogą być znakomitą wyborem dla osób preferujących mocne trunki.

Mamy także lokalnych szczecińskich producentów. Tu bym polecił wyroby Sediny czy giny z Heritage.



W zasadzie już mają charakter kolekcjonerski butelki szczecińskiej Starki, która zamknęła produkcję kilka lat temu. A prawdziwymi perełkami alkoholowymi są 2 produkty ze sprzedanego Państwowego Szczecińskiego Polmosu. Ich Wódka Pomorska została zabutelkowana w 2007 roku, a Spirytus Pomorski jest jeszcze starszy, bo w butelce znalazł się w 2006 roku.

Nasza winoteka funkcjonuje prawie 20 lat, a w 2008 roku otrzymaliśmy zaszczytny tytuł Najlepszego Importera w Polsce. Zainteresowanym prezentami tego rodzaju możemy zawsze polecić coś z naszej przebogatej oferty.

Znakomitą uzupełnieniem świątecznych paczek są wyroby delikatesowe. W ofercie mamy sery owcze i krowie od Romana Kluski, polskie wyroby cukiernicze produkowane ręcznie z firmy Consonni czy długodojrzwające wędliny bez konserwantów od Pawęty.

Łącznie stawiamy do Państwa dyspozycji ponad 1500 różnorodnych produktów wraz z naszym doradztwem i pomocą.



MAREK POPIELSKI
PRAWNIK, PRZEDSIĘBIORCA, MIŁOŚNIKI ZNAWCA WIN. WYRÓŻNIONY TYTUŁEM NAJLEPSZEGO IMPORTERA W POLSCE W 2008 ROKU PRZEZ MAGAZYN WINO. WRAZ Z CÓRKĄ ANNA, POSIADAJĄCĄ I II STOPIEŃ WSET, ZWIĄZANĄ Z BRANŻĄ WINIARSKĄ OD PONAD 10 LAT, PROWADZI WINOTEKĘ 101 WIN – STUDIO WYBITNYCH ALKOHOŁI.

Przywrócić rangę piłce ręcznej

To było bardzo ważnych 12 miesięcy dla polskiej i zachodniopomorskiej piłki ręcznej. W tym roku odbyły się m.in. długo oczekiwane wybory nowego Prezesa ZPRP. Został nim Sławomir Szmal, postać, której sympatykom piłki ręcznej nie trzeba przedstawiać. Nowym Przewodniczącym Kolegium Prezesów Wojewódzkich ZPR, a zarazem członkiem nowego Zarządu ZPRP został Prezes Zachodniopomorskiego Związku Piłki Ręcznej Jakub Tarczykowski. O tym, w którą stronę będzie zmierzać ta dyscyplina sportowa w kraju oraz regionie mówią: Jakub Tarczykowski – Prezes ZZPR, oraz Zbigniew Kowalczyk, członek Zarządu ds. Mastersów w ZZPR.



Nowy prezes związku polskich „szczypiornistów” ma jasny cel – przywrócić rangę tej, niegdyś bardzo popularnej w Polsce, dyscyplinie.

Razem działaliśmy w związku od lat. Sławek Szmal zawsze zwracał szczególną uwagę na znaczenie działalności okręgowych związków w rozwoju piłki ręcznej. Wierzę, że jako nowy prezes będzie z nami bardzo mocno współpracował, i przyczyni się do rozwoju najpierw piłki ręcznej młodzieżowej,

a później seniorskiej – mówi Jakub Tarczykowski, prezes ZZPR w Szczecinie

Głównym zadaniem będzie rozwój piłki ręcznej w województwach, a także samych struktur okręgowych, standaryzacja ich działań oraz wspólne pozyskiwanie środków na ich funkcjonowanie.

– Chcielibyśmy mieć tak wspaniałych zawodników, jak Sławek Szmal, ale to długa praca przed nami. Popularyzację

tej dyscypliny sportowej musimy zacząć już od najmłodszych. A ten proces zaczyna się właśnie w województwach. Niestety, widać, że młodzież odchodzi od sportu. Piłka ręczna zniknęła z zajęć wychowania fizycznego w szkołach podstawowych. Prezes Szmalec chciałby ją przywrócić do programu nauczania w podstawówkach i szkołach średnich oraz doprowadzić do odrodzenia akademickiej piłki ręcznej. My, jako okręg, bardzo się staramy, aby jak najwięcej młodych ludzi przyciągnąć do tej dyscypliny. Od kilku lat, odkąd jestem Prezesem, organizujemy rozgrywki klas 4-7. Teraz podobne zawody rozgrywane są już we wszystkich województwach. Nasze doświadczenie w organizacji takich rozgrywek pozwoliło nam na pozyskanie cennych sponsorów jak m.in. tytułarny „Domki Mario” w Gąskach oraz IDC Polonia (producent wafelków Góraliki), która już rozszerza współpracę na pozostałe województwa. To przykład wzajemnych działań okręgowych związków. Nadal jesteśmy otwarci na szeroką współpracę z różnymi środowiskami m.in. gospodarczymi i finansowymi, które chciałyby wesprzeć nasze działania dotyczące przywrócenia należnej rangi piłce ręcznej na Pomorzu Zachodnim. Piłka ręczna nie jest tak medialna, jak inne dyscypliny. Stąd też jest nam trudniej pozyskać środki wspierające naszą działalność. Zapraszamy zatem wszystkich chętnych i zainteresowanych rozwojem tej bardzo dynamicznej i widowiskowej dyscypliny sportu do współpracy, zapraszam do kontaktu ze mną – stwierdził prezes Jakub Tarczykowski.

Aktualnie w centralnej lidze męskiej funkcjonują dwie zachodniopomorskie drużyny – Sandra SPA Pogoń Szczecin i E. Link Gwardia Koszalin. Pierwsza z nich jest drużyną młodą, będącą w przebudowie. Natomiast koszalińska, zdaniem prezesa ZZPR, pomimo braku doświadczenia na tym poziomie rozgrywkowym, radzi sobie bardzo dobrze.

– Mamy również panie z SPR Pogoń Szczecin w lidze centralnej kobiet, które również dobrze poczynają sobie na tym poziomie rozgrywkowym. Dobrze radzi sobie kilka zespołów młodzieżowych na różnych płaszczyznach wiekowych, szczególnie drużyna juniorów młodszych pod wodzą trenerów Magdaleny Michniewicz i Pawłem Gracką. Nie zapominamy także o naszych seniorach. ZZPR jako jeden z pierwszych w Polsce ustanowił stanowisko w Zarządzie ds. Mastersów. Zaproponowałem, aby na nie został powołany doświadczony zawodnik i działacz Zbigniew Kowalczyk – zaznaczył Jakub Tarczykowski.

Mastersi piłki ręcznej w Szczecinie zawiązali swoją działalność w 1978 roku. Wszystko dzięki inicjatywie zawodnika i trenera Pogoni Szczecin Andrzeja Truszkowskiego i bramkarza Wiarusa Szczecin Stefana Pawlaka, który po wyjeździe, na początku lat 80-tych Andrzeja Truszkowskiego, przejął prowadzenie sekcji.

– Niestety, Stefan Pawlak zmarł w 2018 roku, a mnie przypadła rola kontynuowania działalności sekcji. Cały czas, równolegle do jej męskiej odstony, działa także sekcja żeńska, której przez lata przewodziła Teresa Jasińska, a obecnie steruje nią Agnieszka Marciniak. Trenujemy systematycznie w hali przy ulicy Sowińskiego 1 w Szczecinie i zapraszamy oczywiście wszystkich chętnych – stwierdził Zbigniew Kowalczyk.

Pierwszy turniej Mastersów zorganizowany przez nas odbył się w 1979 r. w Rewalu. Najbliższy nasz turniej organizujemy 18 stycznia 2025 roku w Dziwnowie.

– W naszych turniejach wielokrotnie grały zespoły z Rostoku, Magdeburga, Lipska, Berlina, Kaliningradu oraz wiele drużyn z Polski np. Kościan, Lubin, Kalisz, Poznań czy Warszawa. Od lat występowałyśmy też w Mistrzostwach Polski



Masters oraz na Mistrzostwach Europy EHF. Przez wiele lat bramkarzami naszej drużyny byli Stefan Pawlak oraz Zbigniew Kowalczyk. Natomiast jej skład zasilali wielu byłych znakomitych zawodników np. Janusz Brzozowski (jeden z szczecińskich olimpijczyków), Izidor Zubowicz, Wojciech Kaczmarek, Paweł Stefaniak, Wojciech Haas, Artur Rykaczewski, Artur Marciniak, bracia Jurkiewicz, Paweł Gracka – nasz obecny trener, i wielu innych, których wszystkich nie sposób wymienić. Z racji podziału rozgrywek na kategorie wiekowe często posilkowaliśmy się kolegami z innych polskich zespołów lub to my zasilaliśmy inne zespoły – wyjaśnia Zbigniew Kowalczyk.

Szczecińscy Mastersi wielokrotnie wygrywali turnieje w kraju i za granicą m.in. na ME EHF w Bergu w 2008 roku zajęli 4. miejsce, w ME Porto 2017 – 5. miejsce, również srebrny i brązowe medale MP, oraz zdobywali wiele nagród indywidualnych. Również panie dwukrotnie zdobyły brązowe medale na MP Masters.

– Do naszych największych sukcesów zaliczamy np. tytuł mistrza Polski zdobyty przez mnie i Artura Rykaczewskiego. Występowaliśmy wtedy z zespołem Lwy Jasia Łaziska. Oprócz tego trzykrotne zwycięstwo w Międzynarodowym Turnieju World Cup w Omiś (Chorwacja) kat.+50 w latach 2022-2024 naszego kolegi Artura Marciniaka z zespołem HM Pabianice. Największy sukces osoby z naszego środowiska to srebrny medal na ME Masters EHF kat.+55 w Grannollers 2022 roku Zbyszka Kowalczyka z zespołem Masters Warszawa. Ostatnio wspólne braki kadrowe uzupełniliśmy, łącznie z drużyną Handball Nowogard, pozyskując wartościowych zawodników. Cały czas czekamy na dopływ nowych kolegów – zapraszamy do kontaktu tel. 601703917. W przyszłym roku chciałbym życzyć wszystkim koleżankom i kolegom Masters zdrowia i sukcesów na wszystkich parkietach przez cały sezon – mówi Zbigniew Kowalczyk.

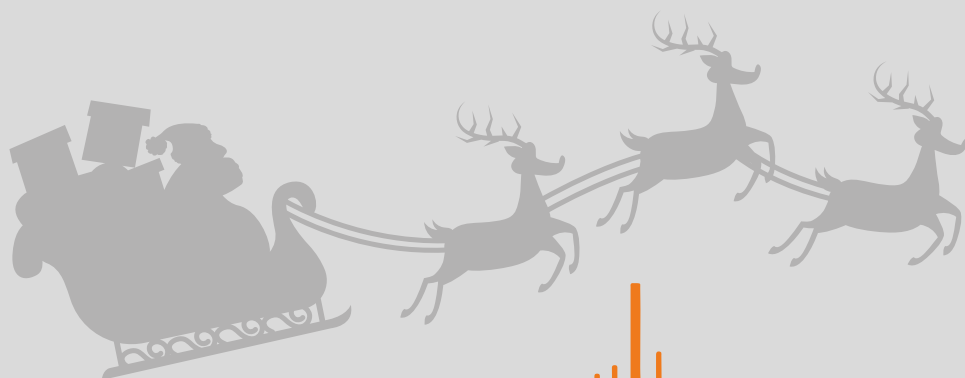
– A ja chciałbym złożyć najlepsze życzenia świąteczne oraz samych sukcesów w 2025 roku wszystkim sympatykom, zawodnikom i zawodniczkom, trenerom oraz sędziom – dodaje Jakub Tarczykowski, prezes ZZPR.

ds. / foto: materiały prasowe

Zachodniopomorski Związek Piłki Ręcznej
Al. Wojska Polskiego 246 | 71-842 Szczecin
biuro@zzpr.pl | www.zzpr.pl

📍 zachodniopomorskihandball





Niech Święta Bożego Narodzenia będą dla Was czasem wytchnienia i radości.
Życzymy zdrowia, szczęścia oraz spełnienia najskrytszych marzeń.
A blask choinki niech przypomina o tym, co najważniejsze.

**Dziękujemy, że jesteście z nami - dzięki Wam Radio Super FM
tętni życiem i muzyką!
Niech w Waszych domach zawsze brzmią radosne dźwięki.
Szczęśliwego 2025 roku!**

Szczecińskie radio dla każdego!

Oprogramowanie dla biznesu z zaufanym partnerem

W dzisiejszym dynamicznie zmieniającym się świecie biznesu, przedsiębiorstwa, potrzebują solidnej podstawy w postaci oprogramowania, a także wsparcia partnera biznesowego, który będzie odpowiadał za to, by oprogramowanie to było jak najefektywniejsze. Właśnie tutaj pojawia się Patcom – firma, która specjalizuje się w dostarczaniu kompleksowych rozwiązań ERP, czyli takich, które umożliwiają efektywne planowanie zarządzania całością zasobów przedsiębiorstwa.



WOJCIECH DREWNIAK
PREZES ZARZĄDU PATCOM

Kim jesteście?

Patcom działa na lokalnym rynku już ponad 22 lata, dostarczając oprogramowanie Symfonia oraz SaldeoSMART do sektek firm i biur rachunkowych. Przez ten czas firma zdobyła solidną pozycję w województwie zachodniopomorskim i lubuskim. Dzięki wyspecjalizowanym pracownikom i usługom ukierunkowanym na indywidualne potrzeby klientów Patcom zyskał zaufanie licznych partnerów biznesowych.

Transformacja cyfrowa to w ostatnich latach temat, którego nie sposób uniknąć. Często wydaje się ona problematyczna, skomplikowana i kosztowna, ale pójście tą drogą odgrywa coraz większą rolę w rozwoju przedsiębiorstw. Wzrost konkurencji, rosnące wymagania klientów oraz potrzeba efektywności sprawiają, że firmy coraz częściej sięgają po nowoczesne rozwiązania IT. Czasy, gdy do prowadzenia ksiąg rachunkowych w firmie księgowość radziła sobie za pomocą kalkulatora i ołówka minęły już dawno, oprogramowanie ERP jest już powszechnie stosowane, ale obecne tempo wprowadzanych zmian, za którymi muszą nadążyć firmy i biura rachunkowe wymagają coraz nowocześniejszych rozwiązań i większej automatyzacji.

Finanse i księgowość, sprzedaż i magazyn, kadry i płace, zarządzanie produkcją – są to obszary, które można usprawnić, lub nawet zrewolucjonizować, korzystając z pomocy profesjonalistów z wieloletnim doświadczeniem w zakresie wdra-

żania oprogramowania. Takich specjalistów znaleźć można właśnie w Patcom. Jednocześnie są oni na bieżąco z tak licznie wprowadzanymi zmianami prawnymi i wymaganiami nakładanymi przez postępującą cyfryzację.

W czym się specjalizujemy?

– Powszechnym zjawiskiem jest to, że gdy klient zgłasza się do nas z zapytaniem o oprogramowanie, to na początku ma on kilka podstawowych wymagań, ale w dalszym etapie liczy na nas – na dostarczenie pomysłów, podpowiedzenie rozwiązań, które usprawnią jego pracę. Nasze doświadczenie zebrane przez lata w rozmaitych branżach – od małych sklepów, przez firmy usługowe, hotele, firmy logistyczne, aż po duże przedsiębiorstwa produkcyjne – pozwala nam na spojrzenie na biznes klienta z szerszej perspektywy i zaproponowanie odpowiednich modułów, indywidualnych modyfikacji i elastycznego dostosowania zakupionego oprogramowania – mówi Wojciech Drewniak – prezes zarządu Patcom. Dodaje, że znaczącym segmentem klientów firmy są biura rachunkowe – klient wymagający od konsultantów firmy najświeższej wiedzy i wsparcia, dodatkowo mobilizujący do poszerzania kompetencji pracowników.

Szerokie spektrum możliwości

Proponowane przez Patcom oprogramowanie ERP Symfonia to jeden z wiodących dostawców rozwiązań biznesowych w Polsce. Oferta Symfonii dzieli się na moduły dedykowane różnym aspektom prowadzenia biznesu, dzięki czemu firmy oraz biura rachunkowe mogą elastycznie wybierać te, które najlepiej odpowiadają ich potrzebom.

– Symfonia była prekursorem wielu rozwiązań, które obecnie są standardem w ERP. Takim przykładem może być Bufor, bez którego dziś trudno byłoby wyobrazić sobie codzienną pracę księgowych. Także teraz Symfonia odpowiada na aktualne potrzeby biznesowe polskich przedsiębiorców, wciąż poszerzając swoją ofertę, m.in. o rozwiązania hybrydowe i chmurowe – mówi Wojciech Drewniak. W 2025 roku czekają nas kolejne elementy wdrażania transformacji cyfrowej, takie jak na przykład JPK_CIT. My jesteśmy spokojni o naszych klientów, ponieważ oprogramowanie jest na to gotowe, nasi konsultanci również – dodaje.

W obliczu rosnącej konkurencji i coraz szybszych zmian technologicznych współpraca z firmą taką jak Patcom sp. z o.o. i zapoznanie się z proponowanymi przez firmę programami może przynieść wiele korzyści. Oferując połączenie doświadczenia, innowacyjności i indywidualnego podejścia, Patcom pomaga swoim klientom nie tylko sprostać bieżącym wyzwaniom, ale także przygotować się na przyszłe zmiany w dynamicznym świecie biznesu i technologii.

Mercedes-Benz – Idealny na Święta!

Zima to czas wyjątkowych podróży, pełnych uroku, ale i wyzwań. Mercedes-Benz doskonale sprostka każdemu z nich! Niezależnie od tego, czy planujesz przewieźć narty, stos prezentów, czy walizki całej rodziny – Mercedes sprawi, że każda podróż stanie się przyjemnością. Dzięki innowacyjnym rozwiązaniom i najnowszym technologią, zimowe drogi przestają być przeszkodą, a stają się przygodą. A teraz najlepsze – Mercedes-Benz może być Twoim wymarzonym prezentem na święta! To nie tylko samochód, ale symbol luksusu, niezawodności i ponadczasowego stylu. Auto, które zachwyca technologią, historią i prestiżem, na pewno uszczęśliwi każdego kierowcę.



Świąteczne okazje czekają w salonie Mercedes-Benz Mojsiuk w Szczecinie!

Przygotowaliśmy wyjątkowe oferty na tegoroczne modele – idealny moment, by spełnić swoje motoryzacyjne marzenia. Nasza szeroka gama pojazdów obejmuje: Dynamiczne sportowe coupe, przestronne SUV-y dla całej rodziny, kompaktowe auta miejskie, ekscytujące hybrydy i modele elektryczne.

Od klasycznej elegancji po najbardziej luksusowe wersje – każdy znajdzie coś dla siebie!

Dlaczego warto odwiedzić nas teraz?

Atrakcyjne ceny w ramach świątecznej wyprzedaży!

Profesjonalna pomoc doradców, którzy znajdą samochód idealnie dopasowany do Twoich potrzeb i możliwości.

Korzystne opcje finansowania i atrakcyjne ubezpieczenia.

Modele dostępne od ręki – bez długiego oczekiwania. Nie przegap tej okazji! Sprawdź ofertę, poczuj jakość i przekonaj się, dlaczego Mercedes-Benz to najlepszy wybór na święta – i na każdy dzień roku.

fot. Alicja Uszyńska

A oto kilka ciekawych propozycji z tegorocznej świątecznej oferty.

Mercedes-Benz Klasa C

1 330 zł netto/msc

zamiast 2 660 zł netto rata Lease&Drive
dla przedsiębiorstw



Mercedes-Benz AMG GT 63 S E 4-Matic+

5 198 zł netto/msc

zamiast 8 945 zł netto, rata w Lease&Drive
dla przedsiębiorstw



Mercedes-Benz GLC

2 200 zł netto/msc

zamiast 3 223 zł netto, rata w Lease&Drive
dla przedsiębiorstw



Mercedes-Benz Maybach S 580 4 Matic

6 316 zł netto/msc

zamiast 15 492 zł netto, rata w Lease&Drive
dla przedsiębiorstw



**Mercedes-Benz
Mojsiuk**

Życzymy Wam spokojnych
i radosnych Świąt Bożego
Narodzenia oraz pełnego sukcesów
i pomyślności Nowego Roku!

WESOŁYCH
Świąt

Zapraszamy do Autoryzowanego Salonu Mercedes-Benz Mojsiuk w Szczecinie - Dąbiu,

ul. Pomorska 88 lub pod nr telefonu: +48 91 48 08 712

www.mojsiuk.mercedes-benz.pl

Szukaj nas na Facebooku: Mercedes-Benz Mojsiuk i Instagramie: mercedesbenz_mojsiuk





Luksus na nowym poziomie

Miniony rok był przełomowy dla salonu Jaguar Land Rover w Szczecinie. O tym, jak buduje się luksusową przestrzeń w motoryzacji, sukcesach minionego roku i ambitnych planach na przyszłość, porozmawialiśmy z Julianną Kankowską – Pełnomocnik Zarządu oraz Sales & Customer Experience Manager.

To był dla Was wyjątkowy rok, bo w nowym, pełnowymiarowym salonie. Jak oceniacie ten czas?

Był to pierwszy pełny rok działalności w nowym salonie przy Ustowie 58 w Szczecinie, otwartym 28 września 2023 roku. Nowoczesna przestrzeń pozwoliła nam podnieść standard obsługi i wprowadzić nową jakość prezentacji oferty, zgodnie z filozofią Modern Luxury. Czas ten oceniamy bardzo pozytywnie – zauważyliśmy większe zainteresowanie naszymi markami oraz rosnącą świadomość klientów na temat Domu Marek: Range Rover, Defender, Discovery i Jaguar. Ten rok to także czas budowania relacji z klientami i realizacji inicjatyw, które umocniły naszą pozycję lidera w segmencie luksusowych samochodów.

Jakie kluczowe zmiany zauważyliście po otwarciu nowego salonu?

Otwarcie nowego salonu przyniosło istotne zmiany, które pozytywnie wpłynęły na doświadczenie klientów i wyniki sprzedaży. Przestronna, nowoczesna przestrzeń, pozwala lepiej spełniać oczekiwania klientów, oferując komfort i wy-

soki standard obsługi. Zaawansowane technologie umożliwiają bardziej spersonalizowaną obsługę, od prezentacji pojazdów po wygodne procesy konfiguracji i zakupu. Większa przestrzeń wystawowa pozwala lepiej eksponować ofertę, co zwiększa zainteresowanie klientów i pomaga lepiej dopasować produkty do ich potrzeb.

Które z tegorocznych wydarzeń były dla Was szczególnie znaczące?

Ten rok obfitował w wyjątkowe wydarzenia i spotkania z klientami, które były pełne emocji i zaangażowania. Każda inicjatywa miała swój unikalny charakter. Rozpoczęliśmy od współpracy z Baltic Neopolis Orchestra, która zaowocowała licznymi projektami kulturalnymi. Na początku roku zostaliśmy Głównym Partnerem wydarzenia Slow Food w Pałacu Manowce, celebrując sztukę kulinarną. W kwietniu gościliśmy Szczecin Classic – koncert Baltic Neopolis Orchestra z udziałem światowej sławy skrzypka Vasko Vasileva w naszym salonie, co było niezapomnianym przeżyciem.



Maj to dwudniowa wyprawa promująca markę Range Rover, podczas której przebyliśmy malownicze trasy Zachodniopomorskiego, kończąc lotem balonem o wschodzie słońca. Latem zorganizowaliśmy wyjątkowe wydarzenia dedykowane kobietom, takie jak Art&Wine – warsztaty malarskie w salonie, warsztaty teatralne z Olgą Adamską oraz taneczne z Mistrzynią Europy. Jesienią nawiązaliśmy współpracę z Teatrem Polskim, podkreślając nasze wsparcie dla lokalnych inicjatyw kulturalnych. Rok zakończyliśmy prestiżowym wydarzeniem Range Rover Gentlemen Elite Club, skierowanym do mężczyzn, gdzie goście mieli okazję doświadczyć luksusu i ekskluzywności w wyjątkowej atmosferze.

Na jakie aspekty obsługi klienta kładziecie największy nacisk, by spełnić wysokie standardy marek, takich jak Land Rover i Jaguar?

Naszym priorytetem jest pełne zaangażowanie i partnerskie podejście do każdego klienta. Staramy się spełniać wszystkie oczekiwania, oferując obsługę na najwyższym poziomie, zgodną z prestiżem marek Range Rover, Defender, Discovery i Jaguar. Nowoczesny i przestronny salon daje nam idealne warunki do realizacji tych celów, ale kluczową rolę odgrywa nasz zespół – wysoko wykwalifikowani specjaliści, którzy dbają o to, by każdy klient czuł się swobodnie, doceniony i w pełni zaopiekowany. Skupiamy się na budowaniu relacji opartych na zaufaniu i zrozumieniu indywidualnych potrzeb. Wierzymy, że prawdziwy luksus to nie tylko doskonały produkt, ale przede wszystkim wyjątkowa jakość kontaktu z klientem.

W jaki sposób podchodzicie do budowania długotrwałych relacji z klientami?

Budowanie długotrwałych relacji z klientami to dla nas priorytet i fundament naszej działalności. Wierzymy, że każdy kontakt to okazja do stworzenia czegoś wyjątkowego. Uwielbiamy spotkania, rozmowy przy kawie i chwile, które pozwalają nam lepiej zrozumieć potrzeby klientów. Regu-

larnie organizujemy wydarzenia i spotkania w mniej formalnych okolicznościach, co pomaga w zacieśnianiu więzi. Jesteśmy przekonani, że takie podejście czyni nas czymś więcej niż tylko miejscem sprzedaży – stajemy się partnerem na długie lata, gotowym wspierać naszych klientów na każdym etapie ich drogi.

Czy są jakieś szczególne modele lub oferty, które cieszyły się wyjątkowym zainteresowaniem wśród klientów?

Zdecydowanie tak! W tym roku szczególnym zainteresowaniem cieszyły się kilka modeli, które wyróżniały się zarówno atrakcyjnymi warunkami finansowymi, jak i wyjątkowym charakterem. Na czele popularności znalazł się Range Rover Sport. W wersji S, dostępny już w racie 3650 zł netto, który łączy w sobie dynamiczną stylistykę i wyjątkową wszechstronność. Wersja Dynamic SE, dostępna za 4950 zł netto, oferuje jeszcze więcej luksusu i zaawansowanych technologii. Kolejnym faworytem był Range Rover Velar, w racie 2600 zł netto – synonim nowoczesnego designu i wyrafinowania. Dla tych, którzy preferują kompaktowe rozwiązania z luksusowym wykończeniem, Range Rover Evoque, dostępny już za 1990 zł netto, okazał się idealnym wyborem. Nie można zapomnieć o modelu, który przyciągnął uwagę poszukiwaczy przygód – marka Defender, oferowana w racie 3350 zł netto. To prawdziwa ikona, stworzona dla tych, którzy cenią sobie zarówno niezrównane możliwości terenowe, jak i wyjątkowy styl.

Ten rok był pełen wspaniałych ofert, które idealnie odpowiadały na potrzeby naszych klientów. Kolejny rok zapowiada się równie ekscytująco. Szczegóły już wkrótce!

Czy jest coś, co szczególnie cieszy Was w Waszej pracy?

Największą radość daje nam możliwość tworzenia relacji – zarówno w zespole, jak i z klientami, których historie i pasje inspirują nas każdego dnia. Każde spotkanie to okazja do zrozumienia potrzeb klientów i pokazania, jak brytyjskie marki, takie jak Range Rover, Defender, Discovery i Jaguar, mogą stać się częścią ich życia. Cieszy nas również rola w budowaniu świadomości wyjątkowości tych marek. Każdy model, od przygodowego Defendera, kultowego Discovery przez elegancję Range Rovera, po sportowego Jaguara, to coś więcej niż samochód – to filozofia, którą uwielbiamy dzielić się z klientami. Napędza nas także rozwój – osobisty i całej naszej społeczności. Nasza praca to nie tylko dostarczanie aut, ale też tworzenie doświadczeń, które budują trwałe więzi z marką i zostają z klientami na lata.

Jakie najbliższe wyzwania stoją przed Waszym zespołem?

Przed naszym zespołem stoją wyzwania związane z dalszym umacnianiem pozycji naszych marek na rynku i budowaniem trwałych relacji z klientami. Planujemy wprowadzenie nowych, wyjątkowych ofert i inicjatyw, które zaskoczą obecnych i potencjalnych klientów i lepiej odpowiedzą na ich potrzeby. Równocześnie skupiamy się na rozwoju kompetencji naszego zespołu, by jeszcze skuteczniej realizować cele i zapewniać najwyższy standard obsługi. Wierzymy, że ambitne projekty, które przed nami stoją, przyniosą kolejne sukcesy w nadchodzącym roku.

A tymczasem pragniemy życzyć Państwu Wesołych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku.

Dziękuję za rozmowę.



Japońska forma sztuki

Miejskie, wygodne, mało awaryjne auto, które zawsze szło pod prąd i przetrwało wybuch bomby atomowej? To nieustająco popularna, pochodząca z japońskiej Hiroszimy Mazda – bohaterka naszego artykułu, której najnowszą wersję – CX-80 przetestowaliśmy. Zanim jednak przejdziemy do tego konkretnego modelu, kilka słów o samej marce.

Przez ponad 100 lat działalności Mazda ugruntowała swoją pozycję na światowym rynku motoryzacyjnym. Dla jej twórców produkcja samochodów jest formą sztuki. Każdy detal stylistyczny Mazdy to dzieło mistrzów Takumi, czyli japońskich rzemieślników.

Zanim projekt danego auta zostanie przeniesiony do programu komputerowego, rzemieślnicy Takumi wykonują ręcznie jego model w glinie. Rozgrzewają glinę, będącą mieszaną wosku, oleju, pigmentu i wypełniają ją do temperatury 60° C. Następnie nakładają ją na ramę nośną, a potem formują w kształt samochodu. Model z gliny ilustruje płynną formę pojazdu – takiego, który wydaje się być w ruchu, nawet, gdy stoi. Takumi patrzą na pojazd nie tylko jak na bryłę, ale także jak zachowuje się w trakcie jazdy, jak zmienia się jego kolor pod wpływem światła, jak wygląda w ruchu. Chodzi o uwzględnienie każdego szczegółu, by całość budziła zachwyt.

To nie wszystkie ciekawostki związane z tą japońską marką. Inne, ważne pojęcia w słowniku Mazdy to: „jinba ittai” – jedność pojazdu z kierowcą oraz „kodo” – dusza ruchu. Ostatnie z wymienionych określeń odnosi się do filozofii stylistycznej, której esencją jest tworzenie samochodów sprawiających wrażenie bycia w ciągłym ruchu, nawet, kiedy stoją. Inspirowani tą zasadą japońscy projektanci tworzą intuicyjne, eleganckie i piękne auta, które dostarczają kierowcom czystej przyjemności z prowadzenia. Jeśli chodzi o samą nazwę marki, to pochodzi ona od Ahury Mazdy – staroirańskiego boga mądrości, inteligencji i harmonii. Jego kult nazywano mazdaizmem. Pomimo swej „boskości” Mazda swoje życie zawdzięcza człowiekowi. Był nim Jiro Matsuda. Ten bardzo szanowany i lubiany biznesmen, doczekał się w Hiroszynie pomnika. Z innych ciekawostek warto wspomnieć o tym, że Mazda swój znaczek zmieniała aż pięć razy oraz to, że do 2014 roku kierowała się filozofią „zoom-zoom” (aktualnie mamy Crafted In Japan). Można to



przetłumaczyć jako „brum-brum”, co oznacza przyjemność związaną z prowadzeniem fajnego auta. A takim niewątpliwie jest Mazda.

Wygoda i błysk

Przejdźmy zatem do prezentowanego auta. Nowa Mazda CX-80 to samochód klasy biznes. Zachwyca szlachetnym minimalizmem i troską o każdy detal. Komfortowo pomieści nawet do 7 osób, stając się nie tylko pełną klasy wizytówką na przykład dla biznesu, który prowadzimy, ale też miejscem radości, dzielonej z najbliższymi. Dzięki dynamicznym i oszczędnym jednostkom napędowym możemy poczuć przyjemność z prowadzenia, nawet podczas dalekich podróży.

W kwestii napędu to Mazda CX-80 jest dostępna w dwóch wersjach napędowych. Jako hybryda PHEV wykorzystującą czterocylindrowy silnik benzynowy o pojemności 2,5 litra e-Skyactiv G z napędem elektrycznym oraz rzędowy sześciocylindrowy silnik Diesla 3.3 e-Skyactiv D. Interesujący nas silnik diesla o mocy 254 KM wspomagany jest przez system M Hybrid Boost, czyli 48-woltowy układ miękkiej hybrydy. Takie rozwiązanie przekłada się na bardzo dobre osiągi. Silnik e-Skyactiv D jest połączony z ośmiobiegową automatyczną skrzynią i napędem 4 × 4. Taka konfiguracja zapewnia przyspieszenie od zera do 100 km/h w zaledwie 8,4 sekundy. Prędkość maksymalna – 219 km/h, przy średnim zużyciu paliwa na poziomie zaledwie 5,7-5,8 l/100 km.

Zaglądając do środka, to wnętrze Mazdy zachwyca swoim eleganckim wyglądem: jasne klonowe drewno, materiałowe obicie deski rozdzielczej. Auto posiada także trzy rzędy bar-

dzo wygodnych siedzeń, z możliwością sześciu lub siedmiu miejsc dla podróżujących. W wersji 6-osobowej w zależności od wersji modelu jest (Takumi) albo nie ma (Homuri) konsoli centralnej pomiędzy fotelami kapitańskimi. W wersji 7-osobowej w drugim rzędzie znajduje się trzymiejscowa kanapa. Natomiast w trzecim – dwa komfortowe fotele z dostępem do dużych okien. Wygody, ale też praktyczności dopełnia bagażnik o pojemności 1971 litrów. CX-80 została wyposażona w duży ekran dotykowy o przekątnej 12,3 cala, który zapewnia bezprzewodową łączność z Apple CarPlay i Android Auto. System kamer 360 z funkcją See-Through View zapewnia widok z lotu ptaka wokół samochodu, ułatwiając parkowanie. A system personalizacji ustawień kierowcy wykorzystuje rozpoznawanie twarzy, aby automatycznie dopasować ustawienia fotela, kierownicy i lusterek do wzrostu i indywidualnych, zapisanych wcześniej preferencji.

Stabilność i wsparcie

Nasza Mazda została także wyposażona w szereg technologii poprawiających komfort i bezpieczeństwo jazdy. Wśród nich znajduje się system kinematycznej kontroli stabilności nadwozia, który zapewnia sportowe wrażenia oraz doskonałą stabilność podczas pokonywania ciasnych zakrętów. System ten redukuje przechyły boczne, zapewniając większą pewność prowadzenia. Kolejny system to inteligentne wspomaganie hamowania, które zapewnia większe bezpieczeństwo i pewność podczas cofania auta. Ostrzega sygnałem dźwiękowym i w razie konieczności, automatycznie uruchamia hamulce w celu uniknięcia kolizji.



Następna technologia to system wspomagający utrzymanie pojazdu w pasie ruchu. Dodatkowo bezpieczeństwo zapewnia również asystent unikania kolizji z pojazdami nadjeżdżającymi z naprzeciwka. Ponadto samochód wyposażony jest w asystenta monitorowania martwego pola. Wykrywa on pojazdy zbliżające się od tyłu oraz jadące sąsiednim pasem ruchu, wyświetlając ikonę w lusterku bocznym. Jeśli użyty zostanie kierunkowskaz do zasygnalizowania zmiany pasa, kontrolka w lusterku zacznie migać i włączy się sygnał dźwiękowy. I na koniec, mamy system monitorowania kierowcy. Wykorzystuje on kamerę na podczerwień do monitorowania kierowcy w trakcie jazdy w celu wykrywania zmęczenia i senności. W przypadku wykrycia niebezpieczeństwa system aktywuje dźwiękowy sygnał ostrzegawczy, aby zaalarmować kierowcę.

Radość i przygoda

Mazda CX-80 dostępna jest w pięciu wersjach wyposażenia: Exclusive-line, Homura, Takumi, Homura Plus oraz Takumi Plus, a jej elegancki styl podkreśla bogata paleta lakierów nadwozia, w tym dwa zupełnie nowe kolory: Ar-

tisan Red i Melting Copper. Ten zapierający dech w piersiach przykład japońskiego rzemiosła, jest niezwykle przestronny i praktyczny. Wykonany z dbałością o każdy detal, jest doskonale dopasowany do potrzeb codziennego życia. W Japonii przestrzeń postrzegana jest, jako swoiste płótno, które możemy wypełnić radością, rodzinnym ciepłem i wspólnymi przygodami. Teraz ta filozofia sunie po europejskich drogach. - Jesteśmy szczęśliwi, bo jeden z pierwszych w Polsce modeli Mazdy CX-80 został zamówiony i wydany klientowi właśnie w Szczecinie - mówi Ewelina Sulińska, dyrektor salonu Mazda Kozłowski. - Na drogach naszego pięknego miasta możemy spotkać Mazdę CX-80 w wersji PHEV, choć nasi klienci wybierają głównie wersje w silniku Diesla, który łączy oszczędność z wysoką mocą. W salonie Mazda Kozłowski przy ul. Struga 31b, znajdują się już dostępne od ręki "80-tki", które można kupić jeszcze w tym roku. Dzięki takiej dostępności nasi klienci mogą cieszyć się nowym pojazdem bez długiego oczekiwania. Zapraszamy do odwiedzin i poznania wszystkich korzyści związanych z zakupem Nowej Mazdy CX-80.

Tekst: Aneta Dolega / foto: Dagna Drązkowska-Majchrowicz



W I T O S A WARSZAWSKA

GOTOWE WOLNOSTOJĄCE DOMY JEDNORODZINNE



bit.ly/prestizdom



SZPARADOWSKI
ARCHITEKT
509 749 429





Oman

Skarb pustyni

Blisko 5 tysięcy kilometrów od Szczecina, tuż na skraju Półwyspu Arabskiego znajduje się pewien wyjątkowy kraj. Jego śnieżnobiałe domy usytuowane wzdłuż wybrzeża Morza Arabskiego, tętniące życiem bazyry pełne aromatycznych przypraw i rękodzieła, majestatyczne fortece zwieńczające postrzępione górskie szczyty oraz rozległe pustynie poprzecinane żyznymi dolinami sprawiają, że jest to idealne miejsce zarówno dla osób poszukujących odpoczynku, jak i tych, które pragną przenieść się w czasie i doświadczyć legendarnej, arabskiej gościnności w jednym z najbardziej stabilnych i bezpiecznych krajów Bliskiego Wschodu. Wybierzmy się wspólnie w podróż przez rozgrzany słońcem piach oraz pełne smakowitych daktyli oazy, by poznać bliżej naszego dzisiejszego bohatera – Oman.

Kiedy wysiadam z samolotu, czuję zmysłowy, orientalny zapach unoszący się w powietrzu, który ozdabia je cienkimi smugami dymu. Wirując w powietrzu, wypełnia wszystkie zakamarki lotniska w Maskacie, racząc swoim niezwykłym aromatem przyjezdnych z całego świata. Spowija również maleńkie bazyry, nowoczesne budynki, ale także instytucje publiczne, sklepy oraz całe miasta. To oliibanum, żywica pozyskiwana z drzew kadzidłowca, która jest nieodłącznym elementem kultury i dziedzictwa narodowego Omanu. Od wieków ceniona za swoje właściwości przeciwbólowe i uspokajające, w dawnych czasach była znacznie kosztowniejsza niż złoto, a handel nią połączony z silną gospodarką morską zapewnił temu pustynnemu krajowi olbrzymi rozkwit na przełomie XI i XII wieku. Intensywny zapach oliibanum wita mnie wszędzie, tak jak w starożytności witał

kupców przybywających do omańskich portów i na targowiska. W Muttrah miesza się z zapachem przypraw, jaśminu i piżmowych perfum sprzedawanych na Al Dhalam, jednym z najstarszych bazarów w Omanie, z kolei w Maskacie sunie niezauważony po gładkich ścianach meczetu sułtana Kabusa ibn Sa'ida, który jako jeden z niewielu meczetów w Omanie jest udostępniony do zwiedzania dla wyznawców pozostałych religii. Spoglądam na lśniące w słońcu marmurowe ściany masdżidu przyozdobione kolorowymi panelami o kwiatowych wzorach, które stanowią doskonały przykład nowoczesnej architektury islamu i skrywają w sobie dwa niezwykle arcydzieła. Bogato zdobiona sala modlitewna jest oświetlona zachwycającym, długim na 14 i szerokim na 8 metrów żyrandolem wykonanym na zlecenie omańskiego rządu przez firmę Swarovski. Ten drugi co



do wielkości żyrandol na świecie składający się z 600 tysięcy kryształów rozjaśnionych blaskiem ponad tysiąca lamp unosi się nad olbrzymim dywanem utkany ręcznie w misterne wzory. On także jest bardzo wyjątkowy, ponieważ w chwili otwarcia Wielkiego Meczetu w 2001 roku, dywan o powierzchni 4300 m² wykonany przez perskich tkaczy w Iranie był największym tego typu przedmiotem na świecie.

Opuszczam miasto otulone wspaniałym zapachem oliwanum, by między ostrymi jak brzytwa skałami łańcucha górskiego Al-Hadžar odkryć jedno z najstarszych miast w Omanie. Na przełomie VI i VII wieku Nizwa, w której spotykali się kupcy sprowadzający towary z gór oraz handlarze dostarczający produkty drogą morską była stolicą kraju, lecz z upływem czasu zmieniła się z serca handlu, edukacji i sztuki w główny ośrodek uprawy daktyli. Przeróżnie słodkimi owocami częstuje mnie jeden z lokalnych sprzedawców, jednak szybko zaczyna mi się kręcić w głowie – nie jestem tylko pewna, czy od nadmiaru cukru, czy blasku olbrzymich, złotych naszyjników umieszczonych za szybami kilkunastu zakładów jubilerskich, które ku mojemu zaskoczeniu stanowią główny rodzaj sklepów znajdujących się w centrum miasta. Najbardziej znanym zabytkiem Nizwy jak i całego Omanu jest okazały fort zbudowany na ruinach dwunastowiecznej twierdzy przez Sułtana bin Saifa bin Malika w latach 50. XVII wieku. Imponująca budowla o gładkich ścianach w kolorze piasku prezentuje dawną architekturę Omanu, a jej potężna wieża o wysokości 30 metrów stanowiła doskonały punkt obserwacyjny zapewniający bezpieczeństwo mieszkańcom miasta. Gdy 24 armaty umiejscowione na szczycie strażnicy nie zdołały powstrzymać wrogów przed wtargnięciem do fortu, na wąskich schodach prowadzących do wnętrza budynku czekali na nich żołnierze z naczyniami wypełnionymi gorącym olejem, który wylewali przez niewielkie otwory na swoich

rywali. Zupełnie nieprzypadkowo Fort w Nizwie znajduje się nad podziemnym strumieniem zapewniającym przetrwanie podczas długiego oblężenia, gdyż Omańczycy już w średniowieczu doskonale opanowali zarządzanie wodą i stworzyli niezwykle system nawadniający nazywany Aflaj, który dzięki grawitacji rozdzielał wodę prosto od źródła aż do ważnych strategicznie obiektów, domostw, meczetów i na pola uprawne. Przeważająca część Omanu składa się z obszarów pustynnych, półpustynnych lub górzystych charakteryzujących się niską wilgotnością oraz niewielką ilością opadów, jednak położenie kraju u zbiegu Zatoki Omańskiej oraz Morza Arabskiego sprawiło, że pomimo obecnego wszędzie piasku, jest on od zawsze silnie związany z wodą. W mieście Sur między niepozornymi, kremowo-białymi domkami Omańczycy przez wieki doskonalili technikę budowania tradycyjnych arabskich żaglowców znanych jako dau, która zapewniła im uznanie starożytnego świata. Już w VI wieku Sur stał się ważnym portem handlowym łączącym Półwysep Arabski z Afryką Wschodnią, dzięki czemu w kolejnych latach na ogromną skalę rozkwitł handel z Indiami oraz Chinami, a przedmioty takie jak kadzidła, przyprawy, kamfora, drogocenne kamienie, kość słoniowa czy drzewo sandałowe trafiały do rąk kupców nawet w najbardziej odległych zakątkach globu.

Jadę beztrako przed siebie w kierunku Morza Arabskiego i podziwiam rozciągające się daleko za horyzont pomarańczowo-żółte wydmy. W niektórych miejscach piach poprzecinany jest licznymi wadi, czyli korytami rzek wyżłobionymi w skałach, które w mgnieniu oka wypełniają się wodą w trakcie pory deszczowej. Podczas intensywnych opadów ich nieokreślana siła może stanowić duże zagrożenie dla mieszkańców pobliskich miejscowości, jednak w porze suchej ocalate zbiorniki zamieniają się we wspaniałe oazy, a ich turkusowa woda przefiltrowana przez wapienne skały





zachęca do kąpieli. Na popołudniowy odpoczynek w cieniu wielkich skalnych ścian wybieram Wadi Shab. Aby tu dotrzeć, muszę przecisnąć się niewielką łodzią przez setki białych i różowych lotosów oraz wspiąć się po tysiącach kamieni w górę wyschniętej rzeki. Mijam niewielkie, rajskie baseny otoczone wysuszonymi od bezlitosnego słońca palmami, jednak kozy jako stali bywalcy tych trudno dostępnych miejsc nie pozwalają mi na cieszenie się orzeźwiającą kąpielą w zupełnej samotności. W krystalicznie czystej wodzie otaczającej wyspy Daymaniyat leżące u wybrzeży Maskatu także czekają na mnie lokalni mieszkańcy. Ci, w przeciwieństwie do głośnych i nieco aroganckich kóz, potrzebują wsparcia, żeby przetrwać. Żółwie zielone oraz żółwie szylkretowe, kolejno zagrożone i krytycznie zagrożone wyginięciem, rozmnażają się na 9 wysepkach tego niewielkiego archipelagu od maja aż do października, a ponieważ Daymaniyat w 1993 roku zostały objęte ochroną i przekształcone w rezerwat przyrody, dostęp do tego obszaru jest ściśle monitorowany przez władze Omanu. W okresie lęgowym tych gadów zabronione jest przebywanie na wyspach, jednak podczas snorkelingu można towarzyszyć żółwiom w ich swobodnym przemieszczaniu się pod grzbietami fal. Rozświetlona słońcem woda – czystsza niż gdziekolwiek indziej, miękkie od morskiej trawy dno i wynurzające się co kilka minut żółwie stworzyły wspomnienie, jakie zapisało się w mojej pamięci na zawsze. Aby dowiedzieć się więcej na temat fascynującego życia żółwi i trudności, jakie napotykają na swojej drodze, późnym wieczorem docieram do rezerwatu Ras Al Jinz, który obejmuje 45 km linii brzegowej i jest najważniejszym miejscem lęgowym populacji żółwi zielonych zamieszkujących wody Oceanu Indyjskiego. Każdego roku tysiące żółwi pojawia się na plaży rezerwatu, gdzie przed wieloma laty same przyszły na świat, by pod

osłoną nocy wykopać niewielką jamę i złożyć w niej od 70 do 200 jaj. W Ras Al Jinz niezakłócony niczym blask księżyca odbijający się od wody wskazuje małym żółwikom drogę do Morza Arabskiego, jednak w pozostałych zakątkach świata oświetlenie miast i ulicznych latarni sprawia, że zwierzęta się mylą i zamiast w bezpieczne fale, udają się w przeciwnym kierunku, ginąc na drodze lub padając z wycieńczenia. Zaledwie 1 na 1000 żółwi osiągnie dojrzałość płciową i powróci do miejsca lęgowego, aby ponownie złożyć jaja i dać życie kolejnym przedstawicielom swojego gatunku, dlatego rząd Omanu objął ochroną wszystkie gatunki żółwi morskich, co pozwoli stabilizuje ich populację w regionie. W rezerwacie można obserwować, jak olbrzymie żółwie z wielkim wysiłkiem zakopują w piachu drogocenne jaja, jednak odbywa się to pod ścisłą kontrolą przewodników przez zaledwie kilka minut, aby nie przeszkadzać samicom w ich ciężkiej pracy.

Pośród pofalowanych wydm wpadających ukradkiem w objęcia morskich fal, palm daktylowych stojących w równych rzędach na baczność, kolorowych kopców usypanych z aromatycznych przypraw i dymu olibanum okrywającego lekką zastoną całe miasta, czas płynie wolniej. Wskazówki zegara prześlizgują się niespiesznie między cyframi, gdy muezzini przejmującymi głosami wzywają wiernych do modlitwy, a na śnieżnobiałych plażach pod osłoną nocy odbywa się jeden z najpiękniejszych cudów natury. Od wspnianych kurortów i znakomitych restauracji, przez wędrowki po górskich szczytach i rozległych oazach, aż po uśmiechy wymieniane ze starszymi Panami, którzy pieczętowiec rozpalają kolejne kadzidła, proponując w międzyczasie wspólne wypicie herbaty – Oman ma wszystko, aby od pierwszego wejrzenia zakochać się w Bliskim Wschodzie.

Tekst i foto: Edyta Bartkiewicz



ADVERTGROUP
BRAND SYNERGY



W Mikołaja już nie wierzymy...
ALE W REKLAMĘ TAK!

**REKLAMA
FULL-SERVICE**

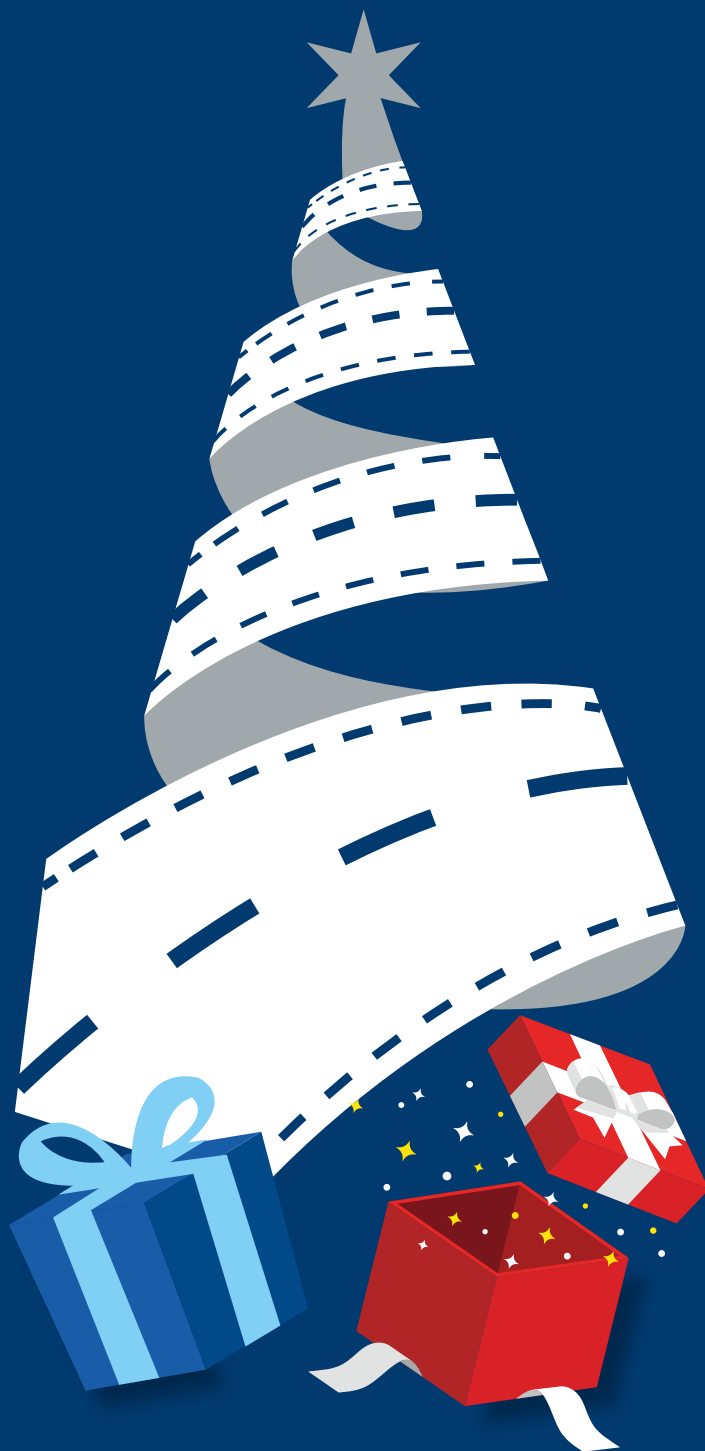
ADVERT GROUP
al. Piastów 74/u3, Szczecin
(wejście od ul. Jagiellońskiej)

WWW.ADVERTGROUP.PL  **+48 533 20 6000**



*Dla wszystkich naszych Klientów, Kontrahentów, Partnerów, Przyjaciół i Sympatyków
składamy życzenia na zbliżające się Święta Bożego Narodzenia,
aby oczekiwana temperatura otoczenia w Państwa domach pozwalała ciepło spędzać te Święta,
aby oddech świeżym powietrzem z skutecznej wentylacji pozwalał cieszyć się zdrowiem,
aby szczęście i rozmowy z bliskimi tańczyły z aurą dobrego humoru,
a na Nowy Rok 2025 dobrego nastroju, ciągłego rozwoju i pomyślnych decyzji,
w trosce o siebie i bliskich spędzajmy każdy nasz nowy dzień przyjemnie,
w imieniu całej załogi firmy HMI składa
Właściciel.*

Wesołych Świąt i bezpiecznych zimowych podróży
życzy Grupa Polmotor



GRUPA POLMOTOR™



RENAULT

DACIA



SSANGYONG
WIECEJ NIŻ MYŚLISZ



KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC
OD 1997

Odkryj swoją wyjątkowość!



24 lata doświadczenia mówi samo za siebie...

ul. Ku Słońcu 58, Szczecin | 504 948 320 | www.klinikazawodny.pl

Lifting bez skalpela. Jak odzyskać młodość dzięki nowoczesnym technologiom?

Czy można odzyskać jędrną i młodzieńczą skórę bez bólu, długiej rekonwalescencji i ryzyka związanego z operacją? Współczesna medycyna estetyczna udowadnia, że jest to możliwe. Dzięki nowoczesnym technologiom, takim jak HIFU, nici liftingujące, termolifting RF, lasery picosekundowe czy terapia kwasem polimlekowym, każda z nas może poczuć się piękniejsza i pewniejsza siebie, bez użycia skalpela.

Jedną z najbardziej przełomowych metod jest technologia HIFU, czyli ultradźwiękowy lifting. Zabieg ten wykorzystuje skoncentrowane ultradźwięki, które przenikają przez powierzchnię skóry, docierając do jej głębszych warstw. Efekt? Skóra zostaje podgrzana, co stymuluje naturalne procesy regeneracyjne i produkcję kolagenu. Dzięki temu odzyskuje jędrność i elastyczność, zmarszczki się wygładzają, a owal twarzy staje się wyraźniejszy. Największą zaletą HIFU jest jego nieinwazyjność – zabieg trwa od pół do półtorej godziny i nie wymaga rekonwalescencji. Choć pełny efekt pojawia się po kilku miesiącach, jest on długotrwały, utrzymując się nawet przez dwa lata.

Kolejnym rozwiązaniem są nici liftingujące. To idealny wybór dla osób, które chcą uzyskać natychmiastowy efekt uniesienia skóry. Procedura polega na wprowadzeniu cienkich, rozpuszczalnych nici pod skórę. Działają one jak niewidzialne rusztowanie, które unosi opadające tkanki, a jednocześnie stymuluje skórę do produkcji kolagenu. Efekt liftingu jest widoczny od razu po zabiegu, a rezultaty utrzymują się nawet do dwóch lat. Co więcej, nici poprawiają strukturę skóry, czyniąc ją bardziej elastyczną i napiętą. Dzięki tej metodzie można w szybki i bezpieczny sposób poprawić wygląd owalu twarzy, zyskać młodszy wygląd i zwiększyć pewność siebie.

Jeśli marzysz o delikatnym napięciu skóry i redukcji drobnych zmarszczek, świetnym rozwiązaniem może być termolifting RF, czyli lifting przy pomocy fal radiowych. Zabieg ten działa na zasadzie podgrzewania głębokich warstw skóry, co prowadzi do kurczenia się włókien kolagenowych i ich regeneracji. W efekcie skóra staje się jędrniejsza, bardziej sprężysta, a zmarszczki ulegają wygładzeniu. Termolifting jest bezbolesny, krótki i nie wymaga żadnej rekonwalescencji, co czyni go idealnym dla zapracowanych kobiet.

Już po kilku sesjach zauważysz różnicę.

Wśród technologii warto wspomnieć także o laserze picosekundowym. Ta zaawansowana metoda wykorzystuje ultrakrótki impuls światła laserowego, który działa na poziomie komórkowym, stymulując procesy naprawcze skóry. Laser picosekundowy świetnie radzi sobie z przebarwieniami, bliznami czy drobnymi zmarszczkami, a dodatkowo poprawia teksturę i napięcie skóry. Zabieg jest szybki, komfortowy i bezpieczny, a efekty widoczne już po kilku tygodniach. Dzięki tej technologii możesz cieszyć się skórą o wyrównanym kolorzycie, pełną blasku i energii – bez długiego okresu rekonwalescencji. Ta subtelna, lecz efektywna zmiana sprawia, że Twoja skóra znów odzwierciedla Twoją wewnętrzną radość życia.

Warte uwagi są również zabiegi z wykorzystaniem kwasu polimlekowego, który działa na głębokie warstwy skóry. Kwas ten pobudza fibroblasty do produkcji kolagenu, co sprawia, że skóra staje się bardziej sprężysta, gęsta i jędrna. Procedura ta to swego rodzaju „wewnętrzna odbudowa” skóry, która pozwala osiągnąć naturalny, stopniowy efekt odmłodzenia. Rezultaty pojawiają się w ciągu kilku tygodni i utrzymują nawet przez dwa lata.

Nowoczesne technologie medycyny estetycznej oferują niezwykle skuteczne rozwiązania dla kobiet, które pragną poprawić swój wygląd bez skalpela. Bez względu na to, czy wybierzesz HIFU, nici liftingujące, termolifting RF, laser picosekundowy czy terapię kwasem polimlekowym, możesz być pewna, że efekty nie tylko odmienią twoją skórę, ale także poprawią twoje samopoczucie. Odzyskanie młodego wyglądu jeszcze nigdy nie było tak dostępne i bezpieczne. To czas, byś poczuła się pięknie i pewnie – na swoich zasadach!



Klinika Zawodny Estetic
ul. Ku Słońcu 58, Szczecin
tel. 504 948 320, 508 719 262, 508 752 460
repcja@esthetic.pl
www.klinikazawodny.pl


KLINIKA ZAWODNY
ESTETIC

Nowe zęby w jeden dzień – jak to wygląda w praktyce?

Wyobraź sobie, że wchodzisz do gabinetu stomatologicznego rano, a już wieczorem wracasz do domu z nowym, pięknym uśmiechem. Brzmi jak sen? Teraz to już rzeczywistość.

Konsultacja i planowanie

Pierwszym krokiem jest szczegółowa konsultacja z doświadczonym zespołem protetyczno-chirurgicznym. Podczas tej wizyty przeprowadzany jest dokładny wywiad medyczny oraz wykonywane są niezbędne badania diagnostyczne, takie jak tomografia komputerowa (CBCT), aby ocenić stan kości pacjenta i zaplanować precyzyjne umieszczenie implantów. – Po konsultacji, razem z pacjentem wyznaczamy dogodny termin na przeprowadzenie procedury. Przed zabiegiem pacjent otrzymuje szczegółowe instrukcje dotyczące przygotowania się do niego. Zalecamy wypoczynek, rano spożycie lekkiego posiłku, a także przyjmowanie przepisanych leków – podkreśla dr hab. n. med. Katarzyna Sporniak-Tutak, współwłaścicielka Aesthetic Dent.

Dzień, który zmienia wszystko

Jak wygląda dzień z zabiegiem All-on-4? Pacjent przybywa do kliniki rano. Sam zabieg przeprowadzany jest w komfortowych warunkach, w znieczuleniu miejscowym, przez doświadczony zespół specjalistów. Jeśli pacjent ma resztki zębów, które wymagają usunięcia, chirurg przeprowadza ekstrakcję w ramach przygotowania do wszczepienia implantów. Czasami wykonuje też plastykę kości wyrostka żuchbowego.

– Po około dwugodzinnym zabiegu, pacjent pozostaje pod naszą opieką, a jego nowe zęby wykonywane są w naszym laboratorium na miejscu przez techników protetycznych – mówi dr n. med. Marcin Tutak, współwłaściciel Aesthetic Dent. – Po kilku godzinach następuje kluczowy moment – założenie nowego, tymczasowego uzębienia. To właśnie możliwość natychmiastowego obciążenia implantów sprawia, że pacjent może opuścić klinikę tego samego dnia z nowym uśmiechem.

Okres gojenia i pielęgnacji

Tymczasowy most służy pacjentowi przez okres wgajania implantów, który trwa około 6 miesięcy. W tym czasie niezwykle istotne znaczenie ma odpowiednia dieta. Przez cały okres gojenia zalecana jest dieta płynna lub miękka, co zapewnia prawidłowe zrastanie się implantów z kością i długotrwały sukces leczenia. Po tym czasie pacjent otrzymuje



ostateczny most zębowy, który już pozwala na powrót do normalnej diety.

Lepsza jakość życia

Moment założenia tymczasowego mostu to chwila, w której pacjenci odzyskują nie tylko zęby, ale przede wszystkim pewność siebie. To moment wzruszający i przełomowy, rozpoczynający nowy etap w ich życiu. Natychmiastowa możliwość uśmiechania się i normalnego funkcjonowania w społeczeństwie ma ogromny wpływ na samopoczucie i jakość życia pacjentów. – Metoda All-on-4 z natychmiastowym obciążeniem implantów to nie tylko zabieg medyczny – to szansa na nową jakość życia – przekonuje dr Katarzyna Sporniak-Tutak. – W Aesthetic Dent w Szczecinie każdego dnia realizowane są marzenia pacjentów o pięknym uśmiechu, udowadniając, że odzyskanie idealnego uzębienia może stać się rzeczywistością w zaledwie jeden dzień.

Profesorska rewolucja

Przełomowe rozwiązanie w dziedzinie implantologii i protetyki All-on-4, to zasługa profesora Paulo Malo, jednego z najbardziej znanych implantologów na świecie. Metodę All-on-4 stworzył, poszukując rozwiązania problemu niedostatku kości wyrostka żuchbowego i konieczności jego rekonstrukcji celem założenia implantów i późniejszej odbudowy uzębienia. Chciał w ten sposób uprościć leczenie i skrócić jego czas, aby dać pacjentom nowe zęby, a tym samym nowy uśmiech w zaledwie jeden dzień. Z punktu widzenia medycznego, takie leczenie z natychmiastowym obciążeniem założonych implantów jest najlepsze dla pacjenta. Oficjalnie ta metoda została zaakceptowana i przedstawiona na światowym Kongresie Implantologicznym w Las Vegas w 2007 roku. Profesor Paulo Malo przedstawił zabieg „na żywo” dzięki łączom online. Pokaz, jak i jego metoda zostały, przez środowisko medyczne, przyjęte entuzjastycznie. Do szczecińskiej kliniki Aesthetic Dent metoda ta trafiła kilka lat temu dzięki profesorowi Malo, który zawiązał z nią współpracę. Słynny implantolog nie przez przypadek wybrał szczecińską placówkę – według niego działa tu jeden z najlepszych zespołów protetycznych, z którym miał możliwość pracować.

ad / fot. materiały prasowe



AESTHETIC DENT

*Pełnych ciepła, spokoju i radości
Świąt Bożego Narodzenia
oraz Pomyślności i Sukcesów
w Nowym 2025 Roku.*

*Życzy zespół kliniki
Aesthetic Dent ✕*



Okiem dermatologa
Dr Kamila Stachura



Szacunek dla indywidualności

W naszej klinice często robimy rzeczy „po swojemu” – z poszanowaniem nauki, badań i wskazań osób wdrażających nowości technologiczne i preparaty, ale bazując na naszej wiedzy i doświadczeniu.

Stąd wypracowane terapie łączone, na których zbudowaliśmy zaufanie wielu pacjentów.

Jak Państwu minął 2024? U mnie nie do końca tak, jakbym tego oczekiwała jeszcze rok temu o tej porze. Choroba i leczenie, które właśnie przechodzę, daje oprócz tego, czego nikt z nas nie chce przechodzić, doświadczenie, które możemy wykorzystywać, kiedy już tornado przetoczy się przez mój organizm, a ja skupię się ponownie tylko na pracy i kontakcie z moimi pacjentami. Jeśli ktoś ma ochotę pomyśleć o mnie ciepło i złożyć mi życzenia, to niech życzy mi właśnie tego.

Partnerstwo w gabinecie jest tak samo ważne jak w życiu

Im go więcej w relacjach lekarz – pacjent czy kosmetolog – pacjent, tym osiągamy lepsze rezultaty w leczeniu dermatoz czy w działaniach z zakresu medycyny estetycznej. Regeneracja czy biostymulacja skóry, technologie laserowe czy preparaty dostępne na rynku w połączeniu z profesjonalną kosmetologią? To decyzje, które zapadają w zaciszu gabinetu i w ustaleniach z pacjentem. Potem wskazania okołozabiegowe i pozabiegowe i często widzimy się dopiero za kilka miesięcy w ramach planowej wizyty czy kolejnego działania dla skóry. Ten czas pomiędzy jest ważny, a nasze przyzwyczajenia mają zawsze wpływ na końcowy efekt. Jedzenie w nocy, chodzenie spać o różnych porach nie tylko skutkują słabą jakością snu, ale także niszczą skórę, która jest zaprogramowana na to, aby regenerować się w nocy. Określenia „dobry sen” czy „spokojnej nocy” mają swoją siłę i znaczenie dla skóry i naszego samopoczucia. Dlatego naszych pacjentów zachęcamy do tego, aby dbali o siebie, prowadzili dobry styl życia – wtedy wszystko, co zrobimy razem dla skóry w gabinecie, będzie dawało jeszcze lepsze skutki. A ponieważ partnerstwo, opiera się na wzajemnym zrozumieniu, to i my rozumiemy wszelkie okoliczności życiowe i nierzadko regenerujemy skórę, która nie tylko przez ostatnie miesiące, ale i przez całe lata nie doświadczyła troшки i działań, które osłaniałyby ją przed ciężarem czynników zewnętrznych czy procesów starzenia.

Indywidualność to słowo klucz w podejściu do potrzeb skóry, ale i w relacjach z pacjentem. Autorskie działania, terapie łączone to także przykład bardzo partnerskiego podejścia – opcji zabiegowych jest wiele, ale sztuką jest wybrać te odpowiednie, przynoszące efekt, ale także pasujące do stylu życia i możliwości danej osoby. Aby móc tworzyć wiele różnych, dobrych scenariuszy dla skóry potrzeba kilku czynników: dostępu do szerokiej gamy technologii i preparatów, wiedzy, doświadczenia i połączenia różnych kompetencji. Indywidualne terapie zabiegowe dobrze skomponowane i wykonywane przez ekspercki zespół, to przewaga na rynku i korzyść dla pacjenta. Wszystko to jest dostępne w mojej klinice.

2025 rokiem indywidualności

W klinice mamy w zasadzie wszelkie technologie dedykowane skórze twarzy czy ciała. To potężne zaplecze sprzętowe, ale także ogromne zobowiązanie dla całego zespołu –

*Autorskie działania,
terapie łączone
to także przykład
bardzo partnerskiego
podejścia – opcji
zabiegowych jest wiele,
ale sztuką jest wybrać
te odpowiednie,
przynoszące efekt,
ale także pasujące do
stylu życia i możliwości
danej osoby.*

poznanie technik zabiegowych i swobodne poruszanie się po technologiach, to nasz obowiązek względem pacjenta. Posiadanie w klinice jednej czy drugiej technologii oraz preparatów, czy produktów medycznych nie świadczy jeszcze o tym, że naszą skórą może zająć się ktoś kompleksowo i odpowiedzialnie. Autorskie terapie łączone to dużo wiedzy i doświadczenia, ale także odrobina sztuki. Tylko w taki sposób powstaje indywidualizm efektów działania i wyglądu danej osoby. Na szczęście dzisiaj nie trzeba już nikogo przekonywać, że w medycynie estetycznej jak w życiu – zły jest zarówno nadmiar, jak i niedobór pewnych działań.

Określenie „newborn skin” będzie umacniało swoją pozycję w roku 2025, a oznacza ono nic innego jak skórę zdrowszą, wypoczętą i bardziej świeżą, a taki cel osiągniemy tylko poprzez indywidualne podejście do skóry i do korzystania z możliwości kosmetologii i medycyny estetycznej. Pielęgnujmy więc swoje indywidualne rysy twarzy, cechy wyglądu i piękno. Tego życzę Państwu na cały 2025 rok. I oczywiście zdrowia, które jest filarem i podstawą tego, aby pielęgnować to, co w nas indywidualne i piękne.



Dom Lekarski – kompleksowo i holistycznie

Do kogo się udać, kiedy zabieg staje się koniecznością, a chcemy mieć pewność, że jesteśmy w dobrych rękach? Jak wygląda proces leczenia, który nie kończy się na samej operacji, ale obejmuje kompleksową opiekę? O tym, jak ważne jest holistyczne podejście do pacjenta, rozmawialiśmy z dr. Piotrem Burszewskim, specjalistą chirurgii plastycznej z Domu Lekarskiego.

Koncept kompleksowej opieki w Domu Lekarskim jest bardzo rozbudowany. Jakie są najważniejsze elementy, które wpływają na sukces holistycznego podejścia do pacjenta?

Kompleksowa opieka skoncentrowana na pacjencie to fundament skutecznego leczenia. Holistyczne podejście nie tylko rozwiązuje konkretny problem, ale również dba o zdrowie i urodę w sposób całościowy. Przykładowo, pacjentka przygotowująca się do plastyki powiek przechodzi przez konsultację, gdzie opracowywany jest szczegółowy plan leczenia. Proces obejmuje przygotowanie skóry zabiegami kosmetycznymi, badania przedoperacyjne, operację oraz działania wspierające, takie jak medycyna estetyczna i fizjoterapia, które wspomagają regenerację i poprawiają efekty. W tym procesie i przygotowaniu pacjenta do zabiegu pomaga Koordynator Opieki Szpitalnej.

Jakie korzyści dla pacjenta wynikają z obecności dedykowanego Koordynatora Opieki Szpitalnej?

Koordynator dba o bezpieczeństwo pacjenta, organizując badania, konsultacje i terminy zabiegów. Jest z pacjentem od momentu podjęcia decyzji o zabiegu, wystawienia skierowania; pozostaje także w stałym kontakcie telefonicznym i mailowym. Jego rola jest szczególnie ważna w okresie rekonwalescencji, kiedy pacjenci mają wiele pytań. Koordynator udziela odpowiedzi, a w razie potrzeby zapewnia kontakt z lekarzem. To opiekun i przewodnik, który troskliwie i odpowiedzialnie prowadzi pacjenta przez cały proces leczenia.

Czy może Pan opowiedzieć, jak wygląda proces planowania zabiegu i późniejszej opieki?

W Domu Lekarskim opracowaliśmy szczegółowy system

DR N. MED. PIOTR BURSZEWSKI, SPECJALISTA CHIRURGII
PLASTYCZNEJ W DOMU LEKARSKIM



opieki, który gwarantuje bezpieczeństwo i precyzję na każdym etapie leczenia. Każdy zabieg ma jasno określoną procedurę, eliminującą ryzyko pomyłek. Nad odpowiednim przygotowaniem pacjenta do zabiegu w Domu Lekarskim czuwają lekarze oraz Koordynatorzy Opieki Szpitalnej. Koordynatorzy Opieki Szpitalnej nadzorują badania, konsultacje i procedury przed zabiegiem, pomagając w organizacji badań laboratoryjnych, przekazywaniu dokumentów oraz ustalaniu terminów operacji i rehabilitacji. Pacjent, który zostaje na noc po zabiegu, objęty jest całodobową opieką lekarzy oraz pielęgniarek, a także może kontynuować współpracę z rehabilitantami, również po opuszczeniu szpitala.

W jaki sposób rehabilitacja przed zabiegiem wspiera pacjenta i zwiększa jego szanse na szybszy powrót do zdrowia po operacji?

Rehabilitacja to nieodłączny element chirurgii plastycznej, ważny dla uzyskania jak najlepszych rezultatów. Współpraca z medycyną estetyczną, kosmetologią i dietetyką pozwala na kompleksowe podejście, które optymalizuje

efekty zabiegów. Rehabilitacja przed i po operacji, zgodnie z zaleceniami, znacząco poprawia wyniki, zapewniając pacjentom komfort i spokój. Właśnie dlatego wielu pacjentów chętnie wraca do nas i poleca nasze usługi swoim bliskim.

Wspomniał Pan, że w Domu Lekarskim stosujecie również opiekę dietetyczną oraz zabiegi kosmetyczne.

Oczywiście. Holistyczne podejście to podstawa skutecznego leczenia, także w chirurgii plastycznej. Organizm pacjenta to złożony system, który po operacji wymaga kompleksowej opieki. Sam zabieg, choć kluczowy, nie wystarczy do osiągnięcia najlepszych rezultatów. Sukces zależy od współpracy zespołu specjalistów, złożonej opieki i optymalnych wyników leczenia. I takie właśnie oferujemy.

Na co zwraca się szczególną uwagę podczas konsultacji przedoperacyjnych?

Podczas konsultacji przedoperacyjnych najważniejsze jest zdrowie pacjenta. Osoby z chorobami współistniejącymi muszą być odpowiednio leczone, a ostre schorzenia lub świeże urazy mogą wymagać odroczenia zabiegu. Kluczową rolę odgrywa pełna historia medyczna i lista przyjmowanych leków. Ważne są też oczekiwania pacjenta – świadome podejście i wiedza o problemie znacznie ułatwiają rozmowę.

Co sprawia, że pacjenci decydują się na usługi medyczne Domu Lekarskiego?

Pacjenci wybierają Dom Lekarski ze względu na kompleksowe podejście. Naszym priorytetem jest skuteczność zabiegów, ale także komfort i bezpieczeństwo pacjentów. Współpraca lekarzy, pielęgniarek i Koordynatora Opieki Szpitalnej gwarantuje płynność procesu leczenia. Indywidualne podejście, wspierane dodatkowymi usługami, pozwala osiągnąć optymalne efekty zdrowotne i estetyczne. Pacjenci cenią również jasną komunikację i zaangażowanie zespołu, które budują poczucie zaufania i bezpieczeństwa.

Czy jest coś, co chciałby Pan przekazać osobom, które rozważają operację, ale obawiają się tego kroku? Co powiedziaby Pan, aby rozwiązać ich obawy?

Decyzja o operacji to duży krok, a obawy są naturalne. Kluczowe jest odpowiednie przygotowanie. Zawsze podkreślam, że opieka w Domu Lekarskim nie kończy się na samym zabiegu. Pacjent nigdy nie jest sam. Procedury są dokładnie zaplanowane, a doświadczenie zespołu daje poczucie bezpieczeństwa. Zachęcam do szczerej rozmowy podczas konsultacji – wspólnie rozwiążemy wszelkie obawy i wątpliwości. Najważniejsze, by pamiętać, że celem operacji jest poprawa jakości życia – i to właśnie ona jest naszym priorytetem.

Dziękuję za rozmowę.

ad / foto: materiały prasowe

DOM LEKARSKI
MEDICOVER

Dom Lekarski
tel. 91 469 22 82 | centrum.medyczne@domlekarski.pl
www.domlekarski.pl



KORYZNA CLINIC
IMPLANTOLOGIA I STOMATOLOGIA

**PASJA, ZDROWIE,
DOŚWIADCZENIE**
Dbamy o Twój piękny uśmiech

Oferujemy pełny zakres
usług stomatologicznych



Implantologia



Protetyka 3D
podczas jednej wizyty



Stomatologia
zachowawcza



Wybielanie
laserowe



Licówki
pełnoceramiczne



Nakładki
ortodontyczne

Implantologia i Stomatologia
ul. Sienna 4/1, 70-542 Szczecin
tel.: +48 91 812 15 41, +48 607 236 896
www.koryznaclinic.com





Zęby na implantach już w 1 dzień

All-on-4® | jarzmowe

Jesteśmy dla Was już od 47 lat

Doświadczenie - Innowacje - Zaufanie

HAHS
KLINIKA



 invisalign®

proste zęby bez wyrzeczeń



Diagnostyka i leczenie stawów skroniowo- żuchwowych

Medycznie & Estetycznie

Delikatna jak szyja, wrażliwe jak dłonie

Podobnie jak skóra twarzy, również szyja, dekolt i dłonie wymagają szczególnej uwagi oraz pielęgnacji. Niestety nie zawsze o tym pamiętamy, a warto, gdyż po tych częściach ciała również najszybciej widać upływ czasu. Jak o nie dbać i czego unikać – o tym rozmawiamy z dr. Marcinem Wiśniowskim, specjalistą chirurgii ogólnej i transplantologii klinicznej.



Panie doktorze, dlaczego trzeba zwracać szczególną uwagę w trakcie pielęgnacji skóry twarzy także na szyję, dekolt i dłonie?

Szyja, dekolt i dłonie wymagają szczególnej uwagi w pielęgnacji, ponieważ ich skóra jest delikatna i cienka. Ma mniejszą liczbę gruczołów łojowych, co sprawia, że jest bardziej podatna na przesuszenie, utratę elastyczności i szybsze pojawianie się zmarszczek. Te obszary są również szczególnie narażone na działanie czynników zewnętrznych, takich jak promieniowanie UV, które przyspiesza proces fotostarzenia, powodujący suchość i uszkodzenia. Ponadto szyja, dekolt i dłonie bardzo szybko zdradzają pierwsze oznaki starzenia w postaci zmarszczek, przebarwień i plam, co często czyni różnicę między wyglądem zadbanej twarzy a resztą ciała, prowadząc do nienaturalnego efektu. Ich odpowiednia pielęgnacja jest więc kluczowa, aby zapewnić spójny, młody i zdrowy wygląd. Regularne nawilżanie, stosowanie kremów ochronnych z filtrem SPF, peelingi oraz delikatne masaże pomagają utrzymać te obszary w dobrej kondycji.

Czy faktycznie dłonie też najszybciej się starzeją jak twarz, czy szyja?

Starzeją się równie szybko, a czasem nawet szybciej niż twarz czy szyja. Wynika to z ich specyficznej budowy i dużej ekspozycji na czynniki zewnętrzne. Skóra na dłoniach jest cienka, co sprawia, że łatwo traci nawilżenie i staje się podatna na przesuszenie. Dodatkowo dłonie są niemal codziennie narażone na działanie detergentów, środków chemicznych, częste

mycie oraz kontakt z wodą, co osłabia ich barierę ochronną. Ekspozycja na promieniowanie UV również przyspiesza proces fotostarzenia, powodując powstawanie przebarwień, utratę jędrności i pojawianie się zmarszczek. Warto pamiętać, że dłonie rzadko są chronione przed słońcem kremami z filtrem, co czyni je jeszcze bardziej podatnymi na starzenie się. Co więcej, z wiekiem widoczne stają się zmiany w tkance podskórnej dłoni – zanika warstwa tłuszczowa, przez co żyły i ścięgna stają się bardziej widoczne. Wszystko to sprawia, że dłonie mogą zdradzać wiek nawet bardziej niż twarz, dlatego tak ważne jest ich regularne nawilżanie, stosowanie kremów ochronnych z filtrem UV, a także regeneracja, na przykład za pomocą maseczek czy specjalnych zabiegów kosmetycznych.

Jak należy dbać o te części ciała, z jakich zabiegów możemy skorzystać w Pana gabinecie?

Najważniejsza jest profilaktyka i stosowanie odpowiednich kremów zabezpieczających skórę przed uszkodzeniem. Możemy także zastosować szereg zabiegów rewitalizujących opartych na urządzeniach wysokoenergetycznych, jak radiofrekwencja mikroigłowa czy laser frakcyjny, które to pomagają w odbudowie struktury skóry lub IPL czy laser tulowy w przypadku problemów z przebarwieniami. Bardzo dobrze sprawdzają się także stymulatory tkankowe oparte na kolagenie, polinukleotydach lub polikaprolaktonie. Dzięki nim możemy przywrócić utraconą objętość i bardzo skutecznie poprawić wygląd.

Czy można stosować te same kremy i preparaty do twarzy i na szyję oraz dekolt? Czy dotyczy to też dłoni?

Tak, ponieważ ich skóra ma podobne potrzeby. Kremy nawilżające, odżywcze i przeciwstarzeniowe zazwyczaj dobrze się sprawdzają, jednak przy silnych składnikach, jak retinol czy kwasy, warto zachować ostrożność, gdyż skóra szyi i dekoltu jest bardziej wrażliwa. W razie potrzeby można sięgnąć po specjalne produkty do szyi i dekoltu, które są bogatsze w składniki odżywcze. Regularna pielęgnacja zapewnia zdrowy i młody wygląd.

W przypadku dłoni można stosować niektóre kremy i preparaty do twarzy, zwłaszcza te nawilżające i odżywcze, ponieważ skóra dłoni również wymaga intensywnego nawilżenia i ochrony. Jednak ze względu na specyfikę ich pielęgnacji, lepiej używać kosmetyków dedykowanych dłoniom, które często mają bogatsze formuły i tworzą warstwę ochronną przed czynnikami zewnętrznymi. Kremy z SPF, które stosujemy na twarz, mogą być również aplikowane na dłonie, ponieważ są one silnie narażone na promieniowanie UV, co przyspiesza proces starzenia i powoduje przebarwienia.

dr n. med. Marcin Wiśniowski
specjalista chirurgii ogólnej, specjalista transplantologii klinicznej, międzynarodowy trener implantacji nici Silhouette Soft, trener w zakresie przeszczepiania komórek macierzystych, pochodzących z tkanki tłuszczowej, zastosowania kwasu, hialuronowego oraz biostymulatora tkankowego Ellanse.

Kosmetologia i medycyna estetyczna w rytmie slow

Marta Czerkawska-Burgs jest nie tylko przedsiębiorczynią, ale także wizjonerką, która potrafi dostrzegać zmieniające się potrzeby współczesnych konsumentów. Jej podejście do branży jest pełne innowacji. Osiem lat temu, kiedy jeszcze w medycynie estetycznej dominowały zastrzyki z botoksu i wypełniacze, zaczęła stosować zabiegi stymulujące i regeneracyjne. Kosmetolog, ale też wybitna makijażystka permanentna, siedemnaście lat temu w pięknej zabytkowej kamienicy otworzyła Enklawę – gabinet kosmetologii i medycyny estetycznej. Tu, w pięknych wnętrzach, wraz z zespołem specjalistów dba o urodę, ale przede wszystkim zdrowie swoich klientek i klientów.

Pani Marto, jak zaczęła się Pani droga zawodowa?

Swoją przygodę z makijażem permanentnym i kosmetologią rozpoczęłam już w 2002 roku, kiedy zaczęłam zgłębiać tajniki dermatologii, terapii manualnych, studiując i ucząc się pod okiem wybitnej dermatolog i innych wspaniałych wykładowców. Jednak to pasja do sztuki oraz chęć pomocy innym w osiągnięciu naturalnego, podkreślonego piękna, sprawiły, że zainwestowałam w rozwój i naukę w tej jakże specyficznej dziedzinie. Zainspirowana najlepszymi praktykami z całego świata, zdecydowałam się na dalsze kształcenie i zdobywanie umiejętności pod okiem mistrzów w tej branży.

Od lat jestem wierna moim przekonaniom, że ważne są praca z pasją i oddaniem oraz etyka zawodowa, mimo że konkurencyjność cenowa jest duża. Ja stawiam na jakość wiedzy, wykonania usługi i spędzonego czasu z klientem w wymiarze premium.

Ta marka to także miejsce. Mam na myśli gabinety, które prowadzi Pani pod nazwą Enklawa Institute. Prowadzi je Pani na własnych warunkach, w nurcie, jak Pani podkreśla, slow.

W ramach rozszerzenia swojej działalności postanowiłam otworzyć w centrum Szczecina, na pierwszym piętrze kamienicy, kameralny instytut medycyny i kosmetologii estetycznej pod patronatem marki Dermalogica. Enklawa oferuje szeroki wachlarz usług z zakresu medycyny estetycznej i dermatologii, a także specjalizuje się w zaawansowanych zabiegach pielęgnacyjnych i terapiach długofalowych. Do klientów podchodzimy bardzo indywidualnie. Dodatkowo zależy mi, by każda osoba, która nas odwiedza, czuła się wyjątkowo. Dlatego cały czas podnosimy kwalifikacje, szkolimy się i przywiązujemy duże znaczenie do dobrych relacji z naszymi klientami.

Pani Marto, jest Pani zwolenniczką naturalności. Zawsze Pani powtarza, że nowoczesne odmładzanie to nie duże ilości botoksu i kwasu hialuronowego. Odchodzimy od tego na rzecz filozofii, którą nazwała Pani Smart Aging i stosuje z powodzeniem w Enklawie.

Medycyna estetyczna, która opiera się na podawaniu nadmiernych ilości wypełniaczy bez konkretnego wskazania, jest passé. Aktualnie odmładzanie i przebudowywanie skóry polega na stymulacji własnych procesów naprawczych w organizmie. Walczymy z upływającym czasem, ale mądrze, zdrowo, bezpiecznie i z umiarem. Medycyna regeneracyjna pobudza naszą skórę do pracy. Efekty takich zabiegów pojawiają się stopniowo, ale są za to naprawdę długotrwałe. Wyglądamy młodo, świeżo i promiennie. Tu nie ma mowy o przerysowaniu. Co ważne, po wyjściu z gabinetu nasza tro-

ska o skórę się nie kończy. Bardzo ważna jest pielęgnacja domowa, która stanowi uzupełnienie zabiegów i jest kluczowa w moich terapiach.

Jest Pani uznawana za jedną z najlepszych makijażystek permanentnych. Podkreśla Pani nie tylko urodę, ale też zajmuje się pigmentacją medyczną blizn i bielactwa oraz sutka po mastektomii. Jak osiąga się mistrzostwo w tej dziedzinie?

Wykonanie takiego zabiegu wymaga nie tylko precyzyjnej techniki, ale także artystycznego wyczucia. Trzeba znać anatomię twarzy, umiejętnie dobierać kolory pigmentów i dostosowywać kształt oraz intensywność makijażu do indywidualnych cech klientki lub klienta. W moich pracach łączę wiedzę techniczną z artystycznym zmysłem, co sprawia, że efekty są zarówno estetyczne, jak i naturalne.

Oprócz Szczecina prowadzi Pani jeszcze gabinety w Koszalinie i Berlinie. Jak udaje się Pani łączyć pracę kosmetologa z prowadzeniem biznesu i z życiem prywatnym?

Jako CEO codziennie podejmuję decyzje, które kształtują przyszłość firmy. Z jednej strony muszę być liderką, wizjonerką, odpowiedzialną za rozwój instytutu, jego strategię i zespoły. Z drugiej strony jestem mamą, która wychowuje dzieci, zapewniając im miłość, opiekę i odpowiednie warunki do rozwoju. Myślę, że kluczowym elementem, który pozwala mi efektywnie łączyć życie zawodowe z rodzinnym, jest doskonała organizacja czasu. Pomimo intensywnego tempa pracy staram się zapewnić swoim dzieciom jak najwięcej czasu, organizując wspólne posiłki, zabawy czy wieczorne rozmowy. Drugim kluczowym elementem jest elastyczność w pracy. Dzięki odpowiedniemu zarządzaniu zespołem i zaufaniu do swoich pracowników udaje mi się łączyć obowiązki.

Rodzina, a szczególnie dzieci są dla Pani bardzo ważne.

Staram się być dla nich wzorem do naśladowania. Uczę je takich wartości jak: odpowiedzialność, determinacja i wiara w siebie oraz etyka i miłość do drugiego człowieka. Pokazuję, jak ważne jest dążenie do swoich celów, ale także równocześnie, jak cenna jest umiejętność odpoczynku i spędzania czasu z najbliższymi. Pragnę, żeby moje dzieci widziały, że osiągnięcie sukcesów w pracy jest możliwe, ale także, że prawdziwe szczęście pochodzi z bliskich relacji i spełnienia w życiu prywatnym.

Dziękuję z rozmową.

Rozmawiała: Aneta Dolega



SLOW Aging

Trening Twojej skóry

Concept by Czerkawska

**Medycyna estetyczna i kosmetologia
w trybie SLOW**

Smart Aging Philosophy - w moim odczuciu to powrót terapii manualnych połączonych z wykorzystaniem najlepszych dla Ciebie dermokosmetyków, a jednocześnie stymulacja skóry wyselekcjonowanymi technologiami. Umiejętne łączenie zabiegów trenujących skórę, szytych na miarę.



SZCZECIN KOSZALIN BERLIN

Szczecin, al. Wojska Polskiego 40/2
(I piętro kamienicy) | recepcja 503139369
Konsultacje Marta i ustalanie terminów spotkań
502743322 (SMS) | www.enklawa-institute.pl

- 📍 Skin & Ambassador Dermalogica Polska
- 📍 martha_skincare_expert
- 📍 Instytut since 2009 enklawa_institute
- 📍 Make up & priv marta_czerkawska






porta mare
ACTIVE & SPA RESORT

Wesołych ŚWIĄT

W tym wyjątkowym czasie życzymy Państwu
chwil pełnych miłości, radości i odpoczynku.
Niech Nowy Rok przyniesie same szczęśliwe
dni w otoczeniu najbliższych.

Z serdecznymi pozdrowieniami,
Zespół Porta Mare Active & Spa Resort

www.sparesort.portamare.pl



Zdrowie – fundament sukcesu

Żyjemy w czasach, w których troska o zdrowie jest bardzo ważna dla utrzymania aktywnego, pełnego pasji życia. Właściciele firm, liderzy biznesu oraz osoby dbające o swoją kondycję i rozwój osobisty doskonale wiedzą, że zdrowie jest fundamentem sukcesu. Nowa placówka Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS w Hanza Tower to miejsce, w którym dba się o zdrowie a przede wszystkim o jego trzy elementy: słuch, mowę i równowagę.

Dlaczego jest to takie ważne? Otóż niedosłuch to problem, który może dotknąć każdego, niezależnie od wieku czy stylu życia. Brak reakcji na pierwsze symptomy prowadzi nie tylko do ograniczenia kontaktów społecznych, ale także wpływa na komfort życia, wydajność zawodową oraz aktywność fizyczną. Zaburzenia równowagi natomiast, często ignorowane, mogą być źródłem przewlekłego dyskomfortu i stresu, a w skrajnych przypadkach prowadzić do poważniejszych schorzeń.

Teraz w MEDINCUS pacjenci z wyżej wymienionymi schorzeniami mogą liczyć na wsparcie i profesjonalną opiekę medyczną. Placówka oferuje leczenie w dziedzinie otorynolaryngologii, audiologii i foniatrii. Przeprowadza diagnostykę zawrotów głowy i zaburzeń równowagi – w tym testy VNG oraz badania na platformach diagnostycznych. Ponadto niezależnie od wieku, można się poddać przesiewowym badaniom słuchu. Centrum zapewnia osobom z problemami narządu słuchu i równowagi dzienną rehabilitację. Składa się na nią indywidualnie dostosowany program, umożliwiający pacjentowi szybki powrót do aktywnego życia. Pacjenci wymagający wsparcia w doborze i dostrójeniu aparatów słuchowych, mogą skorzystać z konsultacji protekcyjnych.

Wśród konkretnych terapii Centrum oferuje m.in. diagno-

stykę oraz terapię Ośrodkowych Zaburzeń Przetwarzania Słuchowego (CAPD). To schorzenie, które wpływa na zdolność przetwarzania dźwięków, mimo że proces słyszenia funkcjonuje prawidłowo. Łączą się z nim problemy z koncentracją, rozumieniem mowy w hałasie i zapamiętywaniem informacji. Ten rodzaj schorzenia nieleczony może prowadzić do poważniejszych trudności komunikacyjnych. W ramach terapii zaburzenia dostępna jest Stymulacja Polimodalnej Percepcji Sensorycznej (SPPS – S) opracowana przez prof. Piotra Skarżynskiego. Metoda ta łączy różnorodne bodźce słuchowe, wzrokowe i ruchowe, które wspomagają rozwój i poprawę funkcji przetwarzania słuchowego. Terapia SPPS-S dedykowana jest dzieciom oraz osobom dorosłym, które chcą poprawić zdolności komunikacyjne i zwiększyć efektywność w środowisku zawodowym. Regularna stymulacja prowadzi do poprawy funkcji słuchowych, koncentracji i pamięci.

MEDINCUS jest wyposażony w urządzenia diagnostyczne, w tym kabiny ciszy do badań audiometrycznych, systemy videoendoskopowe oraz sprzęt do cyfrowej rejestracji obrazów medycznych. Oferowane technologie umożliwiają ocenę stanu zdrowia pacjenta, zapewniając spersonalizowane podejście do leczenia.



Si

RESTAURANT & BAR



@SI.RESTURACJA

Si Restauracja & Bar
Słowackiego 18, 71-434 Szczecin
+48 575 99 02 99





Relaks w prezencie

Święta Bożego Narodzenia już za chwilę. Warto, by na naszej liście prezentów znalazło się coś, co nie tylko sprawi naszym bliskim radość, ale też pomoże się odprężyć i zrelaksować. Takim prezentem, który nasi bliscy zapamiętają na długo, będzie wizyta w salonie masażu, a najlepiej takim jaki znajduje się w Hanza Tower - salonie masażu balijskiego i tajskiego Shivago.

Znajdziemy w nim karnety i vouchery podarunkowe na konkretny masaż, zabieg lub kwotę, zapakowane w eleganckie etui lub złotą kopertę. Wybór jest bardzo atrakcyjny. Oprócz klasycznych masażu: tajskich, balijskich oraz hawajskiego lomi lomi, można skorzystać z masażu Kobido, zabiegów kosmetycznych, świecowania uszu i ceremonii dla dwojga lub większej liczby osób. Można też poświęcić uwagę tylko konkretnym częściom ciała, np. nogom (refleksologia stóp) lub głowie, plecom i ramionom.

Pozostając w temacie masażu i produktów, w Shivago pojawiło się kilka nowości: japońskie maski kolagenowe na twarz, szyję i pod oczy ze złotem, jadem pszczelim, kwiatem wiśni. Są one dodatkiem do masażu, nakładane w trakcie jego trwania. Po ich wchłonięciu wykonywany jest 15-minutowy masaż z elementami Kobido. – Z naszych masek można skorzystać nie tylko w naszym miejscu w salonie, ale również można je wykorzystać w domowej pielęgnacji – mówi menadżerka salonu Dominika Matalewska.

W salonie powiększył się również asortyment kosmetyków do ciała. Pojawiły nowe zapachy olejku, maści i peelingu. Oprócz pomarańczy i mango mamy teraz także wanilię i kokos, szatnię z lawendą oraz białą herbatę. – Każdy z tych produktów można kupić osobno, ale także w boxie, który stanowi świetny pomysł na prezent – przekonuje pani Dominika. – Oprócz kosmetyków w takim boxie znajdziemy również uwielbianą przez klientów salonu herbatkę. Ten

bardzo aromatyczny napój swoją popularność zawdzięcza niezwyklej niebieskiej barwie, ale też smakowi oraz właściwościom. W skład herbatki o nazwie Perła Adamanu wchodzi klitoria ternateńska zwana też niebieską matchą lub Butterfly Pea, wzbogacona tropikalnymi owocami. Pijąc ją, dostarczamy organizmowi cenne składniki odżywcze. Teraz do herbatki dołączona jest orientalna filiżanka ze złotą tyżeczką.

Swoje usługi salon Shivago oferuje także w Sylwestrowy dzień i wieczór. Do godziny 19 można skorzystać z całego asortymentu masażu, ceremonii i zabiegów, ale to nie wszystko. – Klienci szczególnie lubią połączyć masaż z relaksem w jacuzzi. Traktują to jako wstęp do dalszej zabawy – mówi pani Dominika. – Bardzo blisko współpracujemy z hotelem Dana, z którym organizujemy różnego rodzaju eventy, uwzględniając indywidualne potrzeby klientów, np. urodziny, wieczory panieńskie, czas z przyjaciółmi. Każdy taki pobyt możemy zaplanować indywidualnie pod klienta. Klient na przykład może w kameralnym gronie najpierw się zrelaksować u nas, a później już w większej grupie osób spędzić czas na 27 piętrze Hanzy, gdzie znajduje się sala bankietowa. Naszą misją jest sprawić, że każdy klient, opuszczając nasz salon masażu, był odprężony i zregenerowany – dodaje Dominika Matalewska. – Prezent w postaci wizyty w Shivago to doskonały pomysł.

ad/ fot. materiały prasowe

Zespół cieśni nadgarstka – problem, którego nie należy bagatelizować

Schorzenie to jest jedną z najczęstszych dolegliwości dotyczących ręki - dotyczy od 3 do 6% populacji. Spowodowane jest uciskiem na nerw pośrodkowy podczas jego przebiegu przez kanał nadgarstka - zalicza się je do neuropatii uciskowych, co oznacza, że problemy z nerwem wynikają z mechanicznego nacisku.

Anatomia i przyczyny

Kanał nadgarstka utworzony jest przez kości nadgarstka tworzące "łódeczkę", w której zagłębieniu przebiegają mięśnie: zginacze palców i zginacz długi kciuka oraz nerw pośrodkowy. Całość pokrywa włóknisty troczek zginaczy. Każdy stan, który prowadzi do zmniejszenia ilości miejsca w kanale nadgarstka może wiązać się z uciskiem nerwu pośrodkowego, co z kolei powoduje ból i zmniejszoną ruchomość ręki. Te dolegliwości mogą znacząco utrudniać codzienne funkcjonowanie, sprawiając, że nawet najprostsze czynności stają się wyzwaniem, a czasem wręcz niemożliwe do wykonania.

Do głównych przyczyn takiego stanu należą powtarzalne przeciążenia nadgarstka na skutek powtarzalnych ruchów i czynności, np. praca fizyczna, praca przy komputerze, sport czy gra na instrumencie. Jednak to nie jedyne czynniki. Choroba zwyrodnieniowa stawów, zapalenia ścięgien mięśni, urazy czy nadciśnienie tętnicze również mogą mieć na to wpływ. W końcu do zwiększenia się ryzyka powstania cieśni nadgarstka mają: ciąża, niedobory witamin B12 i B6, schorzenia ogólnoustrojowe takie jak np. niedoczynność tarczycy, cukrzyca, dna moczanowa, RZS.

Objawy

Nie każdy pojawiający się ból w tym obrębie ręki musi świadczyć o rozwijającym się problemie. Do najbardziej charakterystycznych objawów należą: ból, drętwienie lub "prądy" promieniujące do kciuka i/lub palca wskazującego, środkowego czy serdecznego ręki. Czasami dolegliwości promieniują w stronę łokcia. To jedne z pierwszych sygnałów jakie mogą się pojawić. Do kolejnych symptomów należy osłabienie siły mięśniowej - przedmioty wypadające z rąk czy trudność w odkręceniu słoika. Dolegliwości często nasilają się w nocy lub podczas przedłużonej aktywności kończyny np. prowadzeniu samochodu, rozmowie przez telefon, czytaniu, pracy przy komputerze lub pracy fizycznej wymagającej zaciskania ręki lub trzymania jej w określonej

pozycji. W takich przypadkach chwilową ulgę może powodować "strząsanie" ręki.

W zaawansowanym stadium dolegliwości występują także podczas spoczynku. Skutki zaniedbania uszkodzeń nerwu pośrodkowego mogą być bardzo poważne - z trwałym niedowładem ręki włącznie - dlatego leczenie należy rozpocząć jak najwcześniej.

Sposób leczenia zespołu cieśni nadgarstka zależy od stopnia zaawansowania schorzenia i może obejmować różnorodne metody. Na początkowym etapie często stosuje się podejścia zachowawcze, które mogą skutecznie złagodzić objawy i poprawić komfort życia. W bardziej zaawansowanych przypadkach, gdy te metody nie przynoszą oczekiwanych rezultatów, operacja może okazać się konieczna.

Nieinwazyjne leczenie cieśni nadgarstka

Hydrodekompresja (inaczej hydrodysekcja) jest nowoczesną metodą leczenia zespołu cieśni nadgarstka. Można ją zastosować, gdy leczenie zachowawcze jest nieskuteczne. Jest to zabieg cienkoigłowy, nieinwazyjny. Polega on na podaniu 20 ml płynu, pod ciśnieniem, w miejsce ucisku na nerw. Powoduje to rozerwanie tkanki włóknistej dookoła nerwu i uwolnienie i rozprężenie go. Ponadto płyn ma za zadanie odżywić nerw i przyspieszyć jego regenerację, jak płynny plaster medyczny. Efekt przeciwbólowy jest praktycznie natychmiastowy.

Zabieg trwa około 15 - 20 minut, jest wykonywany w znieczuleniu miejscowym, pod kontrolą USG i jest bezpieczny: nie ma ryzyka uszkodzenia nerwu, nie pozostaje blizna, nie trzeba ograniczać codziennej aktywności, już po około 2 dniach można wracać nawet do ciężkiej pracy.

Pamiętaj!

Profilaktyka i pierwsze zabiegi sprzyjające zmniejszeniu obrzęku wewnątrz nadgarstka mogą zapobiec pogłębieniu się problemu i poważnym komplikacjom.

Nieinwazyjne leczenie cieśni nadgarstka

dr n.med Andrzej Marcinkowski
specjalista ortopedii
i traumatologii narządu ruchu



GINEKOLOGIA POŁOŻNICTWO KARDIOLOGIA
PSYCHOLOGIA PSYCHIATRIA NEUROLOGIA
CHIRURGIA CHOROBY WEWNĘTRZNE
ORTOPEDIA MEDYCYNĄ ESTETYCZNA
STOMATOLOGIA NEUROCHIRURGIA
NEFROLOGIA HEPATOLOGIA DIABETOLOGIA
DERMATOLOGIA TRANSPLANTOLOGIA
UROLOGIA USG KOSMETOLOGIA

GABINETY
TUWIMA

Twoje GABINETY

STOMATOLOGIA ul. Juliana Tuwima 27/3. Szczecin
Rejestracja: 501 030 033 stomatologia@tuwima.pl

GABINETY - ul. Dembowskiego 9/u5, Szczecin
Rejestracja: 570 707 172 rejestracja@tuwima.pl



Wielu chwil zatrzymania się w biegu,
czasu na przyjemności, dużo zdrowia energii
i miłości, UŚMIECHU i RADOŚCI
na Święta i Nowy Rok,
Życzy zespół DENTUS

ul. Mickiewicza 116/1, 71-140 Szczecin | +48 91 4873394, +48 508 422 086

ul. Felczaka 18a/5, 71-417 Szczecin | +48 91 4224694



**Panie doktorze,
moja skóra zawsze w zimę staje się szorstka, napięta, a czasem łuszcząca się. Już po jednym miesiącu zimy cera jest szara i matowa. Jak przygotować skórę na zimowe warunki atmosferyczne, aby uniknąć przesuszenia i podrażnień?**
Monika

Pani Moniko, prawidłowe funkcjonowanie skóry związane jest z odpowiednim jej stopniem nawilżenia oraz prawidłowym działaniem płaszcza wodno-lipidowego chroniącego ją przed wysuszającym działaniem czynników zewnętrznych. Nadmierne drobne złuszczenie, szorstkość, stany rumieniowe, a nawet świąd i drobne rany to sygnały alarmowe, świadczące o nieprawidłowym funkcjonowaniu skóry. Niekorzystne warunki zewnętrzne takie jak wilgotność, duże różnice temperatur czy suche powietrze w pomieszczeniach ogrzewanych wpływają negatywnie na stopień nawodnienia komórek skóry. Dlatego tak szybko odczuwa Pani negatywne skutki okresu jesienno-zimowego.

Przede wszystkim należy zadbać o prawidłowe nawilżenie, odżywienie i regenerację skóry właściwej oraz naskórka. Do tego celu możemy stosować zabiegi mezoterapii igłowej, mikroigłowej oraz infuzji tlenowej. Ważna jest również odpowiednia pielęgnacja domowa oraz suplementacja. W niektórych przypadkach stosujemy również odpowiednio dobrane zabiegi laserowe, które mają skórę wzmocnić oraz zmniejszyć jej reaktywność na czynniki zewnętrzne.

Jak doskonale Pani zauważyła, należy zadbać o skórę już jesienią, ponieważ wzmocniona i zabezpieczona będzie lepiej funkcjonowała w okresie zimowym. Zapraszam na konsultację, na której po dokładniejszej analizie skóry, dobierzemy odpowiedni plan terapeutyczny.

Pozdrawiam, dr n.med. Piotr Zawodny

**Dzień dobry,
zauważyłam, że nagłe zmiany temperatury (np. wychodzenie z ciepłego pomieszczenia na zimno) powodują pojawianie się tzw. pajęczków, czyli popękanych naczynek. Czy w okresie zimowym warto wykonać laserowe lub inne zabiegi, aby zapobiec tego typu problemom?**
Pozdrawiam, Małgorzata

Pani Małgorzato,

Zmiany naczyniowe skóry to w przeważającej mierze defekty estetyczne, których częstość występowania wzrasta wraz z wiekiem. Obecność teleangiektazji i rumienia to jednocześnie główny powód, dla którego pacjenci zgłaszają się do zabiegów laseroterapii. Występowanie teleangiektazji często współistnieje z chorobami genetycznymi oraz schorzeniami ogólnoustrojowymi lub często są skutkiem ubocznym niektórych terapii farmakologicznych, do pozostałych determinantów zalicza się również bodźce psychogenne, nieodpowiednią pielęgnację oraz czynniki atmosferyczne.

Zabiegi laserowe ukierunkowane dla skór naczyniowych mają na celu zmniejszenie nadreaktywności rumienia skóry, redukcję rozszerzonych naczynek oraz pozbycie się już utrwalonego rumienia na skórze twarzy. Dzięki temu, oprócz poprawy estetyki, podnosi się codzienny komfort życia, eliminując uczucie dyskomfortu czy nadwrażliwości skóry.

Sezon jesienno-zimowy jest doskonały, aby wykonać zabiegi laserowe na skórę twarzy. Zabiegi są indywidualnie dopasowane do potrzeb pacjenta, co zapewnia maksymalną skuteczność i bezpieczeństwo. Zapraszam na konsultację, aby mogła się Pani cieszyć zdrowo wyglądającą skórą każdego dnia.

Pozdrawiam, dr n.med. Piotr Zawodny



„My Love”

scenariusz: Rafał Matusz, Filip Cembala
reżyseria i scenografia: Rafał Matusz
wykonanie: Filip Cembala

„My Love” to wnikliwe spojrzenie na transycję i problemy osób transpłciowych. To próba pokazania cierpienia, a jednocześnie wyrażenie wielkiej niezgody na społeczny ostracyzm oraz bezduszne prawo. Opowieść powstała na podstawie tragedii konkretnej postaci – Milo, transpłciowego Miłosza Markiewicza, ale jest szerokim spojrzeniem na problem rozmaitych wykluczeń, nie tylko spod znaku LGBTQ+. To potrzebny traktat o tolerancji, empatii i granicach wytrzymałości. Tytułowe „MY LOVE” to nic innego jak zniekształcone fonetycznie imię Milo.

Spektakl otwiera mocny song w formie występów Drag Queen. Jednak aktor Filip Cembala w finale pieśni dystansuje się od takiego postrzegania problemu dysforii płciowej, ogłaszając, że to wcale nie będzie rzecz o scenie queer. To trafny i bolesny cios w powszechne stereotypy. Bravo!

Dysfориę płciową charakteryzuje chroniczne cierpienie i uporczywy dyskomfort wynikający z rozbieżności

między przypisaną a doświadczaną tożsamością płciową. Taka osoba odczuwa obcość własnego ciała, niezgodę na nie. Pierwszy monolog Cembala opowiada rozbierając się z szafowego kostiumu oraz pozbawiając mocnego makijażu. Jego twarz stanie się jakby brudna, rozmazana, nieokreślona. Założy także kostium, będący kwintesencją stylu unisex i oversize. Ni to garsonka, ni kostium, ni garnitur. Strój będzie mieć wiele wersji kolorystycznych uzyskiwanych albo poprzez zmianę, albo tylko przełożone na drugą stronę. To świetna praca Darii Friedrich.

Spektakl ma regularną strukturę montażu słowno-muzycznego (sic!). To czego nie da się powiedzieć, wybrzmiewa w poetyckich, bardzo „cembalskich” piosenkach. W przeciwieństwie do mówionych tekstów, frazy piosenek kipią charakterystycznymi zabawami językiem, znanymi z internetowej twórczości Filipa Cembali, czyli #Lowizmu. Niezwykła umiejętność aktora do tworzenia neologizmów jest tu bardzo na miejscu! Wokalna brawura również! Autorem muzyki, notabene znakomitej, jest mistrz musicalowego gatunku – Piotr Dziubek.

Poezji, albo po prostu konkretnej i konsekwentnej formy językowej za-

brakło za to w monologach. Czasami wydaje się, że to nawet niezborna, dość przypadkowa, improwizacja. Brakuje im rytmu, regularnego tempa, spójnego stylu. Szkoda, że zabrakło językowej odwagi Cembali, która mogłaby przydać wywodom symbolicznych znaczeń, a nie jedynie reportażowej surowizny. Mimo to aktor zespala się ze swoją postacią w jedno eklektyczne sceniczne ciało. Jest autentycznie poruszony opowiadaną przez siebie historią. On rozumie o czym mówi. Nie sposób mu nie uwierzyć, nie sposób się nie wzruszyć, nie sposób pozostać obojętnym.

Za wizualną stronę spektaklu stoją Grzegorz Kujawiński i Marzena Chojnowska, którzy przygotowali bardzo dobre technicznie video.

Spektakl „My Love” w obliczu braku jakiegokolwiek formy edukacji w temacie transpłciowości w Polsce ma charakter unikalny i stanowi odważny i ważny głos w przestrzeni problemu. Ma szansę stać się dla Teatru Polskiego w Szczecinie swoistą „wizytówką”, tak jak swego czasu głośna „Edukacja seksualna” Teatru Współczesnego. Cieszy też, że po lżejszych oraz muzycznych propozycjach w Teatrze Polskim w Szczecinie przyszedł czas na teatralną publicystykę społeczną.

Multikino®

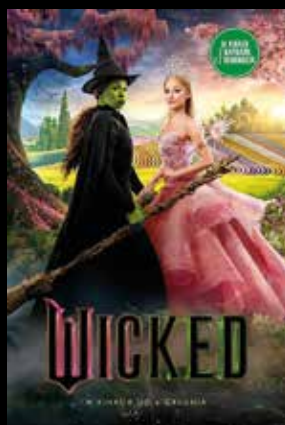
| SZCZECIN

ZOBACZ
NAJNOWSZE
PREMIERY

PRZY ZAKUPIE ONLINE

OD **19⁹⁰**
ZŁ

Ceny dotyczą filmów 2D. Szczegóły na www.multikino.pl



NIE CZEKAJ NA OSTATNIĄ
CHWILĘ I JUŻ DZIŚ

KUP KARTĘ
PODARUNKOWĄ
DO MULTIKINA

DLA SWOICH NAJBLIŻSZYCH





TFP

Klinika Vitrolive

W Święta Bożego Narodzenia życzymy Państwu ciepła i bliskości, które wypełniają serca nadzieją. Niech świąteczny czas przyniesie chwile wytchnienia, otoczy Was spokojem i pozwoli spojrzeć w przyszłość z nową siłą.

Dla tych, którzy wciąż czekają na spełnienie marzeń o rodzicielstwie, przesyłamy szczególne słowa wsparcia. Wierzymy, że każdy dzień przybliża Was do celu. Życzymy wytrwałości, wiary i otaczającej Was miłości – zarówno tej bliskiej, rodzinnej, jak i tej od siebie samych. Każdy krok na tej drodze jest ważny i wart uznania.

Tym, którzy już przeżywają radość rodzicielstwa, życzymy, aby każda chwila z dzieckiem była źródłem wzruszenia i szczęścia. Niech każdy dzień przypomina Wam, jak piękne jest tworzenie wspomnień w otoczeniu tych, których kochamy najbardziej.

Niech nadchodzące Święta i Nowy Rok będą pełne wiary w to, że marzenia się spełniają. Z całego serca jesteśmy z Wami.

*Z najlepszymi życzeniami,
Klinika Płodności
TFP Vitrolive*



Recenzje filmowe



„Trzy kilometry do końca świata”

reżyser: Emanuel Pârnu

„Trzy kilometry do końca świata” to rzetelne i mądre kino. Rzecz o tolerancji, winie, karze, a przede wszystkim moralności. To rumuński kandydat do Oskara, zauważony już na wielu prestiżowych festiwalach (choćby w Cannes).

Nastoletni Adi na okres wakacji zamienia szkolną bursę na rodzinny dom. Na dyskotekę poznaje przystojnego turystę z Bukaresztu, z którym wdaje się w niewinny romans. Czułości chłopaków podpatrują synowie bogatego i wpływowego mieszkańca wioski, którzy siłowo okażą swój stosunek do tolerancji. Dotkliwie pobicie Adiego zostaje zgłoszone na policję. Miejscowy komendant, w towarzystwie ojca Adiego, rozpoczyna osobliwe „śledztwo”. W postępowanie szybko włączają się lokalne układy oraz próba zatuszowania pobicia. Pewne (sic!) działania w „wyleczeniu” syna podejmą także rodzice przy udziale miejscowego popa. Ktoś jednak przerwie milczenie. Skutecznie?

Film Pârnu to kino kameralne, skupione na problemie, nie epatujące niepotrzebnymi scenami czy efektami. Skromna jest także obsada, bo to właściwie kilka wyrazistych postaci. Młodzieńcy Ciprian Chiuidea przy pomocy skromnych środków stworzył poruszającą postać. Pomogła mu w tym charakterystyka (przerażające efekty pobicia), ale przede wszystkim spokój i opanowanie jakimi obdarzył charakter swojego bohatera. Świetny jest Bogdan Dumitrache, który wcielił się w postać ojca. Jest równie powściągliwy, ale znakomicie pokazał drzemające w nim wątpliwości i emocje wynikające z naturalnej ojcowskiej miłości do syna. Tego „wrzenia” nie osiągnęła odtwarzająca matkę Laura Vasiliu, ograniczając charakter posta-

ci do nieustannej hysterii. Parszywą twarz jakiegokolwiek kościoła, tworząc postać okultystycznego popa, znakomicie sportretował Adrian Titieni. Właściwie karykaturę wymiaru sprawiedliwości pokazali komendant oraz jego asystent – Valeriu Andriuță i Vlad Brumaru.

Symboliczne i wymowne dla akcji jest samo jej umieszczenie w małej wiosce w delcie Dunaju. To przepiękne kadry niedostępnych zakamarków Rumunii, w których rządzi nieokiełznana przyroda (operator Silviu Stăvilă). Do najbliższego miasta Tulczy (rum. Tulcea) można się dostać drogą wodną. Choć rzecz dzieje się współcześnie, to miejsce sprawia wrażenie jakby czas zatrzymał się dekady temu. Mimo dostępu do telewizji, internetu czy sieci telefonii komórkowej to zapomniany i zapyziały kawałek świata. Nie pomyślę się bardzo, jeśli przyrównam to do wschodniej Polski i do tych miejsc, gdzie gminni i powiatowi radni (sic!) tak ochoczo podejmowali uchwały dyskryminujące osoby LGBT. Należy też przypomnieć stanowisko kościoła katolickiego albo przynajmniej jego wiernych sług (sic!). W filmie mamy do czynienia z Cerkwią Prawosławną, ale tu też postępowości, a tym samym tolerancji, brak.

Gdyby nie to, że powyższe działo się naprawdę zaledwie kilka lat temu, to uznałbym pokazany w filmie obraz rumuńskiej wsi za przerysowany i nieprawdziwy. Tak niestety jest na wielu prowincjach, także tych postępowych krajów. Dlatego też powstają takie filmy jak „Trzy kilometry do końca świata” albo wręcz bliźniacza polska produkcja „Słoń” (reż. Kamil Krawczycki, 2022). I niestety wciąż im bliżej do dokumentów, niż fantastyki. A analizując losy bohaterów nawet do thrillerów...

Nie trzeba epatować przemocą, by nią przerażać. Nie trzeba epatować pożądaniem, by je poczuć. Nie trzeba epatować dosłownością, by dobrze rozpoznać to co ważne. Pomysł reżysera Emanuela Pârnu, by w tyleż powściągliwy, co pragmatyczny sposób snuć opowieść, okazał się trafny. Mimo powolnego tempa, braku dynamicznych zdarzeń jest to kino angażujące i wciągające.

Jest takie słowo „dojmujący”. Oznacza mniej więcej tyle, co „wywołujący silne, przykre doznania psychiczne” albo „dawać się odczuć intensywnie w nieprzyjemny sposób”. Więc „Trzy kilometry do końca świata” to film dojmująco smutny, dojmująco poruszający, dojmująco przenikliwy i wreszcie dojmująco prawdziwy.



Daniel Źródlewski

Kulturoznawca, animator i menedżer kultury, dziennikarz prasowy oraz telewizyjny, konferansjer, PR-owiec. Rzecznik prasowy Muzeum Narodowego w Szczecinie, związany także z Przeglądem Teatrów Małych Form Kontrapunkt w Szczecinie oraz świnoujskim Grechuta Festival. Założyciel i reżyser niezależnego Teatru Karton.



Zabiłam Anię, zburzyłam Zielone Wzgórze

Choć tłumaczką została dopiero po 50-tce, swoim przekładem kultowej „Ani z Zielonego Wzgórza” L. M. Montgomery narobiła w czytelnicznym świecie ogromnego zamieszania. Jak sama przyznaje, do postawionego jej przez wydawcę zadania podeszła bezkompromisowo i bez zbędnych sentymentów, pozostając jak najbliżej oryginału sprzed 120-tu lat. Z Anną Bańkowską, tłumaczką i redaktorką, rozmawiamy o emocjach towarzyszących nowemu przekładowi, fenomenie postaci rudowłosej męczennicy z Wyspy Księcia Edwarda i o tym, czego w klasycznych dziełach literatury poszukują dziś młodzi czytelnicy.

Pani Anno, czy widziała pani film „Bulion i inne namiętności” Trần Anh Hùng?

Nie, nie widziałam. Oglądam filmy chętnie, ale tylko w domu. Mam ograniczone możliwości poruszania się wieczorami staram się w ogóle nie wychodzić... Dlaczego pani pyta?

To pięknie opowiedziana historia miłości dwójki ludzi zajmujących się gotowaniem. Jest w tym filmie ciekawa scena, w której jeden z głównych bohaterów, Do-

din, mówi do swojej partnerki, że prawdziwym gastro-
nomem nie może być nikt przed 40-tką, bo do tego
potrzeba przychodzącego z wiekiem „smaku, pamięci
i obycia”. Czy z pracą tłumacza nie jest podobnie?

Ja tłumaczką zostałam po 50-tce...

No właśnie. Skąd u pani taka zmiana trajektorii, i to w momencie, w którym część pracujących osób zaczyna pewnie myśleć o emeryturze...?

Wcześniej intensywnie pracowałam z nad różnymi tekstami.

mi. Przeszłam cały cykl pracy w wydawnictwie, począwszy od korektorki, potem trafiłam do zespołu redaktorskiego. Tłumaczyłam sobie jakieś wiersze „do szuflady”, aż w końcu ktoś je odkrył i zostałam praktycznie „zmuszona” do zajęcia się tłumaczeniami.

Jak to? Kto panią do tego „zmusił”?

Moja serdeczna koleżanka, Danusia Wawiłow. Moja córka pokazała jej kiedyś te wiersze i...

Znała pani Danutę Wawiłow? Wychowałam się na jej wierszach!

Tak, sama napisałam dla niej nawet jeden wiersz. Byłyśmy razem na roku na polonistyce, ale wtedy jeszcze nie znaliśmy się zbyt dobrze, zresztą ona bardzo szybko wyjechała na studia do Moskwy i nie miałyśmy ze sobą żadnego kontaktu. Naprawdę poznałyśmy się wiele lat później, ona była już wtedy była idolką nastolatków, w tym mojej córki – ona poznała Dankę na warsztatach w tańcu. Moja córka jest z wykształcenia wiolonczelistką, dawała nawet jakieś lekcje Kostkowi (Konstanty Usenko, syn D. Wawiłow – przyp. red.). To Dance zawdzięczam to, że jestem tłumaczką, ona przeczytała te wiersze „z szuflady” i naprawdę zmusiła mnie do podpisania umowy z wydawnictwem. Pierwsza książka to był kryminał, dla tłumacza – ogromne wyzwanie. Bohaterem był Francuz, który miał fioła na punkcie angielskich idiomów. Używał ich, ale z błędami, ja musiałam je wytapać i przetłumaczyć.

No właśnie, czy do tej pracy potrzebne jest coś więcej oprócz doskonałej znajomości języka? A może ta językowa biegłość wystarczy?

Zależy, co się tłumaczy. Jeśli się tłumaczy instrukcję obsługi odkurzacza, to pewnie nie trzeba niczego więcej niż znajomość języka. Jeśli się tłumaczy literaturę, to przede wszystkim trzeba doskonale znać język docelowy. Biegła znajomość języka oryginału na pewno wpływa na tempo pracy, ale dziś są już tak zaawansowane narzędzia i słowniki, że można poradzić sobie z tłumaczeniem, nawet nie znając języka oryginału. Ja na przykład nie znam niemieckiego, ale zdarzyło mi się przetłumaczyć „Króla Olch” Goethego, bazując na angielskim tłumaczeniu. Bardzo dużo słuchałam oryginalnego tekstu w pieśni Schuberta, którego uwielbiam, i te polskie słowa jakoś mi się same podkładały...

Czyli – przede wszystkim znajomość języka polskiego. To nieco odwraca optykę, zwłaszcza dla odbiorcy, który pewnie rzadko zastanawia się nad tajnikami pracy tłumacza...

Tak, to jest, moim zdaniem, najważniejsze.

A co z resztą tej „otoczką”, która zawsze lepiej pozwala nam zrozumieć dzieło? Jest jeszcze biografia autora, realia społeczne, historyczne i polityczne powstawania dzieła – czy to też bierze pani pod uwagę?

Przekonałam się na własnej skórze, jakie to jest ważne. Przetłumaczyłam 6 książek Daphne du Maurier. To zawsze była moja ulubiona autorka, jak dostałam pierwszy tom do tłumaczenia, czułam się poważnie zaszczycona. Niestety, przetłumaczyłam jej książkę i jej autobiografię, nie wiedząc o niej pewnej bardzo ważnej rzeczy.

Mianowicie?

Dopiero, kiedy zaczęłam kupować sobie książki przez internet i mogłam przeczytać biografię du Maurier pióra Mar-

garet Forster, dowiedziałam się, że Daphne była biseksualna i długo ukrywała ten fakt przed światem. Największy romans życia przeżyła w wieku 46 lat. Jej ukochana, Gertrude Lawrence, była aktorką, miała grać w jednej ze sztuk napisanej przez Daphne. Była tam następująca dedykacja: „To Gertrude Lawrence, who would play Mary Ann on stage”. I ja w polskim wydaniu przetłumaczyłam to tak, że ona tę rolę zagrała.

Bo tak również można przetłumaczyć to zdanie.

Ale to była nieprawda, dziś wiem, że był to tryb przypuszczający – to dedykacja dla Gertrude, która ZAGRAŁABY, ale wcześniej umarła i nie zdążyła. Tylko ja o tym wcześniej nie wiedziałam, musiałam przeczytać kilka różnych biografii Daphne, żeby odkryć swój błąd. Z kolei kiedy tłumaczyłam książki Agathy Christie, trzeba było uważać, żeby nie zdradzić żadnego szczegółu np. poprzez użycie określonej formy czasownika. W jednej z książek narracja prowadzona jest tak, jakby pisał sam morderca, ale długo nie znamy jego/jej płci. Po angielsku łatwiej to poprowadzić, ale po polsku musiałam się nieźle nakombinować. Jakoś mi to wyszło, tu się przydaje język polski, który ma nieprzebrane zasoby, tylko trzeba umieć z nich korzystać.



Przetłumaczyła pani mnóstwo tytułów, ale w pani „repertuarze” sporo jest wybitnych dzieł tzw. literackiej klasyki: „Czarownice z Salem”, „Wiek niewinności”, „Małe kobiety”, ostatnio „Anne z Zielonych Szczytów”. Można powiedzieć, że darzy pani klasykę szczególnymi względami?

Ja jestem już w takim wieku, że sama mogę uznać się za zabytek, więc naturalnie bliżej mi do klasyki.

Pani Anno...

Tak już jest. Czasami naturalnie używam jakiegoś słowa, a potem czytam na forum, że to jest archaizm. Staram się być aktywna na portalach społecznościowych, tam jest dużo ciekawych rzeczy dla tłumacza literatury, zawsze można się czegoś dowiedzieć, nauczyć. No i same przekłady są bardzo „początkującym” doświadczeniem. Np. „Wiek niewinności” to było właśnie takie doświadczenie. W trakcie pracy nad przekładem odkryłam, że poprzedni został częściowo „sfatuszowany”.

Jak to?

W tej książce są np. opisy krajobrazu przełożone zupełnie niezgodnie z oryginałem! A np. słowo „modest” (po polsku – skromny, niepozorny, przyp. red.) przetłumaczono tam jako „najmodniejszy”, i to w kilku miejscach! Tam jest więcej takich „kwiatków”.

Czego w XIX i XX - wiecznych klasykach mogą szukać dziś młodzi ludzie? Czy oni w ogóle sięgają jeszcze po tego typu literaturę z własnej woli?

Sięgają, ale na pewno inaczej ją odbierają. Podam pani ciekawy przykład, opowiadała o nim ostatnio Aneta Korycińska, czyli facebookowa „Baba od polskiego”. Młodzież w ciekawy sposób odbiera dziś np. Wokulskiego z „Lalki”.

?

Mówią o nim, że to był stalker! Przecież on tę biedną Izabelę prześladował i ona tak te jego zaloty odbierała! Ja od czasu do czasu muszę przeczytać sobie „Lalkę” na nowo, ostatnio obejrzałam jeszcze raz serial. No i święta racja! Prześladowca!

Czy to nie jest na swój sposób ... pocieszające? Że młodzież dostrzega i nazywa te toksyczne relacje?

Jak najbardziej, tylko trzeba tę młodzież dopuścić do głosu! A proszę mi wierzyć, że są nauczyciele, którzy zatkaliby sobie uszy, słysząc coś takiego. Tak samo jest z Anne Shirley – czytając tę książkę za każdym razem znajdowałam w niej coś nowego, ciekawego, choć w ogólnym obiegu ta postać jest odbierana dość jednoznacznie, z nabożną wręcz czcią...

No właśnie, Anne Shirley. Narobiła pani swoim tłumaczeniem sporo zamieszania.

Siedzę w tym zawodzie od ponad 60 lat, ale to co się wy-

darzyło po ukazaniu się „Anne z Zielonych Szczytów”... Przyznam szczerze, że nie zdawałam sobie sprawy z tego, jaką ikoną – w dosłownym znaczeniu tego słowa – jest ona dla niektórych czytelników.

Podobno „posądziła” ją pani o romans! A tego nie wytrzymali niektórzy fani...

Ja jej o nic nie posądzam, ale po prostu nieco inaczej interpretuję pewne opisane w książce sytuacje. Jest np. w „Anne z Avonlea” taka scena – ślub panny Lawendy, Anne poznaje przy tej okazji Stephena, ojca jej ucznia. Wędług mnie, w tej scenie między tą parą coś zaiskrzyło, on zdecydowanie jest zauroczony Anne, która nie jest jeszcze wtedy parą Gilberta. W jednej z rozmów na temat przekładu poszybowałam sobie w wyobraźni, zastanawiałam się, co by było, gdyby między nimi coś się wydarzyło... Wiadomo, że Anne zrobiła piorunujące wrażenie na Stephenie i ja po prostu powiedziałam o tym głośno. Jejku, co się potem rozpętało na forach związanych z Montgomery! Jak ja mogłam, przecież panna Lawenda to była jej przyjaciółka, że Anna by nigdy...! A przecież ona nie miała wtedy męża ani nawet narzeczonego, była piękna, młoda, Stephen był przystojnym mężczyzną po 30-tce... Zresztą, proszę sobie przeczytać tę scenę w moim tłumaczeniu!

No i wsadziła pani kij w mrowisko. Do tego we wstępie do pierwszego tomu napisała pani, że „zburzyła Zielone Wzgórze” i „zabiła Anię”. Celowo dołała pani oliwy do ognia? Jak wynika z samej lektury, Anne ma się dobrze, jej losy toczą się tak samo od 120 lat...

Oczywiście wiedziałam, że tak będzie, ale podjęłam się tłumaczenia tylko pod warunkiem, że będę mogła wreszcie podejść do tematu bez niepotrzebnych sentymentów. Już 20 lat temu, po kolejnym, tylko wybiórczo uwspółcześnio-





nym przekładzie rozpętała się dyskusja. Jedne imiona były dalej spolszczone, inne zostawione w oryginale. Anne, Matthew i Marilla zostali jeszcze wtedy Anią, Mateuszem i Marylą, autor tłumaczenia przyznał, że nie miał odwagi odebrać polskim czytelnikom tego, do czego byli tak bardzo przyzwyczajeni. Uznał, że to „nie byłoby właściwe”. Kolejny przekład zaproponowano mnie – na marginesie dodam, że była to inicjatywa wydawcy, sama nigdy nie ośmieliłabym się zabiegać o takie zlecenie

Jeśli wydawca liczył na intensywne reakcje czytelników, zdecydowanie nie przeliczył się, proponując przekład właśnie pani.

Powiedziałam w Marginesach, że jeśli mam się tego podjąć, to muszą być gotowi, że nie będę powielala krążących już po rynku schematów. Chciałam zaproponować coś dla bardziej wymagających czytelników, którzy na książkowych forach upominali się o przekład bardziej zgodny z zamysłem autorki. Jak się dowiedziałam z profilu Bernadety Milewskiej, mieszkającej w Stanach znawczynie twórczości Montgomery, samej Maud bardzo zależało, żeby zachować w powieści nazwę *Green Gables* – a po polsku naprawdę trudno przetłumaczyć to jako „zielone wzgórza”... Nie mogłam jej zachować w oryginale, bo wtedy konsekwentnie musiałabym postąpić tak ze wszystkimi fikcyjnymi nazwami różnych miejsc...

Jezioro Lśniących Wód musi być Jeziołem Lśniących Wód (śmiech)! Przyznam pani, że zaskoczyła mnie emocjonalna reakcja czytelników na „Anne z Zielonych Szczytów”. Przeczytałam pani przekład i po lekturze nie bardzo rozumiem, skąd się biorą te negatywne emocje. W dużym uproszczeniu – mamy Zielone Szczyty zamiast Zielonego Wzgórza – i cóż z tego?

Czy mogę pani coś przeczytać?

Zamieniam się w słuch.

Po ukazaniu się pierwszego tomu przygód Anne w moim tłumaczeniu dostałam na przykład taki anonim: „Są ludzie, których określa się mianem „użyteczni idioci”. To osoby, które myślą, że służą dobrej sprawie, a niestety wyrządzają ZŁO

(pisownia oryginalna – przyp. red.). Do takich osób zalicza się pani. Dołączyła pani do grupy ludzi (?) niszczących naszą kulturę, nasze życie rodzinne, a wiadomo, kto za tymi zboczeńcami stoi, kto ich finansuje. W pani zamiarze była chęć zerwania więzi rodzinnych babka – matka – córka, bo przecież nie Ania, lecz Anne, nie Zielone Wzgórza, lecz... Nie zamierzam czytać wersji w pani tłumaczeniu, ale obawiam się, że poza zmianą imion i nazw przemyciła pani inne przesłania. Żegnaj, użyteczna idiotko”. No i koniec listu.

...

Ha, a ja jestem z tego dumna! Niestety, dostałam tylko jeden taki list, liczyłam na więcej, ale się nie pokazały. Ja się tym wszędzie chwalam! I teraz proszę wyobrazić sobie, że ta osoba pisze do mnie takie rzeczy, podkreślając jednocześnie, że książki nie przeczytała i „nie zamierza”...

...ale jednocześnie czegoś się w tej treści „obawia”...

Z drugiej strony, miałam też miłe zdarzenia. Na spotkanie w jednej z bibliotek przyszła starsza pani, która specjalnie dla mnie upiekła ciasto, przyniosła mi też słóczek konfitur. Przyznała się, że nie przeczytała jeszcze książki, ale czytała wywiad ze mną w „Wysokich Obcasach” i tak się jej spodobała, że postanowiła zrobić mi jakąś przyjemność.

Anonimów i obelg chyba się pani jednak nie spodziewała...

Nie, aż takich wyobrażeń nie miałam. Spodziewałam się raczej zarzutów, że szczyty to góry etc.

...a jest nawet gorzej. Podobno tym tytułem sieje pani zgorszenie i „seksualizuje” postać kilkunastoletniej dziewczynki!

No tak, takie głosy też się pojawiały, ale traktuję to z przymrużeniem oka. Z tej okazji nawet „Asz dziennik” o mnie napisał! Ludzie zobaczyli w tytule szczyty i one im się jakoś dziwnie, jednoznacznie kojarzą... Nie mam wpływu na to, co komu po głowie chodzi (śmiech). Jedna z moich koleżanek, znana tłumaczka też się na początku oburzyła, bo nie wy-



obrażała sobie, że może nie być Maryli ani Mateusza, ale nie wytrzymała i jak się rozpetęła cała ta dyskusja, przeczytała w końcu mój przekład. Napisała potem do mnie i publicznie przyznała, że zmieniła zdanie, odwołała wszystkie słowa, które wcześniej padły pod moim adresem. Teraz bardzo mnie pilnuje, żebym wysyłała jej każdy kolejny tom z dedykacją.

Trzeba było przeczytać książkę - tylko tyle i aż tyle.

Otóż to! Ta cała afera skończyła się bardzo szybko, ale zdecydowanie najciekawsze wyzwiska padały pod moim adresem na forach w Gazecie Wyborczej. Najpierw czytałam, że jestem „gówniarą, która chce się gwałtem dostać na szczyty”.

Ewidentnie nie pofatygowali się, żeby coś o pani w internecie przeczytać (śmiech).

Prawda? Potem jak już uzupełnili swoją wiedzę, zostałam nazwana „babcią, która sobie za wszelką cenę chce dorobić do skromnej emeryturki”. Tym osobom odpowiadałam, że mam bardzo przyzwoitą emeryturę i nie muszę dorabiać, ale mam na to ochotę i w dodatku są tacy, którzy sobie bardzo życzą tego, żebym nadal pracowała.

Niedawno nakładem wydawnictwa Marginesy ukazała się „Dolina Tęczy”, siódma część przygód Ani/Anne Shirley.

Tak, i z wielką satysfakcją obserwuję, że czytelnicy naprawdę nagabują Marginesy, żeby przyspieszyć premierę „Rilli ze Złotego Brzegu”, zaplanowaną na kolejny rok. W listopadzie

przypada 150-ta rocznica urodzin L. M. Montgomery, byłoby pięknie, gdyby „Rilla” ukazała się do końca roku, ale to już zależy od planów wydawcy.

Między innymi z tej okazji odwiedziła pani jesienią Gdynię.

4 października w Muzeum Emigracji Noc Księgarń, w całości poświęcona była akurat L. M. Montgomery, postaci Anne oraz pani przekładowi. Skąd u współczesnych czytelników i czytelniczek fascynacja tą postacią? Czy ona właściwie ma jakiś uniwersalny potencjał?

2 lata temu w Poznaniu była ciekawa konferencja naukowa, byłam na niej gościem i jedną z prelegentek, zastanawialiśmy się tam właśnie nad tą kwestią. Wtedy doszliśmy do wniosku, że właściwie nie wiemy, dlaczego tak jest. W Polsce książka ukazała się po raz pierwszy w 1911 roku, wtedy mało było książek dla dzieci i młodzieży, więc wszyscy do słownictwa rzucili się na nią...

Z założenia nie była to przecież książka dla dzieci.

Nie była, ale w pierwszym przekładzie Bernsteinowej tak właśnie brzmiała. Sama Maud nie chciała, by tak postrzegano tę lekturę, miała za złe swojemu wydawcy, który bez jej zgody kazał umieścić ją na półce książek dla dzieci, zresztą przez wiele lat procesowała się z nim między innymi z tego powodu.

A czy młode dziewczyny mogą jeszcze dziś czegoś „na-

uczyć się” od Anne? Dużo się mówi o potencjale feministycznym tej bohaterki – czy naprawdę jest o czym mówić?

Tak, zdecydowanie tak! Samodzielności. Serdeczności – proszę przypomnieć sobie jej relację z Josie Pye, Anne zawsze stara się znaleźć w niej jakieś pozytywy. No i ten niezwykły upór – choć dotyczy to tylko Anne z pierwszych trzech tomów, potem zaczyna się jej powolny „zjazd”. Ale na początku mamy dziecko, ambitną, dorastającą dziewczynę, która po śmierci Matthew decyduje się pozostać z Marillą, ale i tak siedzi na schodkach i czyta Wergiliusza, co jej oczywiście wszystkie sąsiadki mają za złe, bo przecież powinna wyjść za mąż zamiast zwracać sobie głowę książkami.

No i w końcu wychodzi.

Od czwartego tomu to już nie jest Anne, jaką znamy z początków. Ma swoje ograniczenia i poddaje się im. Może, gdyby ktoś ją zmotywował, zachęcił, gdyby trafiła wtedy na drugą pannę Stacy, ale taką dla dorosłych..? W szóstej części, „Anne ze Złotych Iskier”, właściwie nie ma już Anne. Zastanawiam się na przykład, co ona robi przez całe dni. Dzieci są już duże, bawią się ze sobą, najmłodszymi zajmuje się Susan.. Co Anne robi oprócz tego, że siedzi na stopniach ganku i wpatruje się w swój ogród przy księżycu?

Może wyszywa, albo robi swetry na drutach?

Do kuchni Susan jej już nie wpuszcza, całe gospodarstwo ma w zasadzie z głowy. Ja się zastanawiam, skąd ona ma na to wszystko pieniądze? Wyszła za ubogiego, prowincjonalnego lekarza, który musiał długo pracować, żeby dorobić się jako takiej pozycji na wsi, no i nagle kupują wielką posiadłość – z czego, ja się pytam? Nie dostali żadnego spadku, nie mają zdolności kredytowej, ale mają wielki dom, służbę i niemalże arystokratyczny poziom życia.

L.M. Montgomery pewnie nie spodziewała się, że pani będzie to analizować.

To samo powiedziała mi Bernadetta Milewski (śmiech). Maud widocznie nad tym nie myślała. Nie wiem, jak się to stało, że redaktor nie zwrócił jej na to uwagi...

Sama autorka nie miała lekkiego życia – może w książkach chciała nieco odpłynąć od jego przystawionej prozy..?

To prawda. Jej mąż chorował, długo procesowała się z wydawcą, miała do wykształcenia dwóch synów, można powiedzieć, że od pewnego momentu sama utrzymywała cały

dom. Ale ekstremalnie ciężko raczej jej nie było – kupiła w końcu dom w Toronto, cenili ją Mark Twain, premier Kanady życzył sobie spotkania z nią. Maud to była wielka erudytka, robiła mnóstwo literackich aluzji w swoich książkach – i to jest zadanie tłumacza, żeby te wszystkie smaczki wytropić, bardzo to lubię w swojej pracy.

Przetłumaczyła pani tyle wspaniałych książek... Ma pani jeszcze jakieś zawodowe marzenie, którego nie udało się jeszcze spełnić?

Ale pani wie, ile ja mam lat...?

Wiem, ale pani jest przecież bardzo aktywna!

Nie wybiegam myślami za daleko, w moim wieku to nie-stosowne... Chciałabym przetłumaczyć jeszcze kilka wierszy Kiplinga, no i mój zamysł, z którym kołaczę do różnych wydawnictw – powinna powstać duża antologia poezji brytyjskiej.

Cudownie!

No ba! I to taka obszerna, możliwie najpełniejsza. Ja się nie mogę podjąć prowadzenia tego projektu, do tego jest potrzebny prawdziwy anglista, nie znam wystarczająco dobrze twórczości wielu wybitnych poetów, to są raczej moje amatorskie próby, ale chciałabym do tej antologii dołożyć swoją skromną cegiełkę w postaci kilku wierszy. Może Marginesy mogłyby wydać taką antologię..? Tak czy siak, ja już tego raczej nie dożyję, tu jest potrzebny komitet ekspertów, trzeba zbadać stan prawny, dokonać selekcji, a potem najgorsze – trzeba zacząć płacić autorom! To jest praca na lata.

Życzę pani, żeby pani tego dożyła, tzn. żeby się te prace szybko zaczęły (śmiech). Na koniec jeszcze jedno – czy przeżyła pani ostatnio jakiś czytelniczny zachwyt?

Tak! To „Wendyjska winnica” Zofii Mąkosy, wspaniała trylogia z historią w tle. Moja koleżanka nazwała ją polskim „Przeminęło z wiatrem”. Ja bym nazwała ją raczej polsko – niemieckim „Przeminęło z wiatrem”. Dopracowana pod każdym względem, pięknie napisana książka.

A do czego pani wraca, kiedy pani jest źle?

Do „Mistrza i Małgorzaty”. No i zawsze mam przy łóżku stare, XIX-wieczne wydanie poezji Mickiewicza oraz tom wierszy Słowackiego. Dużo z nich umiem na pamięć, recytuję je sobie, kiedy nie mogę zasnąć.



ANNA BAŃKOWSKA

(1940)

POLONISTKA ZE SPECJALNOŚCIĄ JĘZYKOZNAWCZĄ, REDAKTORKA I TŁUMACZKA LITERATURY ANGLOJĘZYCZNEJ. AUTORKA ANTOLOGII MY MAMY KOTA NA PUNKCIE KOTA (2006) ORAZ WIERSZY CYTOWANYCH (2020). WSPÓŁPRACUJE Z RÓŻNYMI WYDAWNICTWAMI, MA NA KONCIE PONAD STO PRZEKŁADÓW PROZY, POEZJI I DRAMATÓW. NAJCHEŃNIEJ TŁUMACZY AMBITNĄ BELETRYSTYKĘ, NIE STRONI OD DOBREGO KRYMINAŁU. CHEŃNIE PODEJMUJE SIĘ POWTÓRNYCH PRZEKŁADÓW KLASYKI. OD 2022 ROKU, NAKŁADEM WYDAWNICTWA MARGINESY, UKAZUJĄ SIĘ KOLEJNE TOMY POWIEŚCI O ANI/ANNE SHIRLEY W JEJ PRZEKŁADZIE. NALEŻY DO STOWARZYSZENIA PISARZY POLSKICH I STOWARZYSZENIA TŁUMACZY LITERATURY, KTÓREGO JEST WSPÓŁZAŁOŻYCIELKĄ, A OD 2019 ROKU CZŁONKINIĄ HONOROWĄ. W 2013 ROKU ZOSTAŁA ODZNACZONA BRĄZOWYM MEDALEM GLORIA ARTIS. MIESZKA W WARSZAWIE.



Z okazji świąt Bożego Narodzenia

**Pragniemy życzyć naszym Klientom, Partnerom i Przyjaciołom
Cudownych chwil i niezapomnianych wrażeń i samych sukcesów
Oraz nowych, wspaniałych możliwości w nadchodzącym roku.**

Świat Whisky & Wina

Ul. Bohaterów Warszawy 40, Szczecin, Galeria Nowy Turzyn | Sklep czynny od pn do sob od 10.00 – 20.00
tel. 530455008 | biuro@whiskywina.pl | www.whiskywina.pl |  świat whisky i wina

FOTO. WŁODZIMIERZ PIĄTEK



CHWILA NIEUWAGI

To farsa Iana Ogilvy – popularnego aktora, znanego m.in. z roli Simona Templera w sensacyjnym serialu pt. „Powrót Świętego”. Bohaterem sztuki jest neurotyczny i nudny księgowy, całkowicie oddany swojej pracy, sumienny, uporządkowany i bez życia towarzyskiego. Wystarczy jednak, tytułowa chwila nieuwagi, aby to poukładane życie wywróciło się do góry nogami. Biedaczek wpłtuje się w aferę z rosyjską mafią w tle. W jego mieszkaniu pojawia się tajemniczy nieznajomy, którego w żaden sposób nie może się pozbyć. W dodatku systematycznie opróżnia mu barek. Do tego, w skromnej dotychczas sekretarce budzi się dzika lwica, która próbuje go uwieść. Na to wszystko zjawia się mamusia zatroskana o losy biednego, nieporadnego syneczka. A to dopiero początek...

Szczecin, Teatr Polski, 18, 19, 20, 21 grudnia oraz 2, 3, 5, 7, 8 stycznia 2025

FOTO. MATERIAŁY PRASOWE



KU GEOMETRII ORGANICZNEJ

Dzieła prezentowane na wystawie należą do dwóch najważniejszych szczecińskich kolekcji sztuki współczesnej – zbiorów Muzeum Narodowego w Szczecinie i Zachęty Sztuki Współczesnej w Szczecinie. Wystawa prezentuje kilkadziesiąt obrazów, obiektów, instalacji, fotografii i filmów wideo, zrealizowanych na przestrzeni ostatnich dziewięciu dekad, łącząc prace artystów reprezentujących różne po-

kolenia i wywodzących się z odmiennych tradycji artystycznych. Spoiwem narracyjnym wystawy są różnorodne sposoby przyglądania się dynamicznym zjawiskom kosmicznym, fenomenom przyrody i domenie relacji międzyludzkich, analizujące możliwość „uporządkowania wewnątrz chaosu”.

Szczecin, Muzeum Narodowe, do 2 lutego 2025



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE



FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

PIASEK PRZED ŚWIĘTAMI

Święta w naszym domu zaczynają się od...muzyki! Zanim zdążymy pomyśleć o duchu Bożego Narodzenia, o krzątaniu, zakupach, zanim dzieci napiszą list do św. Mikołaja, najpierw słyszymy pierwszą świąteczną piosenkę. Każdy z nas ma swoje ulubione, jak ponadczasową „Dzień jeden w roku”, uśmiechniętą „Ding Dong”, czy delikatną „Lulejże, mi lulej” z filmu „Miś”. W tym roku przypomni je wszystkie opracowane na głos i gitarę klasyczną w mistrzowskich wykonaniach Andrzeja Piasecznego i Kacpra Dworniczaka.

Szczecin, Filharmonia im. M. Karłowicza, 21 grudnia, godz. 19

MELANCHOLIE HRABIEGO MICHAŁA

Co kryje się w sobie stan melancholii hrabiego Michała Janickiego? Jak hrabia odbiera rzeczywistość, w której przychodzi mu żyć? Co go irytuje, bawi, co wyznacza jego azy-mut życia. Widzów czeka zatem wieczór pytanie, wieczór niewiadomych, wieczór zagadka... Wszystko przesyczone dowcipem, swoistym sarkazmem, zabawnym niezrozumie-niem świata. Ot, świat w lekko surrealistycznym kolorze... W spektaklu występują: Michał Janicki, Natalie Brodzińska, Ewelina Bemnarek, Aleksander Różanek, Krzysztof Bara-nowski i Adam Opatowicz.

Szczecin, Teatr Polski, 13, 14, 17, 18 grudnia oraz 2, 3, 4, 5, 7, 8, 10, 11, 14, 17, 24, 25 stycznia 2025

REKLAMA



dentallica

pracownia stomatologii mikroskopowej

gabinet rekomendowany przez
Polskie Towarzystwo Endodontyczne

ul. Mickiewicza 48/U1, 70-386 Szczecin, tel. +48 91 831 49 99, kom. +48 602 35 69 80, www.dentallica.pl

SZCZECIŃSKA INSTYTUCJA KULTURY



WILLA LENTZA



Szczecin

PARTNERZY



BMW
Bońkowsky



Bank Polski

PARTNER MEDIALNY WL



28 & 29

01/2025

G. 19.00

WILLA LENTZA

MARÍA

DE BUENOS AIRES

GITARA I KIEROWNICTWO ARTYSTYCZNE, ARANŻACJE, SCENARIUSZ: **KRZYSZTOF MEISINGER**
SANDRA RUMOLINO **CARLOS ROULET** **KONRAD PAWICKI**

ORAZ:

MARIA DĄBROWSKA | ELŻBIETA DONIMIRSKA | ARKADIUSZ BUSZKO

TANCERZE: ANNA IBERSZER | PIOTR WOŹNIAK

KONSULTACJA REŻYSERSKA I CHOREOGRAFICZNA: ARKADIUSZ BUSZKO
BALTIC NEOPOLIS ENSEMBLE

www.willa-lentza.pl



**alle
gramy**
music event

allegra
zaprasza
na największe
muzyczne
wydarzenie
na stokach
Val di Fiemme
15-22 marca '25

MIROZU

Rodzinne wyjazdy w
Alpy!

allegra.SKI

FOTO: MATERIAŁY PRASOWE



TEATR DLA DZIECI

Święta – o co w nich tak naprawdę chodzi? Wielkie sprzątanie, zastawiony stół, drogie prezenty? Dla pięcioletniego Piotrusia strażak Tom to nie tylko zwykła zabawka, ale przyjaciel, którego nie zastąpi żaden nowy prezent. Gdy ginie w ferworze świątecznych przygotowań, Piotruś postanawia go odnaleźć. Podczas misji ratunkowej Piotruś pozna drogę, jaką odbywają śmieci, a raczej te przedmioty, które dorośli za śmieci uważają. Spotka w drodze gazetkę reklamową, porzuconego pieska i Śmieciową Królową...Mama Piotrusia również udaje się na wędrowkę – prowadzącą do przemiany wewnętrznej. Czy naszym bohaterom uda się odzyskać nie tylko święta, ale i relację? Przekonajmy się!

Szczecin, Teatr Lalek Pleciuga, 21. 12, godz. 11, 13.30 i 16 i 31. 12, godz. 12.00

FOTO: MATERIAŁY PRASOWE



ALEKSANDRA ŚWIGUT I NORDIC ENSEMBLE

W ramach cyklu Fryderyk Chopin w Willi Lentza. Dzieła Wszystkie, w salonie Willi Lentza wystąpi Aleksandra Świgut - pianistka, solistka i kameralistka, doktor sztuk muzycznych, pedagog Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie, jedna z najbardziej wyrazistych osobowości sceny muzyki klasycznej. Pianistka wystąpi w towarzystwie zespołu Nordic Ensemble, który tworzą doświadczeni muzycy: Carl Vallin (skrzypce), Agnieszka Świgut (skrzypce), Florian Huber (altówka) Willem Stam (wiolonczela), Benjamin Ziai (kontrabas) soliści i kameraliści Królewskiej Opery w Sztokholmie, Orkiestry Szwedzkiego Radia w Sztokholmie oraz New European Ensemble. Muzycy często współpracują ze sobą w projektach kameralnych z muzyką europejskich, w tym szczególnie nordyckich, kompozytorów. W programie koncertu będziemy mogli usłyszeć między innymi Koncert f-moll op. 21 na fortepian i kwartet smyczkowy oraz Trio g-moll op. 8.

Szczecin, Willa Lentza, 26.01.2025, godz. 19

REKLAMA



Badaj się by żyć

Mammografia - USG
- RTG - Laboratorium

Centrum Diagnostyki Medycznej | ul. Felczaka 10, Szczecin | www.hahs-lekarze.pl

HAHS
KLINIKA



ODZYSKANE ŚWIĘTA

Święta – o co w nich tak naprawdę chodzi? Wielkie sprzątanie, zastawiony stół, drogie prezenty? Dla pięcioletniego Piotrusia strażak Tom to nie tylko zwykła zabawka, ale przyjaciel, którego nie zastąpi żaden nowy prezent. Gdy ginie w ferworze świątecznych przygotowań, Piotruś postanawia go odnaleźć.

Świąteczna premiera Teatru Lalek Pleciuga, którą aktualnie możemy oglądać, to propozycja dla małych i dużych widzów, która w swojej bajkowej formie przemycza nie tylko piękną historię o świątecznej magii i sile przyjaźni, ale też zawiera w sobie spory pierwiastek... ekologii. Dzieje się tak, gdy główny bohater spektaklu podczas misji ratunkowej poznaje ścieżkę, jaką odbywają śmieci, a raczej te przedmioty, które dorośli za śmieci uważają. Na swojej drodze spotyka gazetkę reklamową, wyrzuconego pieska i Śmieciową Królową. O genezie tej historii opowiada jej autorka Katarzyna Matwiejczuk: – „Odzyskane święta” to bowiem nie tylko opowieść o ekologii, czy o niemarnowaniu rzeczy – ale przede wszystkim o niewyrzucaniu na śmietnik relacji. O tym, co ma prawdziwą wartość i jest skarbem, a niektórzy niestety wciąż uważają to za jednorazowy śmieć. Robo-czy tytuł sztuki brzmi: „Przyjaźń wielokrotnego użytku”, bo to historia niezwykle przyjaźni, która jest silniejsza niż strach i mrok.

Ekologiczny charakter „Odzyskanych świąt” przejawia się w jego formalnej stronie: – Bardzo zależało nam, aby forma spektaklu odpowiadała treści, dlatego staraliśmy się w jak największym stopniu korzystać z materiałów z recyklingu – podkreśla reżyserka Katarzyna Hora. – Drogą konkursu wybraliśmy do współpracy scenografkę, która w założeniach scenograficznych zaproponowała takie właśnie rozwiązanie. – Moim założeniem było zminimalizowanie kupna nowych produktów oraz nadanie drugiego życia odpadom – dodaje Adrianna Duda, autorka scenografii. – Na tyle, na ile jest to możliwe, scenografia oraz kostiumy powstawały z elementów z drugiej ręki, z wykorzystaniem zasobów magazynu teatru oraz tkanin i ścinków, które znajdowały się w pracowni krawieckiej.

Spektakl Pleciugi powstał w ramach projektu „Energia

z serca”, którego głównym partnerem jest EcoGenerator, czyli Zakład Termicznego Unieszkodliwiania Odpadów w Szczecinie. – Spalarnia odpadów na teatralnej scenie? Tego jeszcze nie było – stwierdza z uśmiechem Anna Folkman – rzecznik prasowa EcoGeneratora. – Na co dzień o odpadach, ich segregacji oraz bezpiecznym dla środowiska zagospodarowaniu opowiadamy podczas wizyt edukacyjnych i studyjnych w naszej instalacji. Możliwość przekazania tych treści jeszcze szerszemu gronu odbiorców na deskach teatru, była dla nas zupełną nowością i dużym wyzwaniem. Bardzo cieszymy się, że zostaliśmy zaproszeni przez Pleciugę do tego innowacyjnego projektu. Jesteśmy przekonani, że widzownia nie tylko doceni aspekt kulturalny, ale także edukacyjny całego przedsięwzięcia.

Co jeszcze bardziej podkreślił Tomasz Lewandowski, dyrektor naczelny i artystyczny Teatru Lalek Pleciuga: – Mogłoby się wydawać, że teatr nie ma nic wspólnego ze spalarnią odpadów, a jednak łączy nas bardzo wiele – misja edukacyjna. Wspólnie chcemy w nieco inny sposób opowiadać o świętach, które kojarzą się z konsumpcjonizmem i nadmiarem – odwracamy to myślenie w kierunku ekologii, wykorzystywania surowców wtórnych i poszanowania przyrody. Dzięki współpracy dwóch podmiotów możemy też mówić o tym, co najważniejsze – o relacjach, o które warto dbać tak samo czule, jak o naszą planetę. Projekt „Energia z serca” realizowany dzięki wsparciu EcoGeneratora to przykład odpowiedzialności społecznej prezesa Tomasza Lachowicza i znakomitej współpracy, jaką można nawiązać w Szczecinie, a która zaowocowała wartościowym spektaklem. Napawa mnie to wielką dumą. Nieustannie doceniam to, że sztuka może być nośnikiem tak ważnych idei.

autor: Aneta Dolega / fot. Piotr Nykowski



Życzenia spokojnych
Świąt Bożego Narodzenia
i sukcesów w Nowym Roku
wraz z podziękowaniami
za dotychczasową współpracę
klientom i partnerom
naszej firmy składa zespół biura
Krawczyk Nieruchomości



Iwona Krawczyk
tel.: +48 691 982 764
iwona@krawczyk-nieruchomosci.pl



Michał Krawczyk
tel.: +48 691-50-32-32
michal@krawczyk-nieruchomosci.pl



Ewa Tobolska
tel.: +48 883 321 280
ewa@krawczyk-nieruchomosci.pl



Marcelina Pięłowska
tel.: +48 732 904 495
marcelina@krawczyk-nieruchomosci.pl



Bartłomiej Katarzyński
tel.: +48 667 125 921
bartlomiej@krawczyk-nieruchomosci.pl



Pauliny Cieślak
+48 882 642 992
paulina@krawczyk-nieruchomosci.pl

www.Krawczyk-Nieruchomosci.pl | 70-363 Szczecin, ul. Jagiellońska 22/2



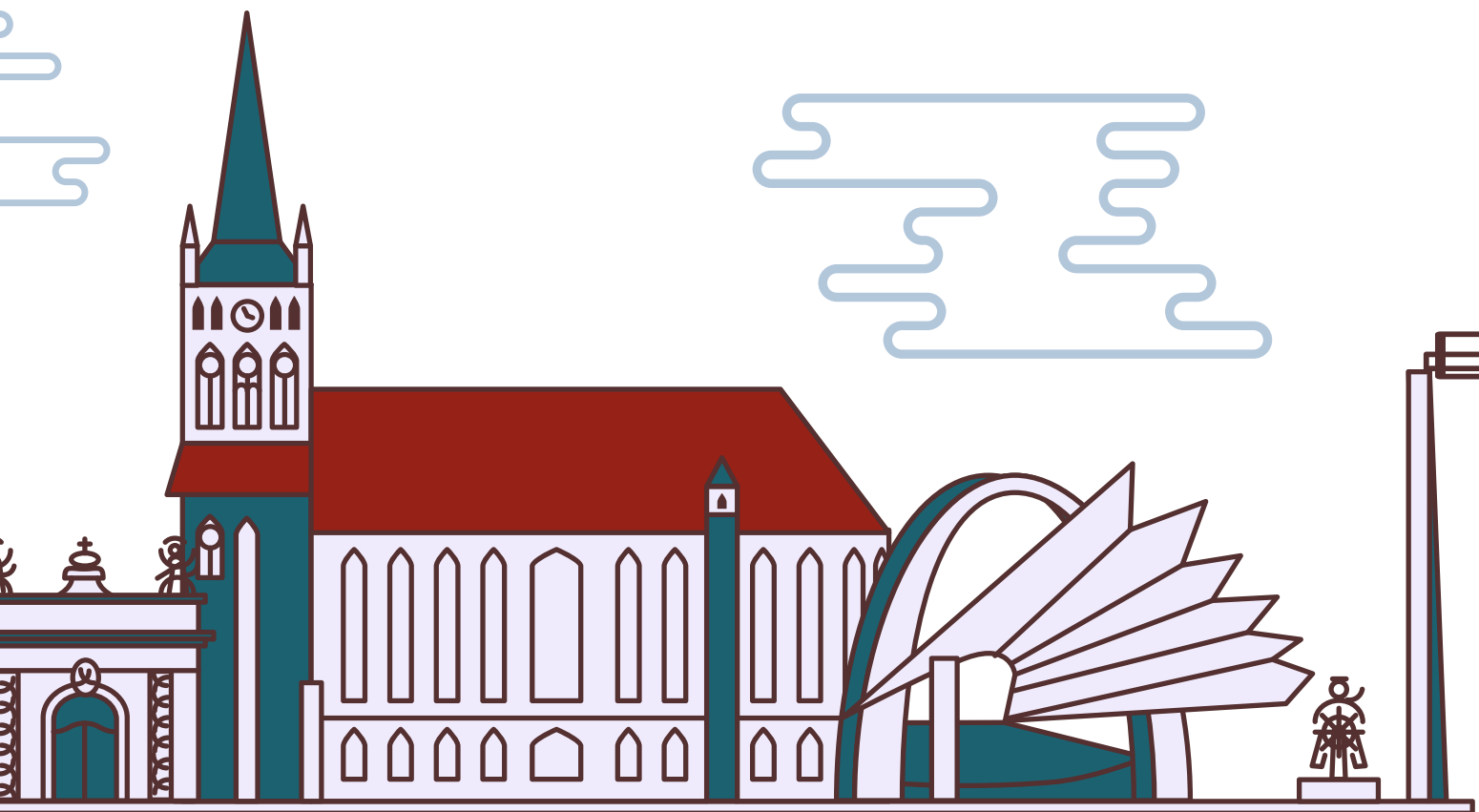
Życzymy Państwu, by te święta były czasem
spokoju, rodzinnego ciepła i radości.
Niech Nowy Rok przyniesie stabilność,
nowe możliwości oraz wymarzone
przestrzenie do rozwoju.

Dziękujemy za zaufanie i współpracę
w mijającym roku.
Radosław Żarkiewicz i Michał Krawczyk
właściciele Mr Home Deweloper

www.mrhomedeweloper.pl

70-363 Szczecin, ul. Jagiellońska 22/2





TAJEMNICE SZCZECIŃSKICH ULIC

Brat księcia, idealista – społecznik i regionalny ekolog

Wiele ze szczecińskich ulic nosi imiona lokalnych patriotów, ludzi ważnych dla miasta, bohaterów, poetów, pisarzy, malarzy, polityków, władców, wodzów, artystów. Są też nazwy przyrodnicze, geograficzne, krajobrazowe. Ale są też i takie, które budzą zdziwienie, rozbawienie, ale i ciekawość. Czy znamy bohaterów niektórych naszych ulic? Co oznaczają nazwy wielu z nich? Co miesiąc staramy się je rozszyfrować. Oto kolejne z nich.

Ulica Czcibora

Położona na Niebuszewie, niedaleko ulicy Cedyńskiej, co nie jest bez znaczenia. Czcibor – w zasadzie to bardzo tajemnicza postać, która odegrała bardzo ważną rolę w historii Polski. Otóż osobnik ów był bratem Mieszka I – sławnego księcia Polan. Razem z nim oraz swoimi wojami Czcibor, jak to mówi teraz młodzież, „spuścił bęcki” Niemcom w bitwie pod Cedynią. Ale po kolei. O Czciborze nie ma zbyt wielu informacji. Według internetowych mądrości był on synem Siemomysta – księcia Polan i bliżej nieustalonej matki. Informację o tym, że Czcibor był bratem Mieszka I zawarł Thietmar z Merseburga w swojej sławnej kronice. Według nie-

których teorii miał rządzić Pomorzem. Razem z Mieszkim 24 czerwca 972 roku dowodził bitwą pod Cedynią, w trakcie której ich wojska pokonały siły niemieckie margrabiego Marchii Łużyckiej Hodona i grafa Zygfrйда von Walbeck. I to w zasadzie wszystko co wiadomo na temat Czcibora. Nie wiadomo jakie były jego dalsze losy po bitwie oraz kiedy i gdzie zmarł. Pewne informacje na jego temat można znaleźć w polskim filmie fabularnym „Gniazdo” z 1974 roku. Wynika z niego m.in., że stary książę Siemomysł umierając przekazał całą władzę w ręce Czcibora. Bo miał się bać starszego syna – Mieszka i jego planów otwarcia na Zachód m.in. sojuszu z katolickim Rzymem i Cesarzem. Czcibor jednak przekazał władzę bratu. Co było dalej wiadomo. Ale



co by się wydarzyło, gdyby tej władzy nie przekazał? Jak wtedy potoczyłaby się historia Polski? Dziś niektórzy historycy uważają, że do żadnej bitwy pod Cedynią nie doszło. Ale będąc w pobliżu tej miejscowości warto ją odwiedzić i spojrzeć na dolinę Odry ze wzniesienia zwanego Górą Czibora na której 24 czerwca 1972 został odsłonięty „Pomnik Polskiego Zwycięstwa nad Odrą”, upamiętniający 1000-lecie bitwy cedyńskiej.

Ulica Doktora Judyma

Na osiedlu Arkońskie – Niemierzyn. Doktor Tomasz Judym jest fikcyjną postacią stworzoną przez Stefana Żeromskiego w powieści „Ludzie bezdomni”. Młody lekarz wywodzący się z biedoty robotniczej. Często jego postać jest przywoływana jako przykład romantycznego samotnego rycerza, Don Kichota, „społecznika”, którego celem w życiu jest ulepszenie świata, walka z nędzą i biedą. Człowieka w pełni oddanego pewnej idei, gotowego dla niej ponieść wszelkie konsekwencje. W powieści jego pasją działania, aktywność, altruizm, młodzieńczy bunt wobec otaczającej go rzeczywistości nie spotyka się ze zrozumieniem i uznaniem innych lekarzy oraz przedstawicieli sfer wyższych i bogaczy. Chce brylować na salonach, ale wszystkie jego wysiłki dławi kompleks niższości, pochodzenia. Dla swoich idei poświęca nawet miłość ukochanej kobiety i osobiste szczęście, aby nieść pomoc potrzebującym.

Ulica Paula Robien

Na Prawobrzeżu – Zdunowo. Paul Robien – zachodniopomorski prekursor ekologii, idealista, pacyfista i antyfaszysta. Był naukowcem-samoukiem a interesowały go szczególnie ptaki. Mieszkał na bagnistej wyspie w okolicach Szczecina. Urodził się we wrześniu 1882 roku w Bobolicach. Dzieciństwo w skrajnej nędzy spędził w Szczecinie. Został marynarzem i palaczem okrętowym, dzięki czemu poznał świat. Uczył się samodzielnie, pisał wiersze i opowiadania. Podczas I wojny światowej służył w marynarce wojennej w Kilonii. Po jej zakończeniu przez kilka lat pracował w dziale ptaków Szczecińskiego Muzeum Przyrodniczego. To on zwrócił uwagę na walory przyrodnicze jeziora Świdwie i prowadzenie przy nim obserwacji ornitologicznych. Stał się znany jako autor popularno-naukowych szkiców literackich o ptakach. Proponował, aby w Niemczech powstało kilkaset rezerwatów przyrody ze stacjami przyrodniczymi. Jedną z nich wybudował w 1922 roku w okolicach dzisiejszych Sadlińskich Łąk, na wyspie Mętna, położonej między Regalicą a południową zatoką Dąbia. W czasie II wojny światowej nadal prowadził swoją działalność przyrodniczą. Pomagał także polskim robotnikom przymusowym i Żydom. Po zakończeniu wojny w maju 1945 roku Robien mieszkał wtedy w stacji ornitologicznej ze swoją ówczesną partnerką. Chciał kontynuować prace badawcze. Nie dane mu było. Oboje w 1945 roku zostali zabici przez sowieckich żołnierzy.

Autor: ds./foto.

powierzchnia biurowa klasy A++ Szczecin, ul. Madalińskiego



możliwość wynajmu małych powierzchni
aż do 1200 m² z możliwością kreowania własnej
przestrzeni biznesowej w klasie A++,
miejsca parkingowe, kontrola dostępu i ochrona,
udogodnienia dla osób niepełnosprawnych
w tym winda

do wynajęcia

tel. 608 301 031, 91 810 10 10

butikowy hotel Szczecin, ul. Matejki



zabytkowa kamienica, z historią,
wspaniałą lokalizacją i możliwością
jej powiększenia o nowo dobudowaną część
hotelowo-apartamentową o pow. 1250 PUM
wyjątkowa oferta dla nietuzinkowego inwestora,
miejsce na biznes, rezydencję, siedzibę firmy

na sprzedaż

cena: 13,5 mln zł netto
tel. 601 730 555, 91 810 10 10

tel. 91 810-10-10



nieruchomości
Baszta
real estate office

www.baszta.eu

działki nad morzem



Międzyzdroje - willowa dzielnica
1842 m², aktualny MPZP na ok. 50 lokali
ca. 3200 PUM, cena 3,35 mln zł
Świnoujście - ścisłe centrum przy UM
2270 m², aktualny MPZP, cena 11 mln zł netto
Niechorze - pierwsza linia przy plaży
1543 m², aktualny MPZP, cena na zapytanie
Międzywodzie - pierwsza linia przy plaży
1,7 ha, aktualny MPZP, ca. 13 500 PUM
cena na zapytanie

na sprzedaż

tel. 601 730 555, 91 810 10 10

kawiarnia / restauracja Międzyzdroje



250 m², taras 200 m², dodatkowo punkt
gastronomiczny o pow. 35 m²
wyjątkowa lokalizacja w parku,
ekskluzywne wnętrze, pełne wyposażenie,
lokal na 60 osób wewnątrz i 120 na zewnątrz,
osobna sala dla dzieci,
możliwość przejęcia przed sezonem

na sprzedaż

cena: 1,1 mln zł netto
tel. 693 555 596, 91 810 10 10

Wspaniały bal, znamienici goście, szczytny cel

W połowie listopada w salach Radisson Blu Stettin odbyła się 25. edycja Bursztynowego Balu Dobroczynnego! Lions Club Szczecin Jantar. Tegoroczny Bal – Hiszpańska Noc zorganizowano w celu zgromadzenia pieniędzy na wybudowanie bezpiecznego i przyjaznego placu zabaw przy Tęczowym Domku na Osowie. To jedna z placówek opiekuńczo-wychowawczych prowadzonych przez Centrum Opieki nad Dzieckiem im. K. Maciejewicza w Szczecinie. Pieniądze zostały zebrane dzięki cegiełkom i darowiznom sponsorów, w tym sponsora głównego Zakładu Budowlanego Siemaszko sp. z o.o. Poza tym podczas Balu licytowane były obrazy młodych, cenionych szczecińskich malarzy Jowity Żychniewicz, Eweliny Czeberkus, Wojciecha Koniuszka, jak również pochodzącego ze Szczecina Mikołaja Obryckiego. Bal był też okazją do poznania twórców biu-

terii artystycznej, Małgorzaty Kalińskiej, Sławy Tchórzewskiej oraz Macieja Rozenberga i do wylicytowania ich dzieł. Od kilku lat organizację artystyczną aukcji prowadzonych podczas Bursztynowych Bali wspierają Monika Krupowicz – Open Galery oraz Elżbieta Andrysia-Mamos. Licytowane były także piękne albumy z twórczością R. Olbińskiego, подарowane przez Dorotę Kawecką – Apartamenty Kurkowa oraz Poczet Książąt Pomorskich, podarunek firmy Zapół Sobczyk Sp.k. Dobrą zabawę gwarantowała Ania Nowik z zespołem Swing Lovers, a hiszpańską atrakcją wieczoru był pokaz tańca flamenco autorstwa Nadii Mazur. Jedną z niespodzianek wieczoru był występ znanego szczecińskiego perkusisty rockowego zespołu The Vinders – Dariusza Wieczorka, słuźbowo – Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego. ds



BARBARA I ROBERT CALIŃSCY



KONRAD I KRYSZYNA ARASZKIEWICZ (PREZYDENTKA LC SZCZECIN JANTAR) Z GOŚCIAMI – BARBARĄ RAJKOWSKĄ I PIOTREM GIMIEREM



CZŁONKINIE LC SZCZECIN JANTAR



GOŚCIE Z LIONS CLUB BERLIN SPREE



EWA BROK I IZABELA FRYNAS



GOŚCIE Z WŁOSKIEGO LIONS CLUB PALO DEL COLE AURICARRO W TOWARZYSTWIE KONSULA HONOROWEGO WŁOCH ANGELO RELLA I MAŁŻONKI KONSULA DIANY RELLO ORAZ SZCZECIŃSCY LIONI – PROF. ZYGMUNT MEYER, MARIA MEYER, GRZEGORZ SZMECHEL Z ŻONĄ KAROLINĄ SZMECHEL I KRYSZYNA ARASZKIEWICZ



ORGANIZATORKI I GOŚCIE XXV BURSZTYNOWEGO BALU DOBRO CZYNNEGO

Niezapomniana Euromusicdrama

Tegoroczny IX Festiwal Euromusicdrama Szczecin organizowany przez Teatr Kameralny i Europejski Teatr Sztuki w Paryżu odbył się w stolicy Pomorza Zachodniego dniach 24-28.10.2024 roku. I po raz kolejny udowodnił, że jest niezwykle wyjątkowym wydarzeniem na artystycznej mapie Szczecina. Ale to także jedyny na światową skalę festiwal, którego głównym bohaterem jest muzyka w teatrze. Wybitni muzycy i aktorzy zaprezentowali najwyższy kunszt swych sztuk, zachwycili niezwykle wirtuozerskim wykonawstwem oraz nowymi, kreatywnymi, formami artystycznymi. Na scenie pojawili się m.in.

dyrektor artystyczny – Jean-Marc Fessard (wybitny klawecista), który zaprosił do współpracy światowej sławy wiolonczelistkę Dianę Ligeti, Olivera Penard, Arno – Witolda i Michała Mossakowskiego – znakomitego polskiego pianistę o bogatym dorobku. Do historii przejdą także mistrzowskie dokonania aktorskie – reżysera Michała Janickiego Adama Opatowicza i trupy aktorów Teatru Kameralnego oraz dramatyczne Patrycji Fessard. Teraz pozostaje tylko czekać z niecierpliwością na 10. edycję Euromusicdramy.



JEAN-MARC FESSARD, DIANA LIGETI, ARNO-WITOLD



MICHAŁ JANICKI, OLGIERD GEBLEWICZ, AGNIESZKA GEBLEWICZ



PIOTR KOTFIS, MICHAŁ JANICKI, MAŁGORZATA I MICHAŁ PRZEPIEROWIE, MARTIN SMETAK



ARTYŚCI I GOŚCIE FESTIWALU



ZOFIA JANICKA, JEAN-MARC FESSARD, PATRYCJA FESSARD, OLIVIER PENARD, DIANA LIGETI, MICHAŁ MOSSAKOWSKI, ARNO-WITOLD, MICHAŁ JANICKI



ZOFIA JANICKA, MAŁGORZATA I SEBASTIAN WIERCIAK



BOGUMIŁ ROGOWSKI Z ŻONĄ EWĄ



GRAŻYNA WÓDKIEWICZ Z MĘŻEM RYSZARDEM



**Z okazji świąt Bożego Narodzenia
oraz nadchodzącego Nowego Roku,
życzymy Państwu spokojnych, radosnych chwil
w gronie najbliższych, a także sukcesów
i bezpieczeństwa w nadchodzącym roku.**

**Dziękujemy za zaufanie i współpracę.
Niech Nowy Rok przyniesie kolejne wspólne projekty.**

Zespół Acta Nova

Kontakt:
tel.+ 48 91 422 33 25
biuro@actanova.pl

Siedziba:
ul. Kapitańska 1/9
71-602 Szczecin

Biuro i Składnica Akt:
ul. Antosiewicza 1
71-642 Szczecin



Świąteczne porządki

Z okazji zbliżających się Świąt Bożego Narodzenia oraz Nowego Roku, życzymy Państwu, aby nadchodzący czas przyniósł wiele radości, spokoju i rodzinnego ciepła. Niech ten wyjątkowy okres wypełnią chwile wytchnienia, a Nowy Rok obfituje w sukcesy, zdrowie i pomyślność w życiu osobistym i zawodowym.

Łączymy wyrazy wdzięczności za dotychczasową współpracę oraz zaufanie, jakim nas Państwo obdarzają.

Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku!

FOTO: MATERIAŁY PRASOWE

Zień dla Bokaro

W listopadzie w szczecińskim salonie Bokaro został otwarty showroom poświęcony w całości kolekcjom płytek zaprojektowanych przez Macieja Zienia we współpracy z Grupą Tubądzin. Na salonie znalazły się najnowsze kolekcje Lounge i Holiday. Na otwarciu nie zabrakło samego projektanta. Maciej Zień opowiedział o procesie twórczym, swoich inspiracjach oraz współpracy z Grupą Tubądzin. W części artystycznej wystąpiła Maria Radoszewska. ad



MACIEJ ZIEŃ, MAREK ADAMCZAK



AMADEUSZ KOWALSKI, SANDRA JĘDRAS



MARTA MALINOWSKA-SITO



MACIEJ ZIEŃ, SANDRA JĘDRAS, MATEUSZ WYSOCKI



MAREK ADAMCZAK, MARIA RADOSEWSKA



JOANNA WODZYŃSKA, MACIEJ ZIEŃ, MONIKA SZELIGOWSKA, JERZY SZELIGOWSKI, ANDRZEJ WODZYŃSKI



MACIEJ ZIEŃ, ANNA BROŻYŃSKA



AURELIA ANDRZEJEWSKA, MACIEJ ZIEŃ, MAGDALENA SZTUBA

O filmowym Szczecinie i regionie

To było jedno z barwniejszych spotkań promujących książkę w Szczecinie od lat. Tak przynajmniej oceniali je uczestnicy tego wydarzenia. Na początku listopada w gościnnym DK Słowianin odbyło się spotkanie promocyjno-towarzysko-rozrywkowe prezentujące najnowsze dzieło prozą znanego szczecińskiego dziennikarza (m.in. Magazyn Prestiż Szczecin) – red. Dariusza Staniewskiego pt. „Trochę tutaj nakręcili, czyli szlakiem filmowego Szczecina oraz Pomorza Zachodniego”. To książka o polskich filmach fabularnych i serialach jakie zrealizowano w stolicy regionu oraz województwie. A okazuje

się nie było ich tak mało. W spotkaniu wzięło udział prawie 100 osób m.in. znani szczecińscy prawnicy, lekarze, politycy, samorządowcy, dziennikarze, pisarze, fotograficy, aktorzy, przedsiębiorcy oraz filmowcy. Na gości czekała gorąca atmosfera i zimny bufet, wspaniała konferansjerka Michała Janickiego, anegdoty i barwne opowieści (nie tylko autora) oraz niezwykle występ wokalny młodej szczecińskiej piosenkarki Klaudii Cloudy Kowalczyk. Do tego autografy i dedykacje. Na wizyty w zakładach pracy przyjdzie jeszcze czas, im



DARIUSZ STANIEWSKI I WYDAWCA KSIĄŻKI MIROSŁAW SOBCZYK (WYDAWNICTWO ZAPOL)



AUTOR W ZIMNYM OKU KAMERY TVP SZCZECIN PROWADZONEJ RĘKĄ WŁODZIMIERZA SZULCA



ZOFIA JANICKA, BOGUMIŁ ROGOWSKI ORAZ Z LEWEJ STRONY W GŁĘBI OLGA ADAMSKA



ZNAKOMITY MICHAŁ JANICKI, DARIUSZ STANIEWSKI I MIROSŁAW SOBCZYK



MAŁGORZATA KUPIS, KONRAD KUPIS ŻĄDNI DEDYKACJI OD AUTORA



RENATA ZAREMBA, DARIUSZ STANIEWSKI, MICHAŁ JANICKI



BOLESŁAW SOBOLEWSKI I AUTOR



BOGDAN JAROSZEWICZ, MICHAŁ JANICKI, JAROSŁAW TARCZYŃSKI, HANNA MOJSIUK, MIROSŁAW SOBCZYK I DAWID KRYPEK. Z KSIĄŻKĄ, ALE BEZ AUTORA.

AMBASADORKA

Krówka[®] Szczecińska

HANDMADE
tradycyjna receptura

życzy wszystkim
zdrowych, wesołych świąt
oraz
szczęśliwego nowego roku!



tel: +48 508 253 253
mail: matrixjg@vp.pl
www.sklepgdm.pl



ZROBIONE
W SZCZECINIE



/krowkaszczecinska



/krowkaszczecinska



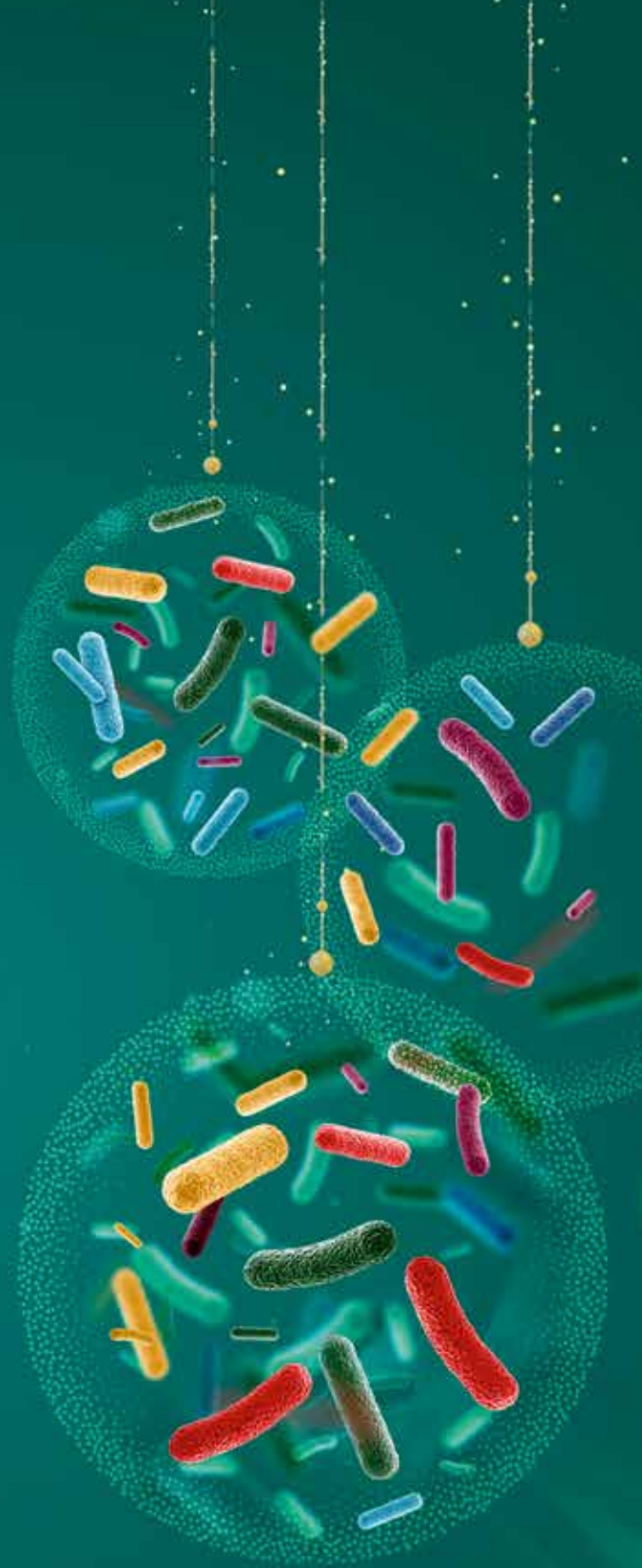


Składamy najserdeczniejsze życzenia
z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia
oraz Nowego Roku. Mamy nadzieję, że ten
wyjątkowy czas będzie pełen radości, spokoju
i ciepła rodzinnych spotkań.

Życzymy Państwu dużo zdrowia, energii
i harmonii na każdy dzień. Niech wewnętrzna
równowaga i dobre samopoczucie towarzyszą
Państwu przez cały 2025 rok.

Wesołych Świąt oraz szczęśliwego
Nowego Roku!

Ze świątecznymi pozdrowieniami
Zespół SANPROBI



Kobietowo świętuje i wspiera

To był niezapomniany wieczór. Z okazji 10-tych urodzin Kobietowo.pl w Teatrze Polskim odbył się Koncert Charytatywny na rzecz Kobiet Dotkniętych Onkologicznie. Podczas uroczystości dzięki wsparciu Fundacji FRRAZ odbyły się licytacje na rzecz Beaty Pietraszkiewicz oraz Krzysztofa Mikusińskiej. Poprowadziła je Kaja Biłska. Nie zabrakło również atrakcji artystycznych. Wystąpili: Zespół Pieśni

i Tańca Ziemi Szczecińskiej „Kraąg”, Bloco Pomerania, Kashia Vega, Sylwester Ostrowski Music, Energia Studio Magdalena Preditis. Odbył się pokaz mody od NaStroje – wypożyczalnia sukienek. Gośćmi honorowymi koncertu byli: sędzia Anna Maria Wesołowska, dr Katarzyna Czyż, prof. Rafał Kurzawa z TFP Vitrolife oraz prof. Jerzy Sieńko, ad



PROF. RAFAŁ KURZAWA, PAULA SZOŁOMICKA-KURZAWA



ANNA KAMIŃSKA I PIOTR KRZYSTEK



MAGDALENA PREDITIS, STUDIO ENERGIA, Z TANCERKAMI



NINA KACZMAREK, KAROLINA LEBIECKA, ANDRZEJ I WIOLETTA ŁACZMAJ



NINA KACZMAREK, KASHIA VEGA, KATARZYNA DEGENER



KRZYSZTOFA MIKUSIŃSKA Z SĘDZIĄ ANNA MARIĄ WESOŁOWSKĄ



SYLWESTER I SŁAWEK OSTROWSKI Z ZESPOŁEM SO&SO



NINA KACZMAREK, PREZES KOBIETOWO.PL Z PROF. RAFAŁEM KURZAWĄ, TFP VITROLIFE



KAROLINA LEBIECKA, MARTA SKRYLEC, MONIKA MALINOWSKA, ADRIANNA GOGIEL



MONIKA CIELAR, NINA KACZMAREK, PIOTR KRZYSTEK, KATARZYNA DEGENER

Scena zdrowia

W Filharmonii im. Mieczysława Karłowicza w Szczecinie odbyło się spotkanie w ramach akcji Movember, poświęcone męskiemu zdrowiu. Współorganizatorami i partnerami wydarzenia byli: Fundacja MediSzczecin, Dom Lekarski, Samodzielny Publiczny Szpital Zespolony w Szczecinie (SPWSZ w Szczecinie), Dealer BMW Bońkowsky, Pogoń

Szczecin, Radio ESKA Szczecin. W panelu dyskusyjnym wzięli udział urodzidy, dietetyk sportowy, pielęgniarz, spotecznik oraz znani sportowcy. Rozmawiali o znaczeniu profilaktyki, wczesnej diagnostyki w leczeniu, samobadaniu jąder, badaniach PSA oraz o tym, jak radzić sobie z chorobą i gdzie szukać wsparcia.



NINA MANDUK-CZYŻYK I PRZEMYSŁAW NEUMANN (DYREKTOR FILHARMONII SZCZECIŃSKIEJ)



GRZEGORZ WACHAŁA, WOJCIECH KĘPKA



DR N. MED. MICHAŁ KUPŚ, WOJCIECH ZEP



DR N. MED. ARTUR LEMIŃSKI, DR N. MED. MICHAŁ KUPŚ



DR N. MED. ARTUR LEMIŃSKI



MARCIN ZIELIŃSKI, ADAM FRĄCZCZAK



WOJCIECH KĘPKA, DR N. MED. MICHAŁ KUPŚ



NINA MANDUK-CZYŻYK, MARCIN ZIELIŃSKI, ADAM FRĄCZCZAK, DR N. MED. ARTUR LEMIŃSKI, DR N. MED. MICHAŁ KUPŚ, WOJCIECH ZEP, GRZEGORZ WACHAŁA, WOJCIECH KĘPKA



DR N. MED. ARTUR LEMIŃSKI, DR N. MED. MICHAŁ KUPŚ, WOJCIECH ZEP, GRZEGORZ WACHAŁA

Niech żyje bal!

Na wszystkich imprezach
DJ Sobieski Music
i saksofonista Michał Szymonik!



Sylwester

menu, alkohol no limit
2 sale, 2 DJ wodzirejów
1 DJ techno
bilety all inclusive: 450 zł/os.

Bal Karnawałowy

01.03.2025
ostatnia sobota Karnawału
menu, alkohol
bilety: 250 zł/os.



Catering, obiady, lunchy biznesowe
Czekamy na Twoje stałe zlecenie

LISTA DYSTRYBUCJI

GABINETY LEKARSKIE

AMC, Art Medical Center ul. Langiewicza 28/U1
Aesthetic Dent Tutak ul. Wyspiańskiego 7
Aesthetic Med ul. Niedziałkowskiego 47
Biała Szufłada ul. Wyszyńskiego 14 lok U/01
Biała Szufłada ul. Koralowa 86/88, Bezzecze
Centrum Rehabilitacji Duet al. Wojska Polskiego 70
Centrum Stomatologiczne Dr Jadczyk ul. Bandurskiego 15/2
Dental Art ul. Śląska 9a
Dental Implant Aesthetic Clinic ul. Panieńska 18
Dental Center ul. Mariacka 6/U1
Dental Service ul. Niedziałkowskiego 25
Dentus ul. Mickiewicza 116/1
DermaDent ul. Kazimierza Królewicza 2 L/1
GDG Aesthetic Club ul. Jagiellońska 81/1
Dobosz Implanty Al. Piastów 3
Dom Lekarski ul. Piastów 30
DR RAMI ul. Kwiatkowskiego 1/26
Dr Wiśniowski Chirurgia i Medycyna Estetyczna ul. Kusocińskiego 12/U3
ESTETIC Klinika Zawodny ul. Ku słońcu 58
Fabryka Zdrowego Uśmiechu ul. Ostrawicka 18
Fizjopomoc ul. Witkiewicza 61
Excelmed ul. Kopernika 6/2
Gabinety Dr Żółtowski al. Powstańców Wielkopolskich 79
Gabinety Poczтова ul. Pocztowa 11/2
Gabinet Terapii Manualnej ul. Kasprzaka 3A
Gabinety Tuwima ul. Dembowskiego 9/U5
Gajda ul. Narutowicza 16A
HAHS ul. Czwartaków 3
Hahs Protodens ul. Felczaka 10
Klinika Dr Stachura ul. Jagiellońska 87
Laser Studio ul. Jagiellońska 85
Lighthouse Dental, ul. Arkońska 51/5
Medicus pl. Zwycięstwa 1
Mediklinika ul. Mickiewicza 55
Medimel ul. Nowowiejska 1E
MJ Clinic ul. Potulicka 20c/lok. U7
Optegra ul. Mickiewicza 138
Ortho Expert ul. Jagiellońska 87B
Perladent - Gabinet Stomatologiczny al. Powstańców Wielkopolskich 4C
Praktyka Lekarska Piotr Hajdasz ul. Partyzantów 3/2
Praktyka Stomatologiczna Rafał Rudziński ul. Śląska 5/2
PP Estetyczna ul. Żupańskiego 6/1
Reha Team ul. Elżbiety 3, Mierzyn
ST Medical Clinic ul. Kwiatkowskiego 1/26
Stomatologia Kamienica 25 ul. Wielkopolska 25/10
Stomatologia Mikroskopowa ul. Żołnierska 13A/1
Stomatologia ul. Wielka Odrzańska 31
Twoja Przychodnia – SCM ul. Słowackiego 19
Vitrolive al. Wojska Polskiego 103

HOTELE

Courtyard by Marriott Brama Portowa 2
Hotel Atrium al. Wojska Polskiego 75
Hotel Dana al. Wyzwolenia 50
Hotel Grand Park ul. Słowackiego 18
Hotel Grand Focus ul. 3 Maja 22
Hotel Focus ul. Małopolska 23
Hotele Marina ul. Przestrzenna 13
Hotel Park ul. Plantowa 1
Hotel Radisson BLU pl. Rodła 10
Moxxy Szczecin City Brama Portowa 2
Willa Flora ul. Wielkopolska 18

KANCELARIE

Przemysław Manik – kancelaria adwokacka ul. Kr. Korony Polskiej 3
Gozdek, Kowalski, tysakowski – adwokaci i radcowie ul. Panieńska 16
Tomasz Kordus – kancelaria adwokacka ul. Felczaka 11
Dariusz Jan Babski – kancelaria adwokacka ul. Bogusława 5/3
Grzegorz Dutkiewicz – kancelaria adwokacka ul. Monte Cassino 19c
Aleksandrut-Dutkiewicz – kancelaria adwokacka ul. Wyszyńskiego 14
Licht Przeworska – kancelaria adwokacka ul. Tuwima 27/1
Mariusz Chmielewski kancelaria adwokacka ul. Odzieżowa 5
Kancelaria Notarialna al. Jana Pawła II 22
Skotarczak, Dąbrowski, Olech – kancelaria adwokacka ul. Narutowicza 12
Kancelaria Adwokacka Michał Gajda ul. Bogusława X 1/10
Kancelaria Notarialna Daleszyńska - al. Jana Pawła II 17
Kancelaria Notarialna Małgorzata Posylniak ul. Józefa Piłsudskiego 20
Kancelaria Prawna Kamil Zieliński ul. Narutowicza 11/14
Kancelaria Radców Prawnych Brzeziński, Gregor-

czyk ul. Swarżycza 15A/3

Kancelarie Adwokackie tyczywek ul. Krzywoustego 3
Kancelaria Adwokacka Krzysztof Tumielewicz al. Bohaterów Warszawy 93/5
Waldemar Juszcak – kancelaria adwokatów i radców al. Niepodległości 17
Zbroja Adwokaci ul. Przestrzenna 11/4
WGO Legal Wiśniewski, Gajlewicz, Oryl – radcowie prawni ul. Felczaka 16/1

KAWIARNIE

Alternatywnie al. Wojska Polskiego 35
Biancafe ul.Ostrawica/róg Wojska Polskiego
Bajgle Króla Jana ul. Nowy Rynek 6
Cafe 22 pl. Rodła 8
Coffee Costa GK Kaskada
Coffee Costa CH Galaxy - parter
Coffee Costa CH Mollo
Coffee Costa CH Outlet Park
Duet Coffee CH Galaxy - 1 piętro
Era Kawy ul. Grodzka 18
Fanaberia Deptak Bogustawa
Koch Cukiernia al. Wojska Polskiego 4
Limone Cafe ul. Moniuszki 9
Lodziarnia Pogodna ul. Poniatowskiego 2
Nata al. Wojska Polskiego 47
Orsola ul. Przestrzenna 4
Przystań na kawę ul. Rayskiego 19
Nad Piekarnią cafe & bistrot ul. Krzywoustego 15/U3
Vanilla Cafe&Restaurant al. Wyzwolenia (Galaxy)
Sowa Cukiernia al. Wojska Polskiego 17
Sowa Cukiernia ul. Ku Słońcu 67
Sowa Cukiernia ul. Mieszka 1 73
Sowa Cukiernia ul. Struga 42
Sowa Cukiernia CH Galaxy
Solony Karmel ul. Rydla 52
Starbucks ul. Wyszyńskiego 1
Starbucks CH Galaxy
Świątaz al. Wyzwolenia 12-14

MOTORYZACJA

Auto Club Hyundai, Mitsubishi, Suzuki Ustowo 56
BMW i Motorrad Ustowo 55
BMW i MINI Hangarowa 17
Cichy-Zasada Audi, VW, Seat, Cupra Południowa 6
Ford Bemo Ustowo 56
Ford ul. Pomorska 115B
Harley Davidson ul. Gdańska 22A
Honda ul. Białowieśka 2
HTL ul. Lubieszzyńska 20
Lexus Kozłowski ul. Mieszka I 25
Land Rover / Jaguar Ustowo 58
Mazda Kozłowski ul. Struga 31B
Mercedes Mojsiuk ul. Pomorska 88
Opel Kozłowski ul. Struga 31B
Peugeot, Citroen AutoClub ul. Citroena 1
Polmotor ul. Struga 31B
Polmotor ul. Szymborskiej 6
Polmotor Ustowo 52
Skoda ul. Struga 1A
Skoda City Store Brama Portowa 1 - Posejdon
Toyota Kozłowski ul. Mieszka I 25B
Toyota Kozłowski ul. Struga 17
Volvo ul. Pomorska 115B
VW ul. Struga 1B

NIERUCHOMOŚCI

Assethome al. Papieża Jana Pawła II 11 (II p.)
Baszta Nieruchomości ul. Panieńska 47
Baltic Group ul. Piotra Skargi 15
Calbud, pokój 15 parter ul. Kapitańska 2
Extra Invest al. Wojska Polskiego 45
HMI ul. Zygmunta Moczyńskiego 13B
Idea Invest ul. Tkacka 14/U1
Krawczyk Nieruchomości ul. Jagiellońska 22/2
Lider House ul. Modra 92/2
Litwiniuk Property ul. Zbożowa 4A
Master House ul. Lutniańska 38/70
PCG Deweloper ul. Panieńska 17
Siemaszko al. Powstańców Wielkopolskich 91 A
Tomaszewicz ul. Kaszubska 20/4
Turant & Wspólnicy ul. Mała Odrzańska 21/1
Vastbouw al. Wojska Polskiego 125
WGN Nieruchomości Plac Lotników 7
Świat Nieruchomości, al. Piastów 14/2

RESTAURACJE

Bachus - winiarnia ul. Sienna 6
Bananowa Szklarnia al. Jana Pawła II 45
Bistro na językach ul. Grodzka
Bombay ul. Rynek Sienny 4
Bonjour french bistro, Małopolska 3
Brasileirinho ul. Sienna 10u/1

Kuchna&Bar ul. Sienna 10
Chatupa ul. Południowa 9
Colorado Wały Chrobrego
Columbus Wały Chrobrego
De Novo ul. Wojciecha 11/1
Dzień dobry ul. Śląska 12/1
Emilio Restaurant al. Jana Pawła II 43
Epicka ul. Bogusława 1-2
Forno Nero Plac Brama Portowa 1
Jin Du al. Jana Pawła II 17
Karczmą Polska Pod Kogutem pl. Lotników
Kisiel ul. Monte Cassino 35/2
Kitchen meet&eat Bulwar Piastowski 3
Kresowa al. Wojska Polskiego 67
Lastadia ul. Zbożowa 4R
La Rotonda ul. Południowa 18/20
La Rocca ul. Koralowa 101
Mała Tumskul ul. Mariacka 26
Między Wierszami ul. Moniuszki 6/1
Niemożliwe ul. Kaszubska 19
Orro, ul. Arkońska 28
Paladin ul. Jana z Kolna 7
Paprykarz al. Jana Pawła II 42
Pepperoni Pizzeria ul. Poniatowskiego 2a
Porto Grande Wały Chrobrego
Public Fontanny al. Jana Pawła II 43
Rosso Fuoco, ul. Wielka Odrzańska 18A/U
Ricoria al. Powstańców Wielkopolskich 20
Rybarex ul. Małopolska 45
Rydla 52 ul. Rydla 52
Sake ul. Piastów 1
Spotkanie al. Jana Pawła II 45
Spizarnia Szczecińska Hołdu Pruskiego 8
Towarzystwa Deptak Bogustawa
Tutto Bene Bulwar Piastowski 1
Trattoria Toscana pl. Orła Białego
Ukraineczka ul. Panieńska
Unagii al. Jana Pawła II 42
Willa West Ende al. Wojska Polskiego 65
Wół i Krowa ul. Jagiellońska 11
Yakku Sushi ul. Topolowa 2 C. Mierzyn
Zielone Patio pl. Brama Portowa 1

SKLEPY

5 Plus ul. Jagiellońska 5
Arcadia perfumeria ul. Krzywoustego 7
Atelier Sylwia Majdan al. Wojska Polskiego 45/2
Atrium Molo ul. Mieszka 1 73
Batlamp ul. Milczańska 30A
Batna ul. Lednicka 6
Bella Moda ul. Bogusława 13/1
Brancewicz al. Jana Pawła II 48
Centrum Mody Ślubnej ul. Kaszubska 58
Desigual, CH Galaxy - parter
Eichholtz by CLUE Al. Papieża Jana Pawła II 46/U1
Energy Sports ul. Welecka 1A
Velpa ul. Bogusława 12/2 i 11/1
Clochee al. Wojska Polskiego 14/U1
Henry Lloyd ul. Przestrzenna 11
Icon ul. Jagiełły 6/5
Jubiler Kleist ul. Rayskiego 20
Kropka nad i ul. Jagiellońska 96
Kosmetologia Monika Turowska ul. Duńska 38
MaxMara ul. Bogusława 43/1
MOOI ul. Bogusława 43
Moda Club Al. Wyzwolenia 1
Patrizia Aryton ul. Jagiellońska 96
Portfolio (od ulicy Jagiellońskiej) ul. Rayskiego 23/11
Riviera Maison ul. Struga 23
Rosenthal ul. Bogusława 15/1A
Wineland al. Wojska Polskiego 70

SPORT I REKREACJA

Aquarium (basen dla dzieci) ul. Jemiotowa 4A
ASTRA szkoła tańca al. Wyzwolenia 85
Binowo Golf Park Binowo 62
Bloom ul. Koralowa 64X
Calypso Fitness Club Office Center ul. Piastów 30
EMS Studio al. Wojska Polskiego 31/4
EnergySports ul. Welecka 13
Eurofitness (Netto Arena) ul. Szafera 3
Fitness „Forma” ul. Szafera 196B
Kids Arena, ul. Staszica 1
Mabo B Zone Klub ul. Welecka 2
Marina Sport ul. Przestrzenna 11
My Way Fitness ul. Sarnia 8
Polmotor Arena Wojska Polskiego 127
PRIME Fitness Club, ul. 5 Lipca 46
PRIME Fitness Club, ul. Modra 80
RKF ul. Jagiellońska 67
Ski Park ul. Twardowskiego 5
Strefa H2O basen ul. Topolowa 2
Strefa 3L ul. Santocka 18/13/p.1

Strefa Jogi ul. Santocka 18/16
Szczeciński Klub Tenisowy al. Wojska Polskiego 127
Universe al. Wojska Polskiego 39

ZDROWIE I URODA

Atelier Fryzjerstwa Małgorzata Duleba-Nietacna ul. Wielkopolska 32
Atelier Piękna ul. Mazurska 21
Akademia Fryzjerska Gawęcki Al. Wojska Polskiego 20
Baltica Wellness&Spa pl. Rodła
Be Beauty Instytut Urody, ul. Łukasińskiego 40/12
CMC Klinika Urody ul. Jagiellońska 77
Depi Lab ul. Głowackiego 17
DNA Beauty Code, ul. Emilii Plater 3/u1
Dr Irena Eris Kosmetyczny Instytut ul. Felczaka 20
Ella ul. Kaszubska 17/2
Enklawa Day Spa al. Wojska Polskiego 40/2
Ernest Kawa, ul. Jagiellońska 95
Esthetic Concept ul. Jagiellońska 16A/LU2
Fryzjerskie Atelier Klim ul. Królowej Jadwigi 12/1
Hall No 1 ul. Wyszyńskiego 37
Imperium Wizażu ul. Jagiellońska 7
JK Studio (od Rajskego) ul. Monte Cassino 1/14
Klinika Beauty ul. Zielonogórska 31
Klinika Pięknego Ciała ul. Welecka 10B
L.A. Beauty, Brama Portowa 1
La Fiori ul. Kwiatkowskiego 1A/6
La Rocca, al. Wojska Polskiego 9
Luxmedica ul. Welecka 1A
Medestetic ul. Okulickiego 46
Manufaktura Wzroku ul. Monte Cassino 40
Modern Design Piotr Kmieć ul. Śląska 45
MOON Hair & Beauty Paweł Regulski ul. J. Chryzostoma Paska 34D
Natural Skin Clinic ul. Krasińskiego 10/5
Od stóp do głów ul. Batalionów Chłopskich 39a
Olimedica ul. Krzywoustego 9-10 (CH Kupiec)
Optyk Dziewanowski ul. Kaszubska 17/U1
OXY Beauty ul. Felczaka 18/U1
Orient Massage u. Janosika 17
Royal Clinic, al. Wojska Polskiego 2/U3
Royal Studio ul. Łokietka 7/10
Royal Thai Massage ul. Sienna 4
Salon Masażu Baliayu ul. Wielka Odrzańska 30
Salon Masażu Thai Lanna al. Wojska Polskiego 42
Shivago al. Wyzwolenia 46
SPA Evita Przecław 96E
Studio Kosmetyczne Kingi Kowalczyk ul. Szymanowskiego 8
Studio Monika Kotcz ul. Św. Wojciecha 1/9
SENSE Gabinet Terapii Metodą SI ul. Miodowa 57
Verabella ul. Jagiellońska 23
Well Spring Tai massage ul. Kaszubska 13/4A
Wersal Spa al. Jana Pawła II 16
Normobaria AX Med. ul. Modra 69

INNE

13 Muz pl. Żołnierza Polskiego 13
ADVERT GROUP Brand Synergy, al. Piastów 74/U3
Architekt Baszta – Agnieszka Drońska, ul. Hangarowa 13
ArtGalle ul. Śląska 53
Animal Eden ul. Warzymice 105B
Centrum Informacji Turystycznej Aleja Kwiatowa
CITO ul. Szeroka 61/1
Do Better ul. Łubinowa 75
Filharmonia - sekretariat ul. Małopolska 48
Fabryka Energii ul. Łukasińskiego 110
GOKSIR ul. Rekreacyjna 1, Przecław
Muzeum Narodowe ul. Staromłyńska 27
Opera Na Zamku ul. Korsarzy 34
Pazim recepcja pl. Rodła 9
Pogoń Szczecin biuro marketingu ul. Karłowicza 28
Północna Izba Gospodarcza al. Wojska Polskiego
Przedzko Niepubliczne Nutka (Baltic Business Park)
Sail International School, Mickiewicza 19,21
Stara Rzeźnia Kubryk literacki (Iasztownia) ul. Wendy 14
Szczecińska Szkoła Wyższa Collegium Balticum ul. Mieczyńska 1 61C
Szczeciński Park Naukowo-Technologiczny ul. Niemierzyńska 17A
Teatr Polski ul. Swarżycza
Teatr Mały Deptak Bogustawa
Teatr Pleciuga pl. Teatralny 1
Teatr Współczesny Wały Chrobrego
Trafostacja Sztuki Św. Duchu 4
Unity Line pl. Rodła
Urząd Marszałkowski ul. Korsarzy 34
Urząd Miejski pl. Armii Krajowej 1
Urząd Wojewódzki Wały Chrobrego
Vetico ul. Wita Stwosza 13
Zamek Punkt Informacyjny ul. Korsarzy 34



Wesołych Świąt
ŻYCZY MASTER HOUSE

WWW.MASTER-HOUSE.COM.PL

TEL. 539 97 97 97

SZCZECIN, UL. LUTNIANA 38



AMC[®]
ART MEDICAL CENTER

Jedno z najbardziej zaawansowanych
technologicznie centrów medycznych w Polsce.

AMC Art Medical Center

ul. Langiewicza 28/U1, 70-263 Szczecin

tel. +48 91 820 20 20

www.artmedicalcenter.eu

 AmcArtMedicalCenter  amcartmedicalcenter